

3,90

ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



41

Piątek 12 października 2018

magazyn

REKLAMA

008578237

DZIENNIK ZACHODNI

EURO JACKPOT
KUMULACJA
266 000 000 zł
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

Pensje nauczycieli

**Wykaz
wynagrodzeń
z woj. śląskiego**

Strona 15

Ważna rocznica

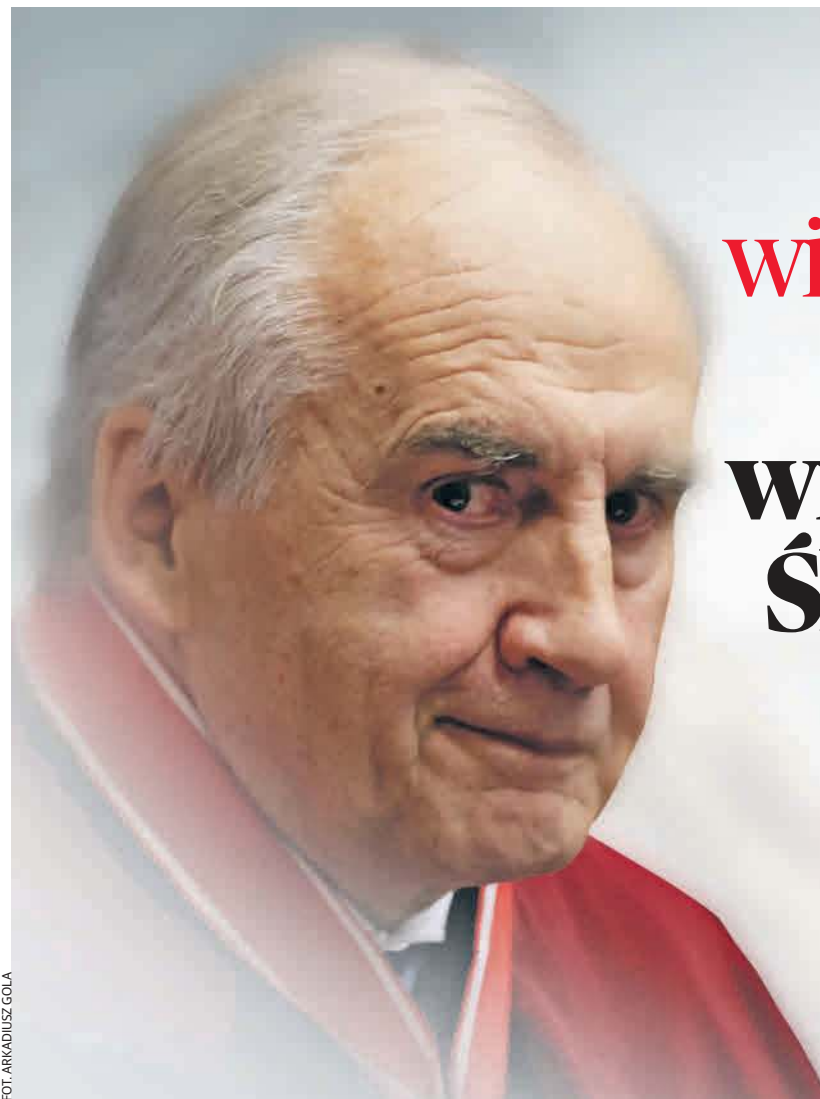
Dokładnie 40 lat temu, 16 października, Karol Wojtyła został papieżem. Wspominamy ten szczególny dzień

Strony 20-21

Choroba artystki

**Liderka Tercetu
Egzotycznego
szczerze o raku**

Strony 22-23



Jak dobrze Pana widzieć, Profesorze. Prof. Zembala wraca po udarze. Śle piękne słowa

Wystąpił publicznie pierwszy raz po ciężkim udarze, którego doznał w czerwcu w Paryżu. Towarzyszyliśmy wielkiemu lekarzowi i wielkiemu człowiekowi we Wrocławiu

Strony 12-13

FOT. ARKADIUSZ GOŁA

REKLAMA

008634428

GRAJ W ZAKŁADY SPECJALNE!

Typuj 5 liczb z 45, wygrywaj już za trafienie 3 liczb!

Losowanie 10 listopada 2018 r.

Grając, wspierasz Program Stypendialny „100 na 100” dla najzdolniejszych studentów.
www.fundacjalotto.pl/100stypendiow

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Graj w punktach



PROFESOR ZEMBALA
NIGDY SIĘ NIE
PODDAJEWstępniak
Redakcja DZ

Jesteśmy prawdziwie wzruszeni uroczystościami nadania prof. Marianowi Zembali tytułu doktora honoris causa przez Wrocławski Uniwersytet Medyczny. To właśnie tam, we Wrocławiu, uczył się medycyny. I - na szczęście dla nas - wrócił na Górną Śląsk. Czy tego Profesor chce, czy tego nie chce, jest ikoną swojego zawodu w Polsce i na świecie. Jest ikoną Śląska. Za swoją pracowitość, zaangażowanie emocjonalne, chęć pomagania wszystkim, zapłacił osobistą cenę w postaci choroby. Dziś widzimy, jak podnosi się z niej, jak wracają mu siły. Nie poddaje się, tak jak nie poddawał się podczas niezwykle trudnych operacji.



Panie Profesorze, jesteśmy z Panem. Życzymy zdrowia

W tym numerze DZ przytaczamy fragmenty wykładu Profesora Zembała, skierowanego do studentów z Wrocławia (str. 12-13). Powinny być one lekturą obowiązkową dla wszystkich przyszłych lekarzy. Niech spojrzą wstecz, na swoich poprzedników - gigantów, odkrywców, pionierów. Niech czerpią z nich przykład, niech nie boją się wyzwań.

Medycyna to specjalność dla ludzi jednocześnie odważnych i roztropnych. Gdy wgłębiamy się w wykład Profesora, widzimy lekarzy, dzięki którym zmieniło się oblicze me-

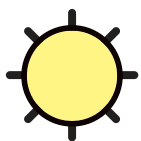
dycyny, sposób leczenia, odkryto nowe metody. Sam Profesor ma na swoim koncie tak wiele pionierskich zabiegów. I co może najważniejsze - stworzył zespół i szpital, Śląskie Centrum Chorób Serca, którym możemy chwalić się na całym świecie.

Przez lata troszczył się Pan o nas, pacjentów - dobrą myślą, dobrym słowem, wsparciem. Chcemy dziś w rewanżu wysłać Panu dziesiątki dobrych myśli z redakcji DZ. Zdrowia, Panie Profesorze!

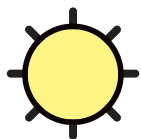
REDAKCJA
„DZIENNIKA ZACHODNIEGO”

Pogoda

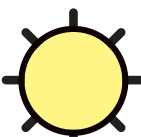
Dzisiaj

25°C
9°CBarometr
1028 hPa
Wiatr
płd.-wsch., 5 km/h
Uwagi
bezczmurne niebo

Sobota

24°C
9°CBarometr
1027 hPa
Wiatr
płd.-wsch., 5 km/h
Uwagi
bezczmurne niebo

Niedziela

23°C
8°CBarometr
1022 hPa
Wiatr
płd.-wsch., 9 km/h
Uwagi
bezczmurne nieboW Beskidy
właśnie zawitała
polska złota jesień

To, co w ostatnich dniach dzieje się na beskidzkich stokach, zapiera dech w piersiach. Chodzi oczywiście o feerię jesiennych barw, jakie fundują nam góry. Człowiek patrzy na te pożółkłe, pozłoczone, zabrązowane szczyty i trudno wzrok od nich oderwać.

Jeśli do tego dołożymy jeszcze piękną, ciepłą i słoneczną pogodę, jaka w ostatnich dniach panowała w Beskidach, to czegoż chcieć więcej? A przecież to nie koniec - weekend ma być równie piękny jak miniony tydzień. Sporo słońca, temperatury - serio! - w okolicach 25 stopni Celsjusza, niebo czyste jak lza i delikatny wiaterek. Słowem, polska złota jesień w pełnej krasie. Spędzenie takiego weekendu w domu byłoby śmiertelnym grzechem. Bez dwóch zdań. Dlatego... do zobaczenia na beskidzkim szlaku.

(JAK)

Wkrótce
w DZ

Już jutro
Magazyn
Rodzinny.
A w nim przepisy
na potrawy
z buraka, w tym
klopsiki
z buraczków
czy carpaccio
Wypróbuj!

DZ PRZED LATY

DZ z 11.10.2016 roku:

Dwa lata temu odszedł Andrzej Wajda. Napisał o tym na stronie pierwszej DZ. Wielki reżyser miał 90 lat. Pisaliśmy też w tym wydaniu o Europejskim Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw (w tym roku kongres też się odbywa w październiku - rusza w przyszłym tygodniu) oraz o wielkim proteście nauczycieli. Protesty odbywały się wtedy w całej Polsce, w Katowicach przed Urzędem Wojewódzkim zjawili się prawie półtora tysiąca osób, żeby wykrzyczeć swój sprzeciw wobec reformy oświaty autorstwa minister



Anny Zalewskiej. Minister się nie ugiął, reforma, m.in. likwidująca gimnazja, została wprowadzona. (Ł)

O kobietach, które nie czekały

Marek Twaróg,
redaktor naczelny
marek.twarog@dz.com.pl

Zaproszenie

Wiem, że to nic oryginalnego. Że gdyby zapytać czterdziesto-, a raczej pięćdziesięciolatków o biznesową książkę, którą pamiętają najbardziej, to zapewne wskazałoby właśnie tę pozycję. Książkę tak dobrze napisaną, że nawet teraz, po latach, świetnie się ją czyta, a te kilka banałów, które tam znajdziemy, można wybaczyć. Książkę, która na przełomie lat 80. i 90. (choć pierwszy raz wydano ją w Stanach Zjednoczonych w 1984 roku) była czymś na kształt przewodnika dla młodego polskiego biznesu, który marzył o zdobyciu wielkiego świata.

A zatem autobiografia wielkiego Lee Iacocci nie jest pewnie niczym oryginalnym. Jest jednak książką - symbolem, bestsellerem na całym świecie, wzorem popularnej książki biznesowej, która wykorzystuje elementy biograficzne do motywacyjnych przesłań, która łączy elementy klasycznej narracji powieściowej z poradnikiem dotyczącym przywództwa i zarządzania ryzykiem.

Autobiografi słynnego menedżera u Forda i Chryslera nie znajdą Państwo w naszym spisie biznesowych lektur obowiązkowych, który w najnowszym numerze magazynu „Strefa Biznesu” drukujemy.

Tam prezentujemy nowsze wydawnictwa, bo też świat się mocno od lat 90. zmienił. Niech więc nikogo nie zdziwi, że jest tam na przykład „Fakap, czyli moja przygoda z korpociałem” Dana Lyonsa. Oto dzisiejsze rozterki młodych menedżerów.

Posłużyłem się Iacoccią, bo pięknie łączy dwa światy, o których opowiadamy w nowej „Strefie Biznesu”. Mam świetną historię rodzinnej firmy ze Sławkowa, która restauruje auta premium, a praca przy ferrari nie jest tam pierwszą. Bo - jak wiadomo - „jak się pobrudzić, to tylko przy dobrym samochodzie”. Zapewne Lee Iacocca mógłby się podpisać pod tym stwierdzeniem, dla niego jakoś aut też była niezwykle ważna (inna sprawa, jaka ta jakoś aut z USA lat 70. i 80. była).

I drugi świat, czyli historie mistrzyni pióra Katarzyny Bondy i mistrzyni smaku Jolanty Kleser. Kobiety, które dały się porwać talentowi, a pewnie i szaleństwu, zostawiły pewną robotę i poszły na swoje. Wielkie sukcesy. Artystyczne i biznesowe. Iacocca byłby z tych pań dumny. Ile razy powtarzał swoim współpracownikom (i sobie): „Ucz się cały czas. Ale gdy już zdobędziesz jakąś wiedzę, zrób z nią coś, nie stój, nie czekaj, że coś wydarzy się samo”. One nie czekały, doskonale zrozumiały, że aby wykorzystać dobrze swój talent artystyczny, muszą poznać także podstawy biznesu, umieć wykreować markę osobistą. Dopuścić do swojego ułotnego świata wrażeń, znaczeń, słów

i smaków - całego tego artystycznego uniwersum - biznesowy kosmos z rachunkami, bilansami, podatkami i zaliczkami.

I dobrze na tym wyszły, nawet jeśli ceną jest chwilowa rozterka. „Kiedy wracam z urlopu albo kilkudniowej nieobecności i muszę ogarnąć mnóstwo spraw, odgruzować skrzynkę mejlową, ustalić różne rzeczy z wydawcą, to czuję, jakbym prowadziła ogromne przedsiębiorstwo” - wyznaje Katarzyna Bonda. - „Papierologia mnie dobija, ZUS, podatki, cała biurokracja, dokumentacja, umowy”.

Oto historie, które inspirują nie gorzej niż Iacocca. Polecam lekturę „Strefy Biznesu”. Premiera na Europejskim Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Imprezie, na którą warto się wybrać.

Wstępniak pochodzi z najnowszego numeru, wydawanego przez DZ, magazynu „Strefa Biznesu”, który będzie miał premierę na Europejskim Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Impreza pod patronatem DZ odbędzie się od 17 do 19 października w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. W ramach tego największego w Europie spotkania firm sektora MŚP, 19.10 o g. 11.30 odbędzie się warsztaty organizowane przez DZ - „FlexiForm Day”. O nowoczesnych strategiach marketingowych opowiedzą red.: Marek Twaróg, Marcin Kasprzyk, Karol Gruska i Bartłomiej Wortolec. Zachęcamy do uczestnictwa!

NAUCZYCIEL NA MEDAL



W plebiscycie „Nauczyciel na Medal” wybieramy najbardziej cenionych i lubianych, przez uczniów i ich rodziców, nauczycieli województwa śląskiego. W tym roku wyróżnimy też nauczycieli akademickich, szkoły na medal, a także rady rodziców! Na laureatów czekają medale oraz atrakcyjne nagrody. Wręczymy je 23 listopada podczas gali, która odbędzie się w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Plebiscyt organizowany jest

pod honorowym patronatem marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi. Już w najbliższy poniedziałek z „Dziennikiem Zachodnim” ukaże się specjalny dodatek ze zdjęciami nauczycieli biorących udział w plebiscycie „Nauczyciel na Medal 2018”. Zaprezentujemy w nim kandydatów do nagród dla najbardziej cenionych i lubianych przez uczniów i ich rodziców nauczycieli z województwa śląskiego. (KK)

RTV EURO AGD

RABAT NA CAŁY ASORTYMENT!

TANIEJ do 35%

NA DRUGI PRODUKT

KUP MINIMUM DWA DOWOLNE PRODUKTY
A NA NAJTAŃSZY Z NICH ZOSTANIE NALICZONY ODPOWIEDNI RABAT.

SMART TV
DŹWIĘK HARMAN/KARDON
3xHDMI • 3xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -15%
2294¹⁵
CENA DETALICZNA 2699,-
65"
4K Ultra HD
KLASA A+

SHARP TELEWIZOR LED LC-65CUG8052E

HDR10+ SMART TV
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -15%
3186⁶⁵
CENA DETALICZNA 3749,-
55"
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU8072

DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE - 5%
2564⁰⁵
CENA DETALICZNA 2699,-
INTEL CORE I5
DYSK SSD 256GB
PAMIĘĆ 8GB
AMD RADEON 520 2GB

DELL LAPTOP 15,6" 3576 INSPIRON 3000 Windows 10

HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -15%
2039¹⁵
CENA DETALICZNA 2399,-
55"
4K Ultra HD
BLUETOOTH
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 55UJ6517

HDR10+ SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -15%
1699¹⁵
CENA DETALICZNA 1999,-
50"
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE50NU7092

INTEL CORE I3
DYSK SSD 256GB
PAMIĘĆ 4GB
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE - 5%
1804⁰⁵
CENA DETALICZNA 1899,-
ASUS LAPTOP 15,6" X540LA-XX136T Windows 10

APARAT 13 Mpx F1.7
ODBIERZ **500zł**
ZWROTU W BANKOWACIE
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -10%
2159¹⁰
CENA DETALICZNA 2399,-
5.8"

SAMSUNG Galaxy S8

PAMIĘĆ 128GB
BEZRAMKOWY EKRAN
APARAT TYŁ 20 Mpx
APARAT PRZÓD 16 Mpx
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -10%
1169¹⁰
CENA DETALICZNA 1299,-
6.5"

HONOR 8X

SENSOR OPTYCZNY
AVAGO 3050
ROZDZIELCZOŚĆ
4000 dpi
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -35%
5849
CENA DETALICZNA 899,-

FLASHFIRE MYŚZ DLA GRACZY
ACUTER EX100

ROZDZIELCZOŚĆ
DO 1600 DPI
ERGONOMICZNY
KSZTAŁT
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -35%
1949
CENA DETALICZNA 299,-

ERACER BEZPRZEWODOWA
MYŚL STONK CERYLOWA

ČAS PRACY 11 h
MOŻLIWOŚĆ
PODŁĄCZENIA
DWÓCH TELEFONÓW
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -35%
9749
CENA DETALICZNA 1499,-

PLANTRONICS SŁUCHAWKA BLUETOOTH
EXPLORER 85

KOMPATYBILNA Z PC,
PLAYSTATION 4,
PLAYSTATION 3
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -35%
2593³⁵
CENA DETALICZNA 399,-

ASIAN GAMES KIEROWNICA
HURRICANE

12 Klawiszy
MULTIMEDIALNYCH
PODSWIETLENIE
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -35%
5849
CENA DETALICZNA 899,-
FLASHFIRE Klawiatura dla graczy
MOVER CPT100

KOMPRESOR INVERTEROWY
NO FROST
180 cm WYSOKOŚCI
KOLOR GRAFITOWY
METALICZNY
KLASA A+
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
1279²⁰
CENA DETALICZNA 1599,-
SAMSUNG ŁODÓWKA
RB29FSRND5A

200zł
RABATU
MOC 1200W
POJEMNOŚĆ
MISY 6,7l
MASZYŃKA
DO MIĘSA
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
1359²⁰
CENA DETALICZNA 1699,-
KENWOOD CHEF
KVL4220

ŻELIWNIE RUSZTY
PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY
STAŁ NIERDZEWNA
KLASA A
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
959²⁰
CENA DETALICZNA 1199,-
Electrolux KUCHNIA GAZOWO-ELEKTRYCZNA
EKK545540X

2 kg KAWY
ZA 2zł
DYSZA DO
SPIENIANIA
MLEKA
AUTOMATYCZNE
CZYSZCZENIE
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
952⁰⁰
CENA DETALICZNA 1190,-
KRUPS EKSPRES AUTOMATYCZNY
EAB108

60 cm SZEROKOŚCI
DODATKOWY 3 KOSZ
14 KOMPLETÓW
SIŁNIK INWERTEROWY iQdrive
KLASA A++
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
1519²⁰
CENA DETALICZNA 1899,-
SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUDOWY
SN636X03ME

DOTYKOWY
EKRAŃ
CERAMICZNY
MEYNEK
AUTOMATYCZNE
SPIENIANIE
MLEKA
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
2392⁰⁰
CENA DETALICZNA 2990,-
SIEMENS EKSPRES AUTOMATYCZNY
TE603201RVV

SUPER SLIM - 38 cm GŁĘBOKOŚCI
FUZZY LOGIC
TIME MANAGER
1000 obr./min.
KLASA A+++
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
959²⁰
CENA DETALICZNA 1199,-
6 kg
Electrolux PRALKA
EWS11064SDU

SZEROKOŚĆ
517 33 cm
REGULACJA
TEMPERATURY
35°-70°
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
1199⁹⁹
CENA DETALICZNA 1499,-
RAVEN SUSZARKA SPOŻYWCZA
ESS001

OPÓŹNIENIE STARTU
ENERGY SAVER
1000 obr./min.
KLASA A++
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
719²⁰
CENA DETALICZNA 899,-
Indesit PRALKA
BTW A510S2

ODBIERZ FILTR
NAPICIE
AKUMULATORA 25.2 V
WYJMOWANY
RĘCZNY ODKURZACZ
FUNKCJA MYCIA
PODŁÓG
NASADKA
TRI ACTIVE TURBO
DRUGI PRODUKT TANIEJ!
CENA PO RABACIE -20%
1023²⁰
CENA DETALICZNA 1279,-
PHILIPS ODKURZACZ FC6408/01

PROMOCJA „TANIEJ DO 35% NA DRUGI PRODUKT” OBOWIĄZUJE OD 10.10.2018R. DO 16.10.2018 R. PROMOCJA OBJĘTY JEST CAŁY ASORTYMENT. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEC ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH. ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

ŚLĄSKIE TARGI KSIĄŻKI



Dziś w Katowicach rozpoczynają się 4. Śląskie Targi Książki

Katarzyna Bonda, Magda Stachula (rozmowa z nią na str. 26), Anna Ficner-Ogonowska, Marta Fox, Jakub Małecki, Szczepan Twardoch, Ryszard Ćwirlej, Małgorzata i Michał Kuźmiński, Łukasz Orbitowski, Magdalena Majcher, Marta Matyszcak, Sabina Waszut, Marta Kisiel, Wojtek Miłoszewski, Leszek Talko, a także Marek Szotysek, prof. Jerzy Bralczyk, prof. Zbigniew Białas, bp Tadeusz Pieronek i Krzysztof Wielicki oraz kilkudziesięciu innych pisarzy, autorów i publicystów będzie gościć na 4. Śląskich Targach Książki. Ta największa tego typu impreza w regionie i jedna z większych w Polsce rozpocznie się dzisiaj, 12.10, i potrwa do niedzieli, 14.10, w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach (plac Sławika i Antalla 1). Na targach pojawi się ponad 180 wystawców i prawie 150 autorów. Będzie można znaleźć nowości i bestsellery wszystkich gatunków literackich. Coś interesującego znajdą dla siebie zarówno miłośnicy powieści obyczajowych, kryminałów, reportażu, fantastyki, jak i wielbiciele poezji, poradników i komiksów. Nie zabraknie też atrakcji dla dzieci. Targi są czynne: dziś i jutro od 10 do 18, a w niedzielę do 17. Wstęp jest wolny. (MAO)

Polityka
Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl

Za dziesięć dni wybory samorządowe. Przed nami gorący okres. „Dziennik Zachodni” pomaga w podjęciu decyzji. Zapraszamy na debaty z kandydatami na prezydentów Katowic i Bytomia oraz do wzięcia udziału w akcji „Prawyborzy”.

Wybory samorządowe już w niedzielę, 21 października. Przed wyborami „Dziennik Zachodni” organizuje debaty wyborcze w Katowicach, Bytomiu,

Już we wtorek, 16 października (początek o godz. 11), w Rondzie Sztuki w Katowicach odbędzie się dyskusja o stolicy województwa. Wezmą w niej udział najważniejsi kandydaci na prezydenta Katowic, a więc: Marcin Krupa, Jarosław Makowski, Ilona Kanclerz oraz Jarosław Gwizdak. Poprowadzą ją Marek Twaróg, redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego”, oraz dziennikarz DZ Marcin Zasada. Spotkanie jest otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

Z kolei debata wyborcza w Bytomiu odbędzie się dzień później w Sali Górczyckiego Muzeum Górnictwa Śląskiego. W środę, 17 października (początek o godz. 17), gościć będziemy kandydatów na prezydenta Bytomia. Zaproszenie trafiło do wszystkich siedmiu (Damian Bartyła, Jan Czubak, Mariusz Janas, Marek Micha-



Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę, 21 października, a druga tura wyborów w koniecznych przypadkach - 4 listopada

łowski, Andrzej Panek, Andrzej Wężyk oraz Mariusz Wołosz). Dyskusję moderować będzie red. Marcin Zasada. To będzie gorąca dyskusja!

Dla tych, którzy interesują się sprawami Ustronia, „Dziennik Zachodni” organizuje we wtorek, 16 października (godz. 18), debatę w Ustroniu (Miejski Dom Kultury Prażakówka, ul. Daszyńskiego 28). Wezmą w niej udział pretendenci do stanowiska burmistrza miasta - Przemysław Korcz, Artur Kluz i Adriana Kwapisz-Pietrzyk. Debatę poprowadzi red. Andrzej Drobik.

Uruchomiliśmy również akcję „Prawyborzy”, a w jej ramach - platformę do głosowania pod adresem dziennikzachodni.pl/prawyborzy. W naszej akcji można głosować dokładnie tak, jak w prawdziwych wyborach, je-

dynie technologia jest inna, bo oddajemy głosy za pomocą „klików” albo SMS-ów.

Prezentujemy listy kandydatów zarejestrowanych przez Państwową Komisję Wyborczą, w podziale na okręgi wyborcze. W naszych „Prawyborach” zostaną wybrani rządzący z woj. śląskiego - prezydenci i burmistrzowie miast oraz wójtowie gmin. Głosować można także na radnych rad powiatów oraz radnych rad miast w woj. śląskim. Wybierzemy również skład przyszłego Sejmiku Województwa Śląskiego.

Głosowanie potrwa do poniedziałku, 15 października, do godz. 20. Po zakończeniu głosowania obszernie opiszemy wyniki. Przedstawimy zwycięzców „Prawyborów”, zaprezentujemy składy rad powiatów i miast. ©©

Dyktando już w niedzielę. Wyloni Mistrza Ortografii

Język polski

Katarzyna Pachelska
k.pachelska@dz.com.pl

Dyktando 2018, czyli ogólnopolski konkurs dla wirtuozów ortografii, odbędzie się w niedzielę w Katowicach pod patronatem „Dziennika Zachodniego”.

„Z rzadka”, „tudzież”, dwie nazwy geograficzne, cztery przymiotniki od nazwisk oraz tematyka związana ze stuleciem niepodległości - tyle zdradzają autorzy Dyktanda 2018. Jego autor, profesor Andrzej Markowski (który będzie też czytał dyktando), zapewnia, że będzie łatwe, tak łatwe, iż przewiduje dogrywkę - pojedynkę najlepszych...

Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny Dyktando 2018 odbędzie się w niedzielę, 14.10, o godz. 11 w budynku Katowice - Miasto Ogrodów Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek przy pl. Sejmu Śląskiego 2. Dyktando 2018 transmitowane będzie na żywo w TVP Katowice. Retransmisja w TVP Polonia.

To będzie pierwsze w historii Dyktando bez zmarłego w ubiegłym roku profesora Walerego Pisarka - „dobrego ducha” konkursu, który przewodniczył dotąd wszystkim jego edycjom. W tym roku w jury zasiądą: prof. Andrzej Markowski - przewodniczący, prof. Tadeusz Zgółka, prof. dr hab. Jerzy Bralczyk, prof. dr hab. Edward Polański, ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, prof. Jerzy



Dwa lata temu zwyciężył Michał Gniazdowski

Podracki i prof. Danuta Krzyżyk - sekretarz.

Ogłoszenie wyników planowane jest na godz. 15.00. Poznamy wtedy Mistrza Ortografii Polskiej, a może Mistrzynię... Jest o co walczyć, bo zwycięzca otrzyma 30 tys. zł, zdobywca drugiego miejsca - 15 tys. zł, a trzeciego miejsca - 5 tys. Dodatkowo organizator przewidział dla laureatów nagrody rzeczowe: bony do księgarni PWN oraz pióra marki „Pióra Polskie”.

Ten najważniejszy w Polsce konkurs ortograficzny ma wieloletnią tradycję, jego pomysłodawczynią była Krystyna Bochenek, dziennikarka Radia Katowice, senator RP i wicemarszałek Senatu RP VII kadencji, która zginęła w katastrofie samolotu prezydenckiego w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 roku. Narodową klasówkę do tej pory w Katowicach pisało ponad 53 tysiące osób. Dyktando odbywa się co dwa lata. ©©

CO U PANA SŁYCHAĆ?

ks. Piotr Brząkałak, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Katowicach:



Bardzo mnie cieszy, że jest gotowa i poświęcona, warta zobaczenia Droga Krzyżowa w naszym kościele. To grafika drukowana na szkle autorstwa Katarzyny Czerner. Poza tym okazji chrześcijańska i kaplica Matki Bożej Fatimskiej. Powiem trochę nieskromnie, że da się usakralnić architekturę halową, nawet „fabryczną”, bo tak właśnie budowano kościoły w latach 70. i 80. Byłem na filmie „Kler” i dziękuję reżyserowi, że nosi tytuł „Kler”, a nie „Kościoł”. Bo to film o fragmencie z fragmentu Kościoła. Może przy okazji zdamy sobie też sprawę, że Kościół to nie tylko kler, a sam kler to jeszcze nie Kościół. No i że są w Kościele świeccy i duchowni, i to całkiem blisko, którzy nas cieszą i budują. (AGA)

KALENDARIUM

1492

526 lat temu Krzysztof Kolumb dopłynął do archipelagu Bahamów. Jego wyprawa była pierwszą w historii nowożytnych odkryć geograficznych, która pokonała zwrótnikowy Ocean Atlantycki i dotarła do Indii Zachodnich u wybrzeży Ameryki. Jest to oficjalna data odkrycia Ameryki.

1810

208 lat temu w Monachium odbył się pierwszy Oktoberfest. Bawarska para królewska zaprosiła mieszkańców miasta do wspólnego świętowania godów weselnych księcia Ludwika i Wittelsbacha i księżniczki Teresy von Sachsen-Hildburghausen.

1921

97 lat temu Liga Narodów podjęła decyzję o podziale Górnego Ślą-

ska. Polska otrzymała 29 proc. spornego terytorium, na którym znajdowało się 50 proc. hut i 76 proc. górnośląskich kopalń węgla.

1928

90 lat temu w Centralnym Domu Armii Czerwonej im. Frunzego w Moskwie odbył się pierwszy koncert Chóru Armii Czerwonej pod dyktando Aleksandra Aleksandrowa.

1935

83 lata temu urodził się Luciano Pavarotti, włoski śpiewak operowy (tenor liryczny), uznawany za jednego z najwybitniejszych śpiewaków XX wieku.

1979

39 lat temu na północnym Pacyfiku odnotowano najniższe w historii ciśnienie atmosferyczne wynoszące 870 hPa. (UJ)

HISTORIA JEDNEGO ZDJĘCIA



Autor zdjęcia: Lucyna Nenow, fotoreporter „Dziennika Zachodniego”

Zdjęcie to wykonałam 30 lipca 2013 roku. Na początku myślałam, że to żart, że słonie przecież nie mogą brykać sobie ot tak na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach, a przecież w redakcji DZ rozdzwoniły się telefony z taką informacją. Jednak okazało się, że słonie na Tysiącleciu to nie jest „fake news”, jakbyśmy dziś powie-

dzieli, ale prawda, bo tego dnia do Katowic przyjechał cyrk i rozłożył się wśród bloków największego katowickiego osiedla. Ludzie chętnie fotografowali się ze zwierzętami, a słonie były przyzwyczajone do zdjęć i pozowały jak rasowi modele. Cyrk jest dziś jednak na cenzurowanym jako miejsce dręczenia zwierząt (i słusznie), więc widoku takiego jak ten raczej szybko nie zobaczymy.

#DZODKUCHNI



FOT. JOLANTA PIERONCZYK

**Józef Kłyk piórem
Grzegorza Sztolera
z redakcji DZ**

Grzegorz Sztoler, który na co dzień pracuje w archiwum „Dziennika Zachodniego”, to niestrudzony piewca dziejów i współczesności swojej małej ojczyzny. Ukazała się właśnie jego książka „Serce mam w filmie. Józef Kłyk. Kalendarium pracy twórczej 1967-2017”. Reżyser to krajan red. Sztolera, pochodzi bowiem z Bojszów, a dziś mieszka w Pszczynie. Książkę polecamy oczywiście nie tylko mieszkańcom tych rejonów. (TOS)

OMINĘŁO WAS. SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Wszyscy Polacy w kolejce

Generalnie, jest coraz głupiej. Premier Morawiecki kupił kolejkę na Kasprowy. Ok, nic mnie nie zdziwi po zakupie kolekcji Czartoryskich. Ale tłumaczenie: premier kupił w naszym imieniu, żeby korzystać z niej mogli wszyscy Polacy. A czy są Polacy, którym wcześniej ktoś do tej kolejki zabraniał wsiadać? Dostaniemy od premiera bon kolejkowy? No, litości, panie władzo.

Abo za Peło... Abo w Pisie...

„Abo za Peło...”, „Abo w Pisie...” U nas nic się nie zmienia, zawsze i wszędzie ta sama prymitywna młódka. Nie ma taśm Morawieckiego, są taśmy Tuska. Nasz kandydat w Legionowie wyszedł na obleda? A wasz bił żonę. To samo od nowa, ta sama rozrywka dla stada baranów. To na co czekamy? Na nową jakość. Weźmy Biedronia. Mówi w Tok FM: „Tresowana przez was Barbara Nowacka przyłączyła się do Koalicji Obywatelskiej”. Spokojnie czekam, aż jego ludzie odpowiedzą, że PO prześladowała go w Słup-

sku, a w ogóle kobiety w PO nienawidzą mężczyzn. A wiecie, na czym polega prawdziwy problem?

Na metodycznie obniżanych wymaganiach i oczekiwaniach. Dlatego nową jakością mógł być Kijowski, mógł być Petru i może być Biedroń.

Tusk gadał z Bono

Aha, jeszcze przewidywalność jest dobra. Bono sfotografował się z Tuskiem... Pardon, Tusk z Bono. W tle plakat wolności waszej i naszej z napisem „Konstytucja”. Och, ach, Bono, są my w niebie. Arekacje? Te słuszne, patriotyczne jak zwykle na poziomie wujka Staszka z kawału o dobrej riposie. „To jest ustawka” - mówiła w radiu jak zawsze przekonująca ekspremier Szydło. A posłanka Pawłowicz? Co powiedziała posłanka Pawłowicz? „Jakiś Bono z proafrykańskiej partii JUTU spotkał się z maltańsko-niemieckim kierownikiem UED. Tuskiem”. Dwie panie, a tyle jedwabistej charyzmy. W dodatku gwarantowanej. Bono, ty nam, Polakom zejdziesz z oczu.

KURIOZA TROPI: MARCIN ZASADA

Pijany ksiądz sprawcą kolizji

Prawo

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

Pijany proboszcz jednej z parafii w Sosnowcu był sprawcą kolizji drogowej. Miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Kościół zareagował szybko i stanowczo.

Sytuacja miała miejsce w niedzielę, 7 października, na ulicy Norwida w Sosnowcu. Z relacji świadków i zdjęć wynika, że proboszcz parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża wjechał

na rondo pod prąd swoją skodą octavią, a zjeżdżając z niego, spowodował kolizję z prawidłowo jadącym volkswagenem golfem.

Policja, która zjawiała się na miejscu, stwierdziła u księdza ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie było jednak podstaw do zatrzymania.

Kościół, a dokładnie Zgromadzenie Księży Sercanów, do którego należy ksiądz, zareagowało szybko i stanowczo. Już na drugi dzień, czyli w poniedziałek, proboszcza z funkcji parafii na Środuli.

- Oczywiście jest nam bardzo przykro z tego powodu i ubolewamy w związku z całym tym zdarzeniem, które nigdy nie powinno mieć miejsca - mówi ks. Paweł Rozpiątkowski z biura prasowego diecezji sosnowieckiej.

Dalsze konsekwencje w stosunku do byłego już proboszcza z sosnowieckiej parafii wyciągnie Zgromadzenie Księży Sercanów.

Za jazdę pod wpływem alkoholu i spowodowanie kolizji księdzu grozi kara grzywny, a nawet dwa lata więzienia. ©@

SONDA DZIENNIKA

Można już prowadzić auto bez posiadania dowodu rejestracyjnego i dowodu opłaty OC przy sobie. Czy korzystają Państwo z tego udogodnienia?

Oto głosy uczestników sondy na dziennikzachodni.pl



REKLAMA



**Wyślij SMS o treści ZAWIEJA
pod numer 74567 i pobierz tapetę
(koszt 4,92 zł z VAT)**

Zawieja nerwowo przestępuje z nogi na nogę. Szarpie się, ale skórzany kantar ciasno oplata głowę. Handlarz głośnym krzykiem przywołuje roztrzęsioną klacz do porządku, ta zastyga, ale tylko na chwilę, bo za moment kolejny raz rozpaczliwie próbuje się wyrwać. Zawieja, młody jeszcze koń, a w oczach już tylko strach. Patrzymy na przerażone

zwierzę, któremu człowiek zabrał wolność. Zabrał wiatr w rozwianej pędem grzywie, smak trawy, towarzystwo innych koni. Dał w zamian niewolę, stęchlą oborę, ciężki kantar i krótką linę. A że nie pokorna, to w pakiecie dostała i wyrok śmierci.

- Pani, kupiłem to na targu - mówi handlarz - stała tam spokojnie jak dziecko. Po zadzie sam klepałem. Nic nie robiła. Jabłkowita kobyła, sprzedałbym drożej. Coś zarobił. Ale jak przywiozłem, to na drugi dzień jakby diabeł w nią wstąpił. Wierzga, podejść ciężko. Do rzeźni trzeba będzie zawieźć.

Zawieję kilka tygodni temu widzieliśmy na targu koni. Choć nie ma pochodzenia, to jest to ładna klacz, więc i miała wianuszek oglądających. Szybko znalazł się też na nią kupiec. Dziś nasze drogi skrzyżowały się ponownie. Tym razem nie stoi pokornie na targu, nie pasie się też na łące, a przestraszona czeka w handlarskiej oborze na wywóz do ubojni. Bo dziś, gdy to, co zepsute wymienia się na nowe, na problematyczne konie czeka tylko śmierć. Ot, takie to dziwne czasy.

Niebawem dla Zawiei opadnie trap rzeźnickiej ciężarówki. Mamy czas do 20 października aby ją ocalić. Daliśmy zadatek, ale trzeba dopłacić 4600zł. Prosimy, pomóżcie ją uratować. Niech dołączy do stada ocalonych przez Was koni.

Możesz pomóc dokonując darowizny z tytułem ZAWIEJA na konto 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350.



ul. Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław
tel. 518 569 487, tel. 518 569 488
www.centaurus.org.pl

Akcja prowadzona w ramach Kampanii Kochaj Mądrze Regulamin: <http://centaurus.org.pl/rkkm>

REKLAMA



***Gwarancja
zwrotu pieniędzy**

Jeśli w ciągu sześciu tygodni od dokonania zakupu w firmie Fielmann dokonasz zakupu taki sam produkt, zobaczysz gdzie indziej taniej, proponujemy gdzieś indziej taniej, Fielmann przyjmie towar z powrotem i zwróci cenę zakupu. Dodatkowo podarujemy Państwu butelkę szampana.
Okulary: Fielmann.

Okulary: Fielmann. Niskie ceny zamiast wielkich słów.

Fielmann prezentuje 2000 modnych okularów, znane marki i modele projektantów o międzynarodowej sławie, w gwarantowanej przez nas korzystnej cenie*.

Bezpłatne badanie ostrości wzroku

najnowocześniejszymi urządzeniami, w każdej chwili, bez rejestracji.

0,00 zł

Supermodne okulary z Państwa mocą

ponad 300 opraw, jednoogniskowe szkła organiczne z powłoką utwardzającą, 3 lata gwarancji, łącznie z badaniem ostrości wzroku.

79,00 zł

Wysokiej jakości okulary progresywne

ponad 300 opraw, szkła organiczne z powłoką utwardzającą, 3 lata gwarancji, łącznie z badaniem ostrości wzroku.

279,00 zł

www.fielmann.com

fielmann

Okulary: Fielmann. 3 lata gwarancji na wszystkie okulary. **Bytom: CH AGORA Bytom, Chorzów: ul. Wolności 30, Częstochowa: Galeria Jurajska, Gliwice: ul. Wyszyńskiego 8 i Katowice: ul. 3 Maja 17.** 20 x w Polsce, ponad 700 x w Europie. Fielmann Sp. z o. o., ul. Małe Garbary 9, 61-756 Poznań. www.fielmann.com



#ZMIENIAMYDWORCE
NAJWIĘKSZA MODERNIZACJA DWORCÓW

**Program Inwestycji
Dworcowych w województwie
śląskim**

Czechowice-Dziedzice, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza,
Dąbrowa Górnicza Gołonóg, Racibórz, Sosnowiec Maczki

**Do 2023 roku PKP S.A. przeprowadzi w Twoim województwie
inwestycje dworcowe o wartości ok. 105 mln zł**

Kolej dla Śląska

Na dynamicznie rozwijającym się Śląsku kolej zapewnia coraz lepsze podróże i jest niezbędna w przewozie towarów. W Krajowym Programie Kolejowym dla Śląska są inwestycje, które usprawnią przewóz ładunków m.in. w Rybnickim Okręgu Węglowym. Korzyści odczuwają również pasażerowie kolei. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zwiększają komfort podróży m.in. na trasie z Częstochowy do Zawiercia, z Bielska-Białej do Zwardonia oraz z Katowic do Krakowa.



W ciągu najbliższych 5 lat przeznaczymy na polską kolej 100 mld zł. To niespotykana dotąd skala inwestycji. Po torach będzie można jeździć szybciej.

Prawie 200 dworców w całej Polsce zostanie odnowionych, a pociągi, którymi wybierzemy się w podróż, będą komfortowe i nowoczesne

– Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Polska kolej dynamicznie się zmienia. Zapewnia wygodniejszy dostęp do pociągów, lepiej łączy miasta i regiony, sprawniej przewożone są towary. To efekt realizacji Krajowego Programu Kolejowego (KPK) o wartości ponad 66 mld zł, zawierającego ponad 220 projektów.

KPK realizują PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Łącznie pracami objętych będzie 9000 km torów, a 8,5 tys. km zostanie dostosowanych do wyższych prędkości. Ośrodki o znaczeniu wojewódzkim łączone są liniami o średniej prędkości 100 km/h.

Po zakończeniu kolejnych inwestycji skracają się czas przejazdu pociągami. Podróżnicy mogą również korzystać z nowych i zmodernizowanych stacji i przystanków. Realizacja KPK to także konsekwentne zwiększanie poziomu bezpieczeństwa podróży oraz przewozu ładunków. Na nowych torach montowane są komputerowe urządzenia sterowania, budowane bezkolizyjne przejazdy pod i nad torami. Realizowane są specjalne projekty, by zwiększyć bezpieczeństwo.

Szczegółowo przygotowany rozkład jazdy zapewnia sprawne kursowanie rosnącej liczby pociągów pasażerskich i towarowych oraz prowadzenie remontów i budów kolejowych tras. Możliwy jest również transport towarów. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zapewnia przepustowość linii, tzn. możliwość przejazdu pociągów obok prowadzonych robót lub innymi, wcześniej przygotowanymi trasami. Finansowanie KPK zapewniają środki z programów UE i budżetu państwa.

Stacja Jaworzno Szczakowa – komfort dla podróżnych

Od lipca 2018 r. podróżnicy korzystają z nowego podwyższonego peronu nr 2 wyposażonego w 200 m wiatę, ławki, gabloty informacyjne, nowe nagłośnienie i oświetlenie oraz czytelne oznakowanie. Na peron można dojść podziemnym przejściem. Prace na tym obiekcie jeszcze się nie kończą. Pasażerowie jeszcze w tym roku będą mogli skorzystać z 2 wind – od strony miasta i na peron 2. Dzięki rozbudowie nastawni kolejowej w stacji Jaworzno Szczakowa powstało Lokalne Centrum Sterowania. Komputerowe urządzenia zapewniają bezpieczne sterowanie ruchem kolejowym na odcinku Jaworzno Szczakowa – Trzebinia. Wyższy komfort obsługi podróżnych zyskują także przystanki osobowe w Jaworznie Ciężkowicach



Jaworzno Szczakowa - zmodernizowana stacja zapewnia wygodne podróże w kierunku Katowic i Krakowa

i Balinie. Wszystkie perony będą podwyższone i dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Kontynuowane są prace przy budowie wiaduktów drogowych w Jaworznie w ciągu ul. Bukowskiej i Mrocza oraz w Balinie. Bezkolizyjne obiekty zwiększają poziom bezpieczeństwa, ponieważ zastępują przejazdy kolejowo-drogowe. Przebudowa stacji Jaworzno Szczakowa realizowana jest w ramach prac na trasie Kraków – Katowice. Na Śląsku modernizowany jest odcinek Jaworzno Szczakowa – Trzebinia oraz stacja Jaworzno Szczakowa. Po zakończeniu wszystkich prac czas przejazdu między Katowicami a Krakowem skróci się do ok. 1 godz. Kolej stanie się dobrą alternatywą dla autostrady

A4. Zakończenie wszystkich prac na modernizowanej linii zaplanowane jest w 2020 roku.

Ostatni etap modernizacji Wiedeni

We wrześniu rozpoczęła się modernizacja odcinka Częstochowa – Zawiercie na linii z Warszawy do Katowic. Szacunkowy koszt tej inwestycji to ok. 371 mln zł. Obecnie prace trwają na dwóch odcinkach: Częstochowa – Poraj i Myszków – Zawiercie. Ułożono już ok. 19 km toru. Podróżnicy zyskają komfortową obsługę na 10 stacjach i przystankach, m.in. w Myszkowie i Poraju. Wszystkie perony będą przystosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się oraz wyposażone w nowe wiaty, ławki, oświetlenie, monitoring i system informacji pasażerskiej. Na przystankach Żarki Letnisko i Myszków Mrzglód oraz na stacji Poraj nowe przejścia podziemne zapewnią bezpieczne dojście na perony. Mieszkańcy Częstochowy otrzymają nowy wiadukt zamiast przejazdu kolejowo-drogowego na ul. Bugajskiej. To rozwiązanie usprawni komunikację w mieście i ograniczy korki na drodze krajowej nr 1. Zwiększy się standard podróży i możliwość przewozu towarów na Śląsku i w relacjach międzyregionalnych.

Kolej zmienia Rybnicki Okręg Węglowy

Trwają prace na linii Chybie – Żory – Rybnik – Nędza. Przebudowano stacje Rybnik i Żory. W stacji Rybnik podróżnicy mają do dyspozycji 3 odnowione perony, natomiast w stacji Żory 2 przebudowane, które zostały podwyższone, co znacznie ułatwia wysiadanie i wsiadanie do pociągów. W stacji Rybnik zostały zamontowane również windy na peronie 1 i 2 oraz platforma przyschodowa na peronie nr 3, co znacznie poprawi obsługę osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Rozpoczęła się także przebudowa peronów w stacji Sumina oraz Nędza. Za 370 mln zł do 2019 roku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przebudują ponad 100 km torów i aż 89 obiektów inżynierskich. Efektem tych prac będzie szybszy i sprawny przewóz podróżnych i towarów w Rybnickim Okręgu Węglowym.

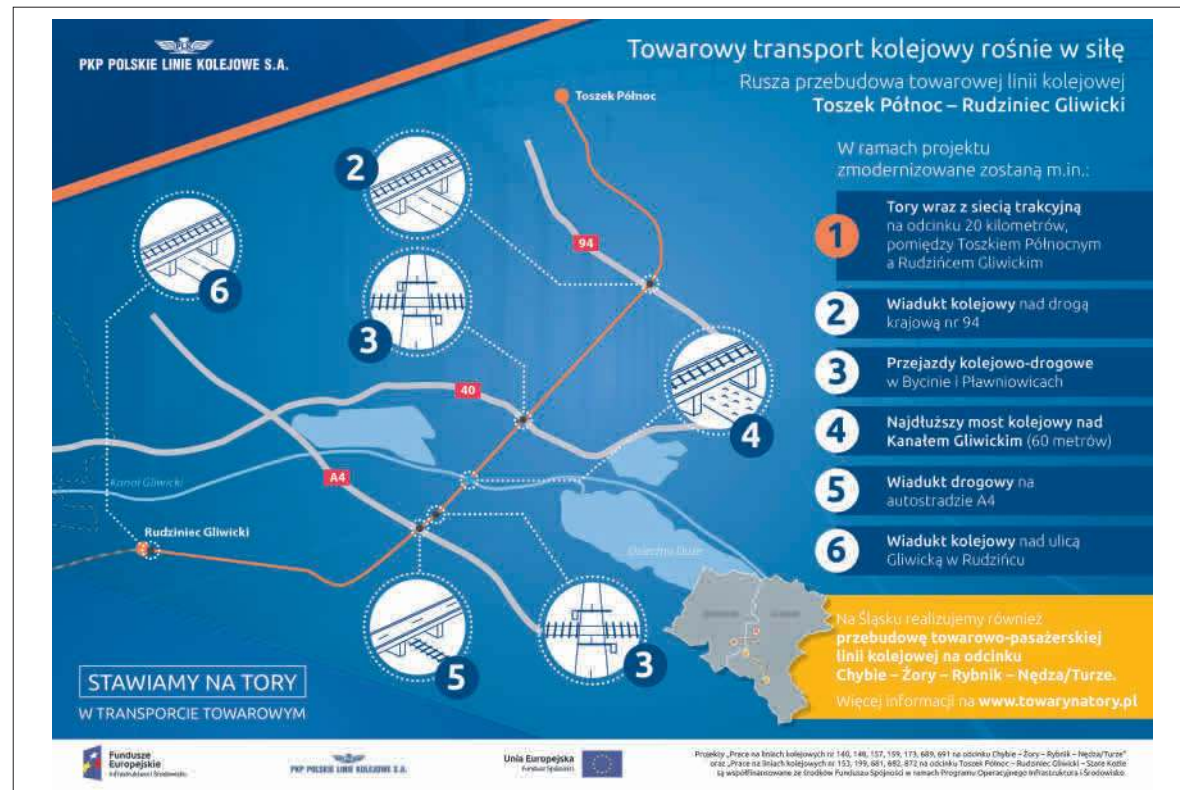
Pociągami w Beskid Śląski i Żywiecki

Pociąg zapewni sprawny i ekologiczny dojazd w atrakcyjne dla turystów Beskidy. PKP Polskie

Linie Kolejowe S.A. remontują linię Czechowice-Dziedzice – Bielsko-Biała – Zwardon (granica państwa) na odcinku Bielsko-Biała Lipnik – Wilkowice Bystra oraz Żywiec – Węgierska Górka. Podróżnicy już korzystają z przebudowanych peronów na stacji Bielsko-Biała Leszczyny, Wilkowice Bystra oraz na przystankach osobowych Bielsko-Biała Lipnik oraz Bielsko-Biała Mikuszowice. Zakończono remont 25 obiektów inżynierskich. Przebudowana została sieć trakcyjna oraz urządzenia sterowania ruchem kolejowym i przejazdy kolejowo-drogowe. Do końca października 2018 r. zakończą się wszystkie prace. Na tym szlaku trwa również remont na 8 km odcinku z Żywca do Węgierskiej Górki. Przebudowane są perony, sieć trakcyjna oraz 29 obiektów inżynierskich. Obecnie na tej trasie kursuje zastępcza komunikacja autobusowa. Prace te zostaną zakończone w czerwcu 2019 r. Poprawa linii Czechowice-Dziedzice – Bielsko-Biała – Zwardon (nr 139) to jedno z zadań, które usprawni m.in. przewóz pasażerów i towarów na Górnym Śląsku. Inwestycja realizowana jest ze środków budżetowych w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 139 na odcinku Czechowice-Dziedzice – Bielsko-Biała – Zwardon (granica państwa)”, którego szacunkowa wartość wynosi 200 mln zł.

Towary na tory

KPK na Śląsku to modernizacja ważnych tras dla transportu towarowego m.in. na odcinkach Chybie – Żory – Rybnik – Nędza, Kędzierzyn-Koźle – Chałupki, Toszek Północ – Rudziniec Gliwicki – Stare Koźle. Dzięki rewitalizacji linii Wyczerpy – Chorzów Siemkowice, prowadzącej do Magistrali Węglowej oraz szlaku Toszek Północ – Rudziniec Gliwicki – Stare Koźle, usprawniony zostanie przejazd pociągów towarowych i zwiększą się możliwości wywozu towarów w kierunku portów w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Świnoujściu. Po odnowionych trasach sprawniej pojedzie większa liczba pociągów, co zwiększy konkurencyjność transportu kolejowego. Wraz ze wzrostem prędkości, skróci się czas przewozu towarów. Nowoczesna kolej to także ograniczony wpływ transportu na środowisko i mniej ciężkich samochodów na drogach. Realizacja Krajowego Programu Kolejowego dla Górnego Śląska to szybsza, bezpieczniejsza i łatwiej dostępna kolej, co przekłada się na wzrost jakości życia mieszkańców w regionie oraz rozwój gospodarki kraju.



KRÓTKO

Paniówki
42-letni motocyklista
uderzył w busa.
Zginął na miejscu

Motocyklista wyprzedzał na podwójnej ciągłej i wjechał w busa. Zginął na miejscu. Do tragicznego wypadku doszło w środę po południu na ulicy Zabrskiej. Jak poinformował nas Marek Słomski, rzecznik prasowy KMP w Gliwicach, 42-latek jechał motocyklem kawasaki i wyprzedzał kilka pojazdów na podwójnej ciągłej. Uderzył w volkswagena transportera, kierowanego przez 38-latkę. Samochód jechał w tym samym kierunku co motocyklista - tylko właściwym pasem. Na skrzyżowaniu skręcił w lewo. Motocyklista z Rudy Śląskiej zdażył jeszcze położyć motocykl, jednak nie uniknął zderzenia. (KK)

Chorzów
Zatrzymano
podjeżdżających o udział
w grupie przestępczej

Osiem osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zatrzymano w woj. śląskim, w tym w Chorzowie i Krakowie. To efekt śledztwa CBŚP i Prokuratury Krajowej. Wśród zatrzymanych jest trzech lekarzy podejrzanych o wystawianie zaświadczeń lekarskich w zamian za korzyści majątkowe oraz pseudokibice. (KK)

Będzin
Skandal obyczajowy
z udziałem kandydata
na radnego

Adrian Dzienisiewicz, kandydat PiS na radnego w Będzinie, złożył rezygnację z członkostwa w partii po tym, jak Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych opublikował fragmenty jego internetowych rozmów z 15-latką. Mężczyzna miał proponować dziewczynie „wsparcie” i karierę miss za „miłe chwile”. Dzienisiewicz skasował wszystkie swoje konta w serwisach społecznościowych. (KK)

Ruda Śląska
Próbował zgwałcić
33-latkę. Wkrótce stanie
przed sądem

Policjanci z rudzkiej komendy zatrzymali mężczyznę podejrzanego o próbę zgwałcenia 33-letniej kobiety w dzielnicy Wirek. Sprawca zaatakował w nocy z piątku na sobotę na ulicy Katowickiej. Siłą zaciągnął wracającą do domu kobietę na teren ogródków działkowych. Dzięki zdecydowanej postawie kobiety, sprawcy nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. Kobieta zawiadomiła policję. Sąd właśnie wydał decyzję o tymczasowym aresztowaniu zatrzymanego 23-letniego rudzianina. Grozi mu teraz więzienie. (KK)

CO NAS CZEKA

Noc Naukowców
Politechniki Śl. w trzech
miastach już jutro

Tegoroczna edycja Nocy Naukowców Politechniki Śląskiej odbędzie się jutro, w sobotę, 13.10, w trzech miastach: Gliwicach, Katowicach i Zabrzu. W tym roku na uczestników 13. edycji tej imprezy czeka ponad 120 widowiskowych pokazów laboratoryjnych, eksperymentów naukowych, pokazów fizycznych, chemicznych, elektronicznych, a nawet nauka tańca czy nauka czytania chińskich znaków. W czasie Nocy Naukowców uczestnicy poznają świat dronów z kołem naukowym High Flyers, rozegrają osobowościowego pokera, przekonają się, że dzięki nowoczesnym technologiom nigdy nie wyrasta się z zabawek, a także zobaczą na własne oczy magię lewitacji w pokazie na żywo, rozwiążą CSI kryminalne zagadki Gliwic i dowiedzą się, dlaczego meduza świeci. To świetna impreza nie tylko dla fanów nowoczesnej techniki. Noc Naukowców odbędzie się w trzech kampusach Politechniki Śląskiej: w Gliwicach, Katowicach i Zabrzu. Początek o godz. 15.00, koniec o 22.00. Program wydarzenia znajduje się na stronie internetowej www.nocnaukowcow.com.pl. (KAP)

CO W KRAJU, CO NA ŚWIECIE

**Waszington**
Huragan Michael osłabił,
ale wciąż jest groźny.
Zniszczenia są ogromne

Uderzył z siłą dochodzącą do 250 km/h. Huragan Michael odczuli mieszkańcy Florydy i Georgii. Dwie osoby zginęły, straty są ogromne. Przybrzeżne dzielnice miast Florydy zalala woda. Dla amerykańskich polityków żywioł był też testem przedwyborczym. - To najsilniejszy sztorm, jaki nawiedził Florydę od 100 lat - mówił gubernator Florydy Rick Scott. Wcześniej żywioł zabił u wybrzeży Ameryki Środkowej kilkanaście osób. Setki tysięcy ludzi na Florydzie, w Alabamie i Georgii nie mają prądu. Na lądzie Michael na szczęcie osłabił, ale nadal dmucha z prędkością prawie 150 km na godzinę. Nie wszyscy mieszkańcy wzdłuż linii brzegowej Floryda Panhandle-Gulf uciekli przed huraganem. Tam

zniszczenia są największe. Tam też najpóźniej, z uwagi na dużą skalę zniszczeń, dotrze pomoc. Burmistrz Panama City Beach Mike Thomas miał żal do tych, którzy nie posłuchali wezwań do ewakuacji. I tak można mówić o ogromnym szczęściu, że potężny żywioł zadał głównie straty materialne, są również ranni, ale ofiar śmiertelnych jest niewiele. Był to test nie tylko dla służb ratowniczych, ale i postawy działaczy gubernatora Scotta, który walczy o fotel senatora - i Andrew Gilluma, burmistrza stolicy Florydy Tallahassee. Gillum należy do Partii Demokratycznej, a w listopadowych wyborach jako pierwszy Afroamerykanin będzie kandydował na gubernatora stanu. Już został zaatakowany przez Donalda Trumpa, który zarzucił mu, że nie radził sobie w kryzysowej sytuacji. (KS)

DYŻURNY DZ

Tel. 32 634 24 49
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
e-mail: a.biernat@dz.com.pl
Dzień dobry, jestem dziś reporterem dyżurnym. Zachęcam Państwa do śledzenia strony www.dziennikzachodni.pl

Arkadiusz Biernat
32 634 24 49

**Kijów**
Ludmiła Kozłowska na
celowniku służb Ukrainy

Ludmiła Kozłowska, szefowa fundacji Otwarty Dialog, znalazła się na celowniku ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa (SBU) - podała ukraiński portal Stopkor. SBU podejrzewa ją m.in. o zdradę stanu i nawoływanie do zmiany granic Ukrainy, a postępowanie prowadzi się w Użhorodzie. Podstawą wszczęcia postępowania było zawiadomienie o jej „bezpornych działaniach”, które złożył działacz pozarządowej organizacji Stop Korupcji (StopKor). W sierpniu tego roku Kozłowska została decyzją polskich służb deportowana z terytorium naszego kraju do Kijowa. Decyzja o deportacji nastąpiła w oparciu o wnioski ABW, w którym podkreślono, że są „poważne wątpliwości” co do finansowania kierowanej przez Kozłowską fundacji. (AIP)

CYTAT TYGODNIA

Bogusława Matuszewska, zastępczyni prezesa PGE: *Chuck Norris działa? Mateusz Morawiecki, ówczesny prezes BZ WBK: Ludzie są tacy głupi, że to działa. Niesamowite!*

Onet ujawnił fragmenty nagrań z **Mateuszem Morawieckim**. Premier został nagrany u „Sowy i Przyjaciół”, gdy był prezesem banku BZ WBK. Ta rozmowa nie dotyczy polityki, lecz reklamy banku z udziałem sobowtóra niezwykle popularnego wówczas Chucka Norrisa.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Chorzów
Kaj Teroz, czyli cztery
stacje rowerowe
w Parku Śląskim

Wczoraj uruchomiono wszystkie stacje pierwszego etapu Chorzowskiego Roweru Miejskiego Kaj Teroz. Łącznie w mieście do 30 listopada można skorzystać z 15 stacji i 150 rowerów, z czego cztery stacje wypożyczeń znajdują się na terenie Parku Śląskiego. Już wcześniej można było zobaczyć rowery miejskie na terenie parku, jednak działały one w systemie odrębnych miast, m.in. Katowic czy Siemianowic Śląskich. Od przyszłego roku rowerów w Chorzowie będzie więcej, bo aż 460. (OK)



FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Piekary Śląskie
Kobieta potrąciła
chłopca. 6-latek wbiegł
na jezdnię

Na ul. Janty w Piekarach Śląskich doszło do wypadku drogowego z udziałem 6-latka. Wstępne ustalenia piekarskich policjantów wskazują, że chłopiec wbiegł na jezdnię zza zaparkowanych pojazdów, w wyniku czego został potrącony przez nadjeżdżający samochód. Dziecko z obrażeniami zostało zabrane do szpitala. 42-letnia mieszkanka Piekar Śląskich w chwili kierowania pojazdem była trzeźwa. Piekarscy policjanci apelują, aby zwracać szczególną uwagę na swoje pociechy wtedy, gdy poruszamy się w okolicy jezdni. (KK)

Bytom
Orkiestra z Bytoma
podbiła Barcelonę

Trzy kategorie - trzy nagrody. Górnicza Orkiestra Dęta „Bytom”, kierowana przez dyrygenta Dariusza Kasperka, koncertowo zaprezentowała się na Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Orkiestr „Golden Sardana” w Barcelonie i Lloret de Mar. (KK)



FOT. MAT. PRASOWE

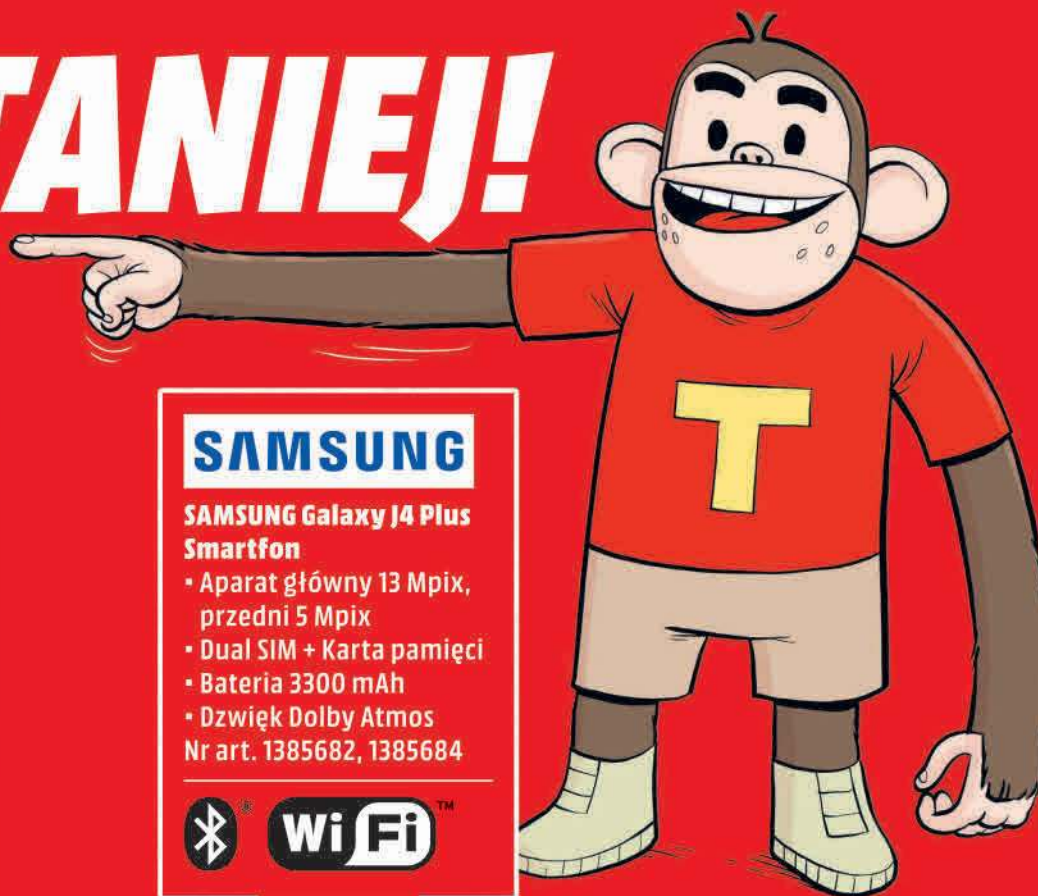
Sprostowanie
Materiał o Hansie Klossie
z błędnym podpisem

Przed tygodniem, 5 października, w części magazynowej „Dziennika Zachodniego” ukazał się materiał pod tytułem „To już 50 lat z Hanssem Klosssem”, autorstwa Dariusza Rekosa. Zdjęcie, ilustrujące ten tekst, zostało jednak omyłkowo błędnie podpisane. Znalazł się na nim odtwórca głównej roli Hansa Klossa Stanisław Mikulski oraz Janina Borońska (radiotelegrafistka), a nie Wiesława Mazurkiewicz (mjr Hanna Bosel), jak widniało w podpisie. Pochodzi ono z pierwszego odcinka serialu „Wiem, kim jesteś”. Autora tekstu przepraszamy za pomyłkę. (PAS)

Drugi produkt AŻ 20% TANIEJ!



Wąska ramka i panoramiczny
6,0" wyświetlacz



SAMSUNG

**SAMSUNG Galaxy J4 Plus
Smartfon**

- Aparat główny 13 Mpix, przedni 5 Mpix
 - Dual SIM + Karta pamięci
 - Bateria 3300 mAh
 - Dźwięk Dolby Atmos
- Nr art. 1385682, 1385684



849.-

Cena za sztukę

Kup dowolny produkt, a za drugi zapłacisz

AŻ 20% TANIEJ*

Akcja trwa 11-17.10.2018 r.

*szczegóły akcji w regulaminie na mediamarkt.pl

Już 86 x w Polsce

☎ Infolinia / Zadzwoń i zamów 799 35 35 35

mediamarkt.pl



MediaMarkt®

Marek S. Szczepański,
socjolog
redakcja@dz.com.pl



W BLASKU SIATKARSKIEGO ZŁOTA

Patrząc z boku

Kilkanaście dni temu niemal cała Polska przeżywała radość i dumę po zdobyciu przez polskich siatkarzy mistrzostwa świata. Stało się to drugi raz z rzędu. W 2014 roku globalny triumf świętowali Polacy w mekce polskiej siatkówki - katowickim Spodku. Wówczas także przyszło Polakom zmierzyć się z Brazylią, którą pokonali 3:1.

Obrona mistrzowskiego tytułu to pierwszy taki przypadek w historii rodzimych gier zespołowych. Było czystą przyjemnością oglądać zmagania Polaków w Bułgarii i we Włoszech. I od razu trzeba powiedzieć, że sukces, który osiągnęli Polacy, zdarzył się wbrew opinii wielu ekspertów, z których co najmniej kilku należałoby nazwać tak zwanymi ekspertami. Już wejście do najlepszej szóstki świata obwieszczało jako wielki sukces, nie wierząc w zdolności trenerskie ekscentrycznego Vitala Heynena.

Jakże dalekie od rzeczywistości okazały się te prognozy. I bardzo dobrze. Należy jednak podkreślić, że gra naszych siatkarzy w drugiej fazie turnieju nie wróżyła końcowego sukcesu. W najważniejszych meczach Polacy mocno się jednak koncentrowali, a zwieńczeniem były kolejne zwycięstwa, w tym to najcenniejsze - ze Stanami Zjednoczonymi.

Dramat tego spotkania zapewne na długo pozostanie w sercach siatkarzów kibiców, tym bardziej że z siatkarzami zza oceanu ponosiliśmy ostatnio porażki. Tuż po meczu pojawiły się liczne memy, z których jeden przykuwał szczególnie uwagę: prezydent Andrzej Duda siedział w wygodnym fotelu, a przy rogu biurka stał prezydent Donald Trump. To parafraza rzeczywistej sytuacji, o której pisałem w poprzednim felietonie. W finale Polacy ponownie zmierzyli się z reprezentacją Brazylii i chociaż mecz zakończył się wynikiem 3:0, to momentami wywoływał drżenie serca, a co bardziej nerwowi kibice zapewne chwilowo zamykali oczy albo odwracali wzrok od ekranu telewizora.

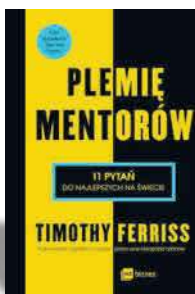
Wszystko zakończyło się wspaniałym sukcesem i nową formułą dekorowania i nagradzania zwycięzców. Ceremonia mocno wzruszająca, chociaż wielu Polakom zabrakło na zakończenie Mazurka Dą-

browskiego. Cóż, wieloletnie przyzwyczajenia zrobiły swoje. Po krótkiej fiescie w Turynie siatkarze odbyli długą podróż z Mediolanu do Warszawy. Czy to pech, czy przypadek, ale samolot, którym mieli wracać nasi mistrzowie, okazał się uszkodzony i reszta kibiców na lotnisku Chopina w Warszawie musiały uzbroić się w kilkugodzinną cierpliwość. Późnym popołudniem tłum na Okęciu czekał się mistrzów i rozpoczął się maraton spotkań. Nie chodzi tutaj o zwykłych kibiców, ale kolejnych, mniej lub bardziej ważnych polityków, chcących chociaż troszkę ogrzać się w blasku siatkarzkiego złota.

Chociaż to już tradycja, że sukces polskich sportowców jest okraszony spotkaniami z premierem i prezydentem RP, to miałem wrażenie, że raczej nie liczono na sukces Polaków. Było widać pośpiech w przygotowaniu spotkań, a politykom trudno było znaleźć rozsądną porę i czas na takie spotkania. Prezydent Andrzej Duda - o godzinie 8 - odznaczył państwowymi medalami naszych siatkarzów bohaterów. Te symboliczne wyróżnienia są bardzo ważne i należy je docenić, ale kiedy spojrzymy na konkretne nagrody, które otrzymali nasi złoci medalisci, można się mocno zirytować. Polski Związek Piłki Siatkowej otrzymał premie w wysokości 200 tys. dolarów (ok. 735 tys. zł). To premia za globalny triumf! Możemy ją porównać z zarobkami piłkarzy. Przypominam, że Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał 8 mln dolarów (ok. 29 mln zł) za występ naszych piłkarzy na ostatnich Mistrzostwach Świata w Rosji. A pamiętamy, że ten występ należy raczej postrzegać jako kompromitację niż jakikolwiek sukces. Polacy nie wyszli nawet z grupy, wygrywając - po dość marnym spotkaniu - tylko z Japonią. Nawet jeśli uwzględnimy różnice w popularności piłki nożnej i siatkówki, to taka przepaść nie jest wabikiem mogącym przyciągnąć młodych chłopców na parkiety.

Zapewne wielu z nich woli grać w piłkę nożną w podrzędnym klubie zagranicznym niż w dobrym klubie siatkarzskim czy w reprezentacji Polski. Rachunek bowiem jest prosty. Na szczęście mocno symboliczny splendor światowego triumfu siatkarzy dla wielu jest ważniejszy niż fenicki wynalazek. Współczesna Polska potrzebuje sportowych sukcesów. Jednoczą one bowiem choć na chwilę Polaków. Wspólnie świętujemy. Jesteśmy dumni, ale trudno byłoby liczyć na zasypanie podziałów, które obrażają terazniejszą Polskę i Polaków. I tak w radości ze światowego sukcesu polskiej drużyny pojawia się także element smutnej refleksji. ©

Opinie



„Plemię mentorów” (Wydawnictwo MT Biznes)

Polska edycja nowej książki Tima Ferrisa „Plemię mentorów” jest obecna na rynku wydawniczym od kilku dni. Warto po nią sięgnąć, by dowiedzieć się czegoś cennego od prawdziwych mistrzów. Ma wszak podtytuł „11 pytań do najlepszych na świecie”. Tym razem Ferris, biznesmen, pisarz i ekspert, przepisał ponad stu ekspertów z różnych dziedzin i poprosił, by podzieliли się swoimi receptami na sukces, szczególnie, odnalezienie sensu życia. Książka zawiera m.in. porady elitarnych sportowców, takich jak Maria Szarapowa, modele myślenia wielkich pokerzystów czy życiową ścieżkę współzawodniczą Dropboka. Wśród mentorów Tima znaleźli się też: Neil Gaiman, Ashton Kutcher, Dita Von Teese, Darren Aronofsky, Steve Aoki, Joseph Gordon-Levitt, Craig Newmark, Mr. Money Mustache (Pete Dinklage), Linda Rottenberg, Jesse Williams i wiele innych osób. Najbardziej spełnieni i skuteczni ludzie: światowej sławy twórcy, miliarderzy, intelektualiści i inni - swoje życie uważają w 25 proc. za poszukiwanie siebie, a w 75 proc. za stwarzanie siebie. Na ponad 600 stronach każdy może znaleźć coś, co mu pomoże w życiu. Ta książka nie służy do bierniej lektury. Ma być wezwaniem do działania.

JADWIGA JENCZELEWSKA

Paweł Smolorz,
felietonista
redakcja@dz.com.pl



CIASZCZKO MARCINA KRUPY W ABSURDLANDZIE

Śląskie sprawy

W miasto ruszyły autobusy z wizerunkiem prezydenta Katowic (doktora) Marcina Krupy. Zaś w wainfartach, za winklem, na drzewach, słupach, barierkach, czasem w witrynie solarium (tu tylko „sprawdzony i skuteczny”), uśmiecha się do nas jego dream team. Zarówno (doktor) Krupa, jak i jego kandydaci do Rady Miasta, zapewniają tłustym drukiem, że są bezpartyjni. A jest to zrozumiałe. W Polsce być „partyjnym” - po latach podziwiania fikołków cyrkowców z Wiejskiej - to nie lada obciach.

Znacie ten wic? Młody Johan zapytany w szkole na forum klasowym o to, czym zajmuje się jego ojciec, odpowiada: „Mój fater tancuje we szynku do gejów”. Po lekcji pani wzywa Johana i pyta: „Johan, co ty za bzdury mówisz, co się stało?”. „A co, mioteł prziznać przy kamratkach, że łon je posłem na syjm?”.

Dlatego lepiej, szczególnie w wyborach lokalnych, być bezpartyjnym. To nieco uspokaja wyborców. Nie oznacza jednak, że w praktyce da się później zarządzać bez wpływu centralnego betonowego partyjniactwa. Nie w tym kraju!

(Doktor) prezydent Marcin Krupa i jego drużyna (magistrów?) rządzi Katowicami ramieniem w ramieniu z PiS-em, co prawda nieformalnie, ale radni Forum i PiS-u są co do miejskiego know-how raczej zgodni. Tak

Lepiej, szczególnie w wyborach lokalnych, być bezpartyjnym. To uspokaja wyborców. Nie oznacza jednak, że da się później zarządzać bez wpływu centrali

czy inaczej, można mówić, że koalicja taka istnieje (FS-PiS), aniżeli jest jedynie publicystycznym pudelkiem. Poza wystawianiem się, dla niektórych złośliwców, na szyderę, nic w tym niezwykłego nie ma; nic co ludzkie nie jest nam obce, tym bardziej - jak widzimy w naszym pięknym absurdlandzie - słabość do PiS-u. Miłość jest ślepa. A jak mówią liberałowie, każdy ma prawo do miłości. W czymś innym jest kwiatek.

Całkiem niedawno, gdy wyścig wyborczy przekroczył start, rzeczniczka PiS-u podała do publicznej informacji nazwiska wszystkich kandydatów na prezydentów większych miast, którzy startują z list Zjednoczonej Prawicy. W tym nie-szczęsnym gronie znalazł się nasz przeuroczy wódarz. Jak się później okazało, chodziło o poparcie partyjne (nie zaś start z listy), o które - jak później miał zapewniać prezydent (doktor) - wcale nie zabiegał. Tak czy inaczej, dostał od Jedynej Służby Partii (JSP) namiętny pocałunek, tak nachalny i niezręczny, że teraz partyjne gazetki PiS-u nadal drukują, że jest on kandydatem... Zjednoczonej Prawicy.

To, że urzędujący prezydent - w związku z tymi „rewelacjami” - do teraz nie zwołał konferencji prasowej i im głośno nie zaprzeczył, dowodzi tylko, że ma słaby sztab wyborczy albo działa celowo, by mieć ciaszeczkę i zarazem je zjeść. To jednak nieimpotentnym rozumom daje do myślenia.

I co z tego wynika? W polityce nieważna jest prawda; ważne jest przekonanie - (doktor) Krupa wozi się na autobusach, z wytuszczonym hasłem „bezpartyjny” i wygląda na nim jak umazany czekoladą chłopiec z wytuszczonym szyldem - nie jem słodyczy! Czy aby na pewno? ©

Dobre projekty, nie wpływy

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl



Rozmowa „Dziennika Zachodniego” i Radia Piekary

Tam, gdzie przychodzi do podziału publicznych pieniędzy, powinny liczyć się dobre wnioski, a nie wpływy partyjne - mówi Sława Umińska-Duraj, prezydent Piekarskich, rozmowa z Marcinem Zasadą.

Prezydent Piekarskich na plakacie jako superbaterka? Zawsze myślałem, że plakat wyborczy musi być poważny, najlepiej z hasłem typu: „Uczciwość i determinacja”.

Jeśli ktoś jest uczciwy, nie musi o tym zapewniać na plakacie. A patrząc na te poważne twarze konkurencji na plakatach, stwierdziłam, że może na mój plakat spojrzeć z uśmiechem. Nawet jeśli będzie to uśmiech ironiczny.

To teraz poważniej, przykład z Warszawy. Kandydat PiS-u, Patryk Jakó, mówi: „Trudno, by rząd finansował mosty Ra-



Sława Umińska-Duraj,
prezydent Piekarskich

fałowi Trzaskowskiemu”. Trzaskowski kandyduje z PO. Komentarz samorządowca?

Niedobrze, gdy tak się to rozgania. Jest oczywistą rzeczą, że samorząd powinien dobrze współpracować z rządem. Ale nie może być tak, że rozdział pieniędzy publicznych zależy od tego, czy prezydent miasta we wszystkim się z rządem zgadza, czy nie. Nie podobało mi się stwierdzenie Jarosława Kaczyńskiego, że samorządy warczą na rząd. Warczy to pies. Współpracowałam z rządem wzorowo przy wdrażaniu programu 500+ czy reformy edukacji, bez zwolnień nauczycieli. Zasłużyłam raczej na pochwałę, a nie na takie porównania.

Aleszyszymy, że dobrze wybrać kandydata, z którym rząd ma podrozie. W Piekarskich rząd ma podrozie z posłem Jerzy Polaczkim.

To człowiek z rdzenia partii, więc sprawa jest oczywista. Natomiast tam, gdzie przychodzi do podziału publicznych pieniędzy, powinny liczyć się dobre wnioski, dobre projekty, a nie wpływy partyjne.

A dziękowała pani panu posłowi za 653 tys. zł, które wywalczył u ministra na salę gimnastyczną, boisko i szatnie?

Nie było okazji, bo pan poseł unika ze mną kontaktu. Dziwne jest zabieganie o interes miasta, z którego gospodarzem się nie rozmawia. Wiem za to, że tymi słowami zdenerwował urzędników i pracowników Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Swoją skutecznością?

Nie. To moi pracownicy napisali wnioski na te inwestycje, jak widać ocenione bardzo wysoko. I chcę wierzyć, że to były wnioski, które zadecydowały o przyznaniu pieniędzy. Wpływanie na przebieg konkursu jest przecież niedopuszczalne. ©

Duża szansa na odsyskanie zdolności seksualnych po pięćdziesiątce

Nowy środek na potencję dla mężczyzn 50+

Wyprodukowany specjalnie dla mężczyzn w wieku dojrzałym bije rekordy popularności za oceanem. Nazwany afrodyzjakiem XXI wieku może pomóc przywrócić zdolności seksualne, naturalnie odbudować libido oraz wzmocnić erekcję.

Statystyki są przygnębiające: ponad 60% 50-latków uprawia seks tylko 1-2 razy w miesiącu, a aż ¼ wcale. Z kolei wśród 60-latków tylko połowa jest aktywna seksualnie, pozostali zamieniają się we sfrustrowanych i zrzedzających emerytów, którym trudno przyznać się, że najbardziej w życiu boli ich brak seksu. Tylko że to NIE JEST ich wina! Osłabienie libido i problemy z erekcją dotyczą już co czwartego mężczyzn w Polsce, czego przyczyną są głównie: stres, przeciążenie, pośpiech, niezdrowy tryb życia oraz niski poziom testosteronu we krwi. W końcu przychodzi taki moment, że mężczyzna zaczyna mieć poważne problemy ze wzrodem. Rodzi to ogromną frustrację, która niszczy jego samoocenę i rujnuje jego związek.

3 naturalne substancje stymulujące erekcję

Jeśli ten problem dotyczy również Ciebie (albo Twojego męża lub partnera) – nie jesteś sam! Z problemem braku (lub niepełnej) erekcji milionów mężczyzn na świecie postanowili rozprawić się naukowcy z ośrodka klinicznego w Houston. Najpierw na podstawie badań wytypowali najczęstsze przyczyny impotencji. Następnie poszukiwali najlepszych, naturalnych sposobów, które mogą wspomóc odzyskanie dawnej sprawności seksualnej. I tak stworzyli **preparat, który łączy w sobie 3 najsilniejsze substancje stymulujące erekcję**. Środek, który składa się z naturalnych wyciągów roślinnych (w przeciwieństwie do sztucznych dopalaczy, działających krótko i doraźnie).

Pan Marcin W. z Krakowa był jednym z tysięcy mężczyzn w Polsce, których dotknął problem spadku libido i braku erekcji. Oto jego relacja:

Mam 57 lat, żonę i dwójkę dorosłych dzieci. Od 28 lat pracuję jako organista w kościele. Problemy ze wzrodem zaczęły się u mnie od choroby prostaty. Z początku myślałem, że to chwilowe, ale niestety, chęć do seksu spadła, nie miałem wzrodu i stresowałem się. A moja żona lubi seks! Czułem, że zawodzę ją na całej linii, że nasze życie intymne gaśnie. Wiągra nie chciałem brać ze względu na nadciśnienie. No ale co ma zrobić facet, któremu nie staje? Samoocena leci w dół, zacząłem sobie sączyć wino wieczorami. A moja żona zamieniła się w prawdziwą jędzę, biegła tylko po domu i trząsała garnkami. Czułem się jak niepełnosprawny staruszek...

Ktoregoś dnia przeczytałem w gazecie, że poszukują chętnych do wypróbowania nowego preparatu na potencję. I zgłosiłem się. Zwłaszcza że pisali, iż mogą go brać osoby z nadciśnieniem, chorzy na serce i prostatę. Po kilku dniach dostałem preparat pocztą. Dyskretnie opakowany w zwykłe, szare, tekturowe pudełko. Zacząłem stosować tak, jak pisali. I stał się cud! [śmiech]

Dokładnie trzeciego dnia wieczorem poczułem, jak narasta we mnie ochota na seks. Jakiś taki entuzjazm we mnie wstąpił i energia. Poczułem, jak sztywnieję. Rewelacja. Tego dnia uprawialiśmy seks jak dawniej, a nawet lepiej, bo mogłem długo. I tak już zostało! Moja żona przemieniła się znów w fajną babkę, chodzi zadowolona taka. Dobrze jest!

Jakie są możliwe efekty działania preparatu?

Działanie preparatu z Houston, nie tyle wywołuje erekcję, ile może pomóc **uzdrowić cały mechanizm i odbudować męskie libido** począwszy od hormonów (wpływa



na zwiększenie naturalnej produkcji testosteronu w organizmie), na usprawnieniu mechanizmu erekcji kończąc.

Preparat działa na TRZECH głównych płaszczyznach: **1) zwiększa produkcję tlenku azotu**, który odpowiada za prawidłowy dopływ krwi do penisa i nasilenie erekcji; **2) wzmacnia erekcję i pozwala lepiej ją kontrolować** oraz wydłuża czas jej trwania poprzez zwiększenie ukrwienia ciała jamistych i utrzymanie na stałym poziomie stężenia cGMP; **3) poprawia libido i wydolność seksualną** (m.in. zawiera tzw. **naturalną wiągrę, czyli korzeń łopianu afrykańskiego – skuteczny afrodyzjak zwiększający doznania seksualne** i stosowany przez starożytnych Rzymian). W efekcie mechanizm erekcji może zostać **zregenerowany** za pomocą naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia ekstraktów roślinnych. A mężczyzna ma szansę odzyskać

możliwości seksualne takie, jak miał dawniej! Dzieje się to bez chemii oraz sztucznego pobudzania.

Dla kogo jest preparat?

Preparat został stworzony specjalnie z myślą o mężczyznach DOJRZAŁYCH, w tym również cierpiących na nadciśnienie, dolegliwości układu krążenia czy prostaty. Ale mogą go oczywiście stosować również młodszy mężczyźni.

Preparat dotarł niedawno do Europy i Polski. Jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu rabatowego (nie można go kupić w sklepach). Zamawianie jest dyskretne, łatwe i bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie odbioru przesyłki. Teraz klub rabatowy zorganizował wielką promocję dla pierwszych 100 osób.

PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni w terminie do **17 października 2018 r.**, dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na odbudowanie potencji i wzmocnienie erekcji za udział w klubie rabatowym **za jedyne 323 zł 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń dziś:

17 777 48 20

Pon.-pt. 8:00–21:00, sob. i niedz. 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Kosa, Wróg, Wampir, Skarb -
można ich spotkać w szkole...

Str. 14

Magda Stachula to polska
mistrzyni domestic noir

Str. 24

Robert Janowski po rozstaniu
z telewizją wraca do śpiewania

Str. 25

magazyn



Profesor Marian Zembala, choć porusza się na wózku inwalidzkim, to podczas nadawania tytułu doktora honoris causa i odegrania hymnu stał podtrzymywany przez najbliższych

Lekarz, który się nie poddaje

Wybitny kardiochirurg, legenda polskiej medycyny, prof. Marian Zembala, przeżył w czerwcu udar. Nie poddaje się jednak chorobie. We Wrocławiu otrzymał tytuł doktora honoris causa. Str. 13

Medycyna

W otoczeniu rodziny, przyjaciół, kolegów profesorów i pani prezydent swojego Zabrza, prof. Marian Zembała, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca, odbierał we wtorek tytuł doktora honoris causa wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego, swojej uczelni, w której murach pół wieku temu rozpoczął przygodę z medycyną. Było mnóstwo wzruszeń, łzy, owacja na stojąco. Poniżej publikujemy fragmenty wykładu prof. Zembały, wygłoszonego z tej okazji.

Czuje się wysoce uhonorowany i jestem bardzo szczęśliwy, że Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu nadał mi godność doktora honoris causa. Z tej okazji pragnę bardzo gorąco podziękować Władzom naszej Uczelni, ale także wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego wspaniałego wyróżnienia. Moje wzruszenie jest tym większe, że równo przed 50 laty rozpocząłem swoją przygodę właśnie na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu najpierw jako student medycyny, a następnie jako asystent i adiunkt w Klinice Chirurgii Serca, kierowanej wówczas przez Pana prof. Anatola Kustrzyckiego.

Mój wybór wrocławskiej uczelni podyktowany był dość nietypową sytuacją. A mianowicie będąc uczestnikiem nielegalnej pielgrzymki młodzieży z Kalisza, zmierzającej na Jasną Górę, po powrocie odczułem bardzo silną presję ze strony ówczesnych służb. Wskutek tego, dyrektor mojego Liceum Ogólnokształcącego w Krzepicach, polonista, Pan mgr Aleksander Ryło, człowiek światły, przekazał mnie, ale także moim kolegom silną sugestię, aby nie здаwać na uczelnie w woj. śląskim, tylko próbować gdzie indziej. Zdecydowałem się więc na zdawanie egzaminów na uczelnię wrocławską, a nie zabrzańską, do której byłem niejako przypisany ze względu na moje miejsce zamieszkania. Dzisiaj jestem reprezentantem obu tych Uczelni.

Wybrałem medycynę, mając ku temu silne powody. Najważniejszym był fakt ukazania się na łamach „Trybuny Robotniczej” w Katowicach dwóch artykułów, które porwały mnie i zafascynowały. Pierwszy był wywiadem z prof. Franciszkiem Kokotem, drugi z prof. Wiktoorem Brossem. Oba wywiady dotyczyły transplantologii i były pewną syntezą opinii dwóch ówczesnych gigantów polskiej medycyny na temat jej przyszłości w Polsce. Były bardzo interesujące, zwłaszcza że ukazały się w krótkim okresie po zabiegu pierwszej transplantacji serca, wykonanej w grudniu 1967 roku w Kapsztadzie (RPA) przez prof. Christiaana Barnarda. Oba te wywiady na trwałe weszły do mojej głowy i do dzisiaj znam je na pamięć.

Prof. Wiktor Bross, we współpracy z prof. Zdzisławem Wiktoorem, pierwszy w Polsce wykonał przeszczep nerki od żywego dawcy. Ten wielki człowiek i lekarz już wtedy zwrócił uwagę, że nie zrobiłby tego sam. Według Niego, warunkiem sukcesu był silnie zmotywowany zespół lekarzy i naukowców na każdym etapie organizacji tego „przedsięwzięcia”, obdarzony pasją, doświadczeniem, wiedzą i determinacją. Bross użył wtedy przenośni i powiedział, że nie była to wyprawa na Śnieżkę w Karkonoszach, tylko na Mount Blanc w Alpach, szczęśliwie zakończona sukcesem.

Prof. Franciszek Kokot w swoim wywiadzie nawiązał do transplantacji, uznając ją za szansę nie tylko dla chorych, ale dla całej współczesnej medycyny. Powiedział, że transplantologia wymaga intensywności i upowszechnienia badań klinicznych, stając się przez to katalizatorem przemian w całej medycynie.

Pamiętam, że po raz pierwszy wtedy zacytował wielkiego pioniera transplantologii - prof. Thomasa Starzla - który w 1967 r., w szpitalu uniwersyteckim w Denver (USA), dokonał pierwszej udanej transplantacji wątroby, a który powiedział, że warunkiem postępu w transplantologii są transplantolodzy specjalizujący się w różnych dziedzinach, których będzie łączyć immunologia transplantacyjna, mikrobiologia czy nauki podstawowe. Użył wtedy sformułowania: ludzie komplementarni.

Kilkanaście lat później, w obecności mojego teścia, prof. Zbigniewa Zawadzkiego, miałem okazję osobiście spotkać się z prof. Starzlem w Rochester (MI, USA). Otrzymując od Niego książkę „The puzzle people: Memoirs of a transplant surgeon” z dedykacją, przypomniałem sobie właśnie wtedy artykuł z wywiadem prof. Kokota...

Dostojni Goście, Jestem zaszczycony Waszą obecnością, życliwością i chęcią przeżywania tej wspólnej radości razem ze mną i moimi bliskimi. Chciałbym w tym szczególnym dla mnie dniu, mając świadomość ograniczeń związanych z moją chorobą, stanąć przed Wami jako posłaniec, jako przedstawiciel Alma Mater Vratislaviensis oraz profesor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, i zaprosić Państwa do odbycia wspólnej wędrówki, której celem będzie przywołanie wielkich postaci związanych z wrocławską uczelnią. Podróż ta jest dla mnie ważna i sentymentalna. Niechaj wpatrywanie się w ślady pozostawione przez naszych wielkich poprzedników będzie dla nas najlepszym drogowskazem, taką latarnią morską, której światło pomaga wyznaczać odpowiedni i bezpieczny kurs.

(...) Pozwolicie Państwo, że jako pierwszą przywołam postać szczególnie mi bliską. Jego naz-

wisko jest dobrze znane lekarzom zajmującym się wadami wrodzonymi serca, hematologią, nefrologią czy diabetologią. Był lekarzem wszechstronnym, internistą.

Prof. Wilhelm Ebstein, bo o Nim mowa, urodził się 27 listopada 1836 r. w miejscowości Jawor (Jauer) na Dolnym Śląsku. Rozpoczął studia we Wrocławiu pod kierunkiem Friedricha Theodora von Frerichsa, później w Berlinie był uczniem słynnego Rudolfa Virchowa i Moritza Romberga. (...) Przy okazji mowy o tej bardzo skomplikowanej wadzie serca, jaką jest „anomalii Ebsteina”, chciałbym powiedzieć, że właśnie w naszym ośrodku w Zabrze, pod kierunkiem wybitnego francuskiego kardi chirurga - prof. Patricka Perier - została opracowana nowa metoda anatomicznej rekonstrukcji nieprawidłowo wykształconej zastawki trójdzielnej. Zastosowali ją koledzy Szymon Pawlak z Zabrza i Jacek Pająk z Krakowa, wykonując kilkanaście udanych zabiegów.

(...) Dla mnie osobiście postać Wilhelma Ebsteina jest symbolem integracji całej medycyny. Miał ogromny szacunek do tzw. medycyny wewnętrznej, którą uważał za specjalność nadrzędną, pozwalającą zrozumieć człowieka i jego chorobę jako całość. Nie ukrywam, że kilkakrotnie postać Ebsteina i jego „obecność” w Polsce pomogła mi pozyskać wybitnych światowych ekspertów, którzy zdecydowali się nas odwiedzić i podzielić się swoimi doświadczeniami. Jednym z nich był Pan dr Yoshiya Toyoda, amerykański ekspert od transplantacji płuc, do którego zwróciłem się z prośbą o pomoc w rozwoju programu transplantacji płuc u nas, w Zabrzu.

Dr Toyoda, interesując się także historią medycyny, wyraźnie ożywił się, kiedy wspominałem, że podczas wizyty w Polsce chciałbym pokazać Mu Wrocław, tj. miejsce, w którym pracowało wielu sławnych pionierów europejskiej medycyny. Powiedział mi wtedy, że sam osobiście jest wielkim admiratorem prof. Ebsteina i robi wszystko, żeby przyjechać i spotkać się z historią światowej medycyny. Niedługo potem przyjechał wraz z żoną i dziećmi do Zabrza, spędzając z nami 18 intensywnych dni i nocy, bardzo szczegółowo omawiając każdy etap transplantacji płuc. Oczywiście jeden ze spędzonych w Polsce dni poświęcił na wędrówkę do Wrocławia, gdzie odwiedził miejsca związane ze słynnymi pionierami, w tym Wilhelma Ebsteina.

Nigdy nie będziemy wiedzieli, dokąd zmierzamy, bez zrozumienia, skąd przychodzimy

prof. Marian Zembała

(...) Udajemy się na dalszy szlak naszej El Camino Academiae Medicinae Vratislaviensis. (...) Wracamy na ul. Chałubińskiego 10, aby w dawnym Zakładzie Fizjologii spotkać giganta światowej nauki i medycyny, tj. Jana Ewangelistę Purkyne. (...) Purkyne stworzył ośrodek fizjologii eksperymentalnej, pierwszy tego typu we Wrocławiu i jeden z pierwszych na świecie. Odkrył w sercu włókna, nazwane później jego nazwiskiem, tworzące pęczek Hiss'a i ich podwójne rozpręszczenie (siatka Purkyniego). Włókna te należą do układu przewodzenia serca. Przyczynił się zatem Purkyne do stworzenia podstaw dla rozwoju przyszłej kardiologii, w szczególności elektrofizjologii.

Jedną ze szczególnie przeze mnie zapamiętanych była wizyta dwóch wybitnych pulmonologów, którzy koniecznie chcieli odwiedzić miejsce pamięci prof. Purkyniego, ciesząc się ich szczególną atencją. Pierwszym był prof. Jiri Widimsky z Pragi (Czechy), wybitny fizjopneumatolog zajmujący się nadciśnieniem płucnym, zaś drugim - prof. Jan Zieliński, pulmonolog z Warszawy, który był dla mnie bardzo ważną postacią. Ten wybitny lekarz, z którym spędziłem wiele czasu, niezwykle mocno przekonywał mnie, aby w Zabrzu, po sukcesach związanych z transplantacjami serca, czym prędzej zająć się programem transplantacji płuc. Namawiając mnie, zapewniał, że mam wsparcie całego środowiska pulmonologów i torakochirurgów (...). I tak, po tychże zapewnieniach, zdecydowałem się otworzyć program transplantacji płuc u nas w Zabrzu.

(...) Dziękuję za cierpliwe towarzyszenie mi podczas tego spaceru. Znajdź mnie Państwo od lat i wiedzą, że chciałbym przekazać jeszcze więcej, dzieląc się z Państwem moimi doświadczeniami. (...)

Kończąc to wystąpienie, dziękuję za zaszczyt, którym obdarzyła mnie moja macierzysta Uczelnia, która mnie wychowała i kształtowała zawodowo, pragnę podziękować moim Rodzicom, dziękuję Żonie, która mówiąc „tak” Marianowi Zembałowi, nie wiedziała, że wychodzi za mąż za kardi chirurga, wymagającą stałej, 24-godzinnej dyspozycji dla chorych, dziękuję moim dzieciom, moim współpracownikom i tym wszystkim, którzy towarzyszyli mi w moim życiowym spacerze. Jestem ogromnie szczęśliwy, że Wrocław genius loci - miejsce spotkań ludzi, gdzie służba nauce i medycynie stała się wartością nadrzędną, pozostawiając w cieniu kwestie narodowości, wiary czy światopoglądu, stał się początkiem mojej fascynującej przygody zawodowej.

Szanowni Państwo, nigdy nie będziemy wiedzieli, dokąd zmierzamy, bez zrozumienia, skąd przychodzimy.

Jestem optymistą, jeśli chodzi o służbę zdrowia



Agata Pustulka
a.pustulka@dz.com.pl

Rozmowa z prof. Marianem Zembałą, dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca, byłym ministrem zdrowia.

Kilka dni temu został pan uhonorowany tytułem doktora honoris causa swojej uczelni, czyli Wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego, pokazując w wykładzie bogactwo osiągnięć medycznych. Od czego one zależały na Górnym Śląsku?

To jest zawsze połączenie wielu czynników. Skupiając się na woj. śląskim, była to z pewnością obecność i dynamiczny rozwój Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, który w naturalny sposób, poprzez działalność kliniczną, naukową i dydaktyczną, stymuluje rozwój nowoczesnej medycyny. SUM „osadzony” jest na kilku mocnych wydziałach: dwóch lekarskich, w Zabrzu i Katowicach, oraz sosnowieckiej farmacji. Po drugie, to obecność wysoko wykwalifikowanej kadry. Po trzecie - obecność liderów, którzy stworzyli wielkie szkoły medyczne. Do nich niewątpliwie należą profesorowie: Kornel Gibiński (szkoła internistów), Franciszek Kokot (szkoła nefrologii i chorób przemian materii), Stanisław Szyszko (znana szkoła nowoczesnej chirurgii), Zbigniew Herman (nowoczesnej farmakologii), Bożena Hager-Matecka (wielka śląska szkoła pediatrii), Anna Dyaczyńska-Herman (pionier anesteziologii i nowoczesnej intensywnej terapii), Zbigniew Religa (kardiologii i transplantologii) oraz Stanisław Pasyk, Lili Goldstein i Leszek Giec - szkoła nowoczesnej kardiologii dorosłych i dzieci. Oczywiście nie jest to lista pełna. Chciałbym na chwilę zatrzymać się przy prof. Kokocie. To ikona całej polskiej medycyny, człowiek niezwykle, inspirujący, wybitnie zdolny i pracowity. Niewątpliwie jego wzór promieniował i będzie promieniował na kolejne pokolenia lekarzy.

Śląskie jest nasycone placówkami medycznymi. Możemy pochwalić się nie tylko pionierskimi zabiegami, ale też rozwiązaniami organizacyjnymi.

Dowodem są szpitale, które dzisiaj nie tylko w Polsce, takie jak Instytut Onkologii w Gliwicach, Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, Wojewódzki Ośrodek Ortopedii i Traumatologii w Piekarach,

Górnos Śląskie Centrum Medyczne w Katowicach-Ochojcu i wiele innych. Na szczególną uwagę zasługuje zwykle niedoceniana rola płatnika, czyli oddziału śląskiego NFZ, a wcześniej Kasy Chorych. To przecież na Śląsku mieliśmy i mamy odważnych reformatorów, którzy z sukcesami kierują Śląskim Oddziałem NFZ, zabezpieczając na miarę możliwości finansowych potrzeby mieszkańców woj. śląskiego i okolic.

Był pan ministrem zdrowia, który rozwiązał wiele problemów...

Najbardziej jestem dumny z uzyskania środków europejskich w rekordowej wysokości 12 mld zł w perspektywie finansowej 2014-2020. To szansa, jakiej dotychczas nie było w ochronie zdrowia w Polsce i którą trzeba jak najlepiej wykorzystać, aby rozwijać nowoczesną infrastrukturę w ochronie zdrowia, dostosować istniejące obiekty do potrzeb. Pieniądze te umożliwią też wzmocnienie nakładów na nowoczesne szkolnictwo medyczne.

Jaka będzie medycyna za kolejne 100 lat?

Będzie w dużo większym stopniu medycyna predykcyjna, kiedy lekarz po zdiagnozowaniu choroby, w oparciu o nowoczesne dostępne narzędzia, będzie analizował strategię leczenia, uwzględniając współistniejące obciążenia, aby zredukować koszty. Czekają nas większe otwarcie na medycynę prewencyjną. Jestem optymistą i wierzę, że sukcesy w nowoczesnej medycynie dotyczyć będą zarówno medycyny sercowo-naczyniowej, jak i onkologii, schorzeń narządów ruchu, schorzeń zwyrodnieniowych i degeneracyjnych, zwłaszcza u chorych starszych. Troska o seniorów jest naszą wielką społeczną powinnością. Również rezygnacja i ograniczenie palenia tytoniu oraz e-papierosów jest jednym z najsilniejszych czynników, które przyczynią się do poprawy stanu zdrowia naszego społeczeństwa, do redukcji zachorowań na choroby serca i płuc, w tym najgroźniejszego raka płuc. Dlatego walka z paleniem powinna być tak ważna jak Dekalog dla wszystkich lekarzy w Polsce. Chciałbym podziękować leczącym, którzy z taką otwartością i empatią podchodzą do potrzebujących bliznich. Chylę czoło wobec doświadczenia i ofiarności pracowników NFZ w naszym województwie i oddziale. Zaskują na wielkie nasze podziękowanie i wyrazy uznania. ©©

Grażyna Kuźnik
g.kuznik@dz.com.pl



Edukacja

Wszyscy dobrzy nauczyciele są do siebie podobni, ale żli są żli na swój własny sposób. Spróbowałam ustalić pewne typy pedagogów i sprawdzić, czy są niezmiennie. A może zmiany w edukacji wymusiły jednak inną klasyfikację? Okazało się, że nie bardzo.

Na kilku słabszych nauczycieli przypada jeden dobry. Tak uważają nasi rozmówcy, zarówno młodzi, jak i starsi.

- Uczyłam się w technikum spożywczym i nasi nauczyciele, można powiedzieć, byli jeszcze przedwojenni - mówi Stanisława Kostrzewa, która zdała maturę w latach 50. XX wieku. - W większości dawali nam odczuć, że nasz poziom jest niski i tracą czas - dodaje.

Zapamiętała trzy typy nauczycieli, które powtarzały się w różnych wariantach. Wymienia: - Wrogi. Taki typ jest zawsze na wojnie z uczniami. Nie wiadomo, czym mu się podpadnie, nie wyjaśnia, dlaczego stawia złą ocenę, nie rozmawia, obraża, atakuje. Cieszy się, jak kogoś może pognać. Jest od tego, żeby upokarzać.

Drugi typ to Obojętny. Uczy w tej szkole z przypadku. Uczniów ledwo kojarzy, nie zauważa, że ktoś do dziennika wpisał piątki. Nie zależy mu na tym, żeby czegoś nauczyć, zero pasji, odbębnia lekcję, nudzi, usypia, nic go nie obchodzi. Dyktuje z książki. Duchowo nieobecny. Odmiana tego typu to tzw. Dyrektor, który tylko wpada na lekcję, bo ma ważne sprawy, coś organizuje, wciąż gdzieś musi lecieć. Może by dobrze uczył, ale nie ma czasu.

- I typ Uczciwy. Bez cudów, ale przywraca wiarę w ludzi, jak nasz nauczyciel chemii - wspomina Stanisława. - Tłumaczył po kilka razy bez zniecierpliwienia. Doceniał każdy postęp, szanował uczniów, zwracał się do nich uprzejmie. Jeśli ktoś nie umiał, to się mobilizował, wyjaśniał tak długo, aż mógł postawić pozytywną ocenę. I byliśmy dobrzy z chemii.

Czy ta dawna klasyfikacja pedagogów jest nadal aktualna? Wygląda na to, że nie się nie zmieniło, chociaż jest wiele pośrednich typów.

Nauczyciele jak z horroru

- Nauczycieli jako grupę zawodową można oczywiście dzielić różnie, zależnie od przyjętych kryteriów - mówi psycholog społeczny dr Renata Rosmus z GWSH w Katowicach. - W psychologii przyjmuje się jednak, że nauczyciele prezentują w pracy ogólnie po-



14 października obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej, zwany potocznie Dniem Nauczyciela. Szkoła się zmienia, ale pewne typy nauczycieli wciąż są te same

Typy nauczycieli. Jak masz szczęście, trafisz na Skarb. Uważaj na Wroga

stawę autokratyczną lub demokratyczną. Nie jest to ocena. Można być dobrym nauczycielem w obu przypadkach, licząc się też inne czynniki. Chociaż skrajności zwykle nie wróżą niczego dobrego.

Na szczycie najgorszych nauczycieli, którzy długo śnią się swoim ofiarom, jest tzw. Niszczyciel. To psychopata.

- Wampir, który żywi się strachem i poniżeniem słabszych od siebie - opowiada jeden z uczniów takiego pedagoga. - Ale cudownie podlizuje się dyrekcji i bogatszym rodzicom. Pozostałymi gardzi. Kiedyś mój kolega zsiadł się pod tablicą ze strachu. Nauczyciel był zadowolony.

Niszczyciel stara się, żeby nie można było nagrywać lekcji, bo zdarza mu się przekraczać granice. Corocznie kilku z nich otrzymuje wyroki za przemoc fizyczną w szkole. W tym roku skazano prawo-

mocnie nauczyciela muzyki, który uderzył i szarpał trzy ośmiolatki. Jedną z takich sytuacji ktoś nagrał w klasie i sprawa trafiła do sądu. Smartfony to zbrodnia Niszczycieli. Również w tym roku pedagog uderzył w twarz ucznia, szukającego na lekcji długopisu. Padł cios i słowa: „Jak ci k... poprawię, to spadniesz!”. Został nagrany, a nagranie trafiło do internetu.

Gdy Niszczyciel nie może bić, chętnie „uweźmie się”. Nic nie pomoże, zrowna z ziemią, chyba że ktoś ważny zareaguje w obronie ofiary. Ten typ jest służalczy wobec władzy.

Odmianą jest Furiat, który ma chwile szaleństwa. Jest fizycznie agresywny, ale szybko mu przechodzi, trzeba przyznać, że nie jest mściwy.

- W mojej szkole nauczycielka pobiła własną peruką delikwenta, który nie nauczył się wiersza. Nie robił z tego prob-

lemu, bo go mocno zaskoczyła, czyli go zatkało - wspomina jeden z uczniów.

Złośliwiec z kolei nie używa siły fizycznej, tylko słownej. Walczy z uczniami niby żartami. Jego powiedzonka wchodzą do czarnej legendy szkoły. „Poprawiłeś się z papucia na lać”, „Rozwiązuj sznurawadła, a nie zadania z matematyki”, „Mówię dobranoc, bo mi się ciemno przed oczami robi na twój widok”, „Masz żyłaki na mózgu”, „Ponętna, ale nie pojętna”, itp.

Spotkanie Niszczyciela, Furiata i Złośliwca jest dużym pechem. Są też typy mniej szkodliwe, chociaż trudno cieszyć się, że zabrali się do uczenia.

Leżą odwłokiem, a ja haruję!

W szkołach i na uczelniach można wyróżnić różne odmiany nauczyciela typu Obojętny, czyli niezainteresowanego, zajętego myślami czymś

innym, nieumiejącego dzielić się swoją wiedzą.

- Na przykład typ Pokutnik. To ktoś, kto uważa, że uczy za karę. Poświęca się jak na galerych, siedzi tutaj nie wiadomo po co i za jakie winy, a mógłby zdobywać świat - odpowiada dr Renata Rosmus.

Autentyczna wypowiedź wychowawczyni nagrana przez uczniów w czasie lekcji: „Reszta nauczycieli leży odwłokiem w domu, a ja siedzę jak popier.... w tej pracy cały dzień!”.

Jest też typ Przestraszony. To nauczyciel, który wie stąd dotąd i tylko tyle. Boi się, że ktoś to odkryje. Całą energię wykorzystuje na ukrywanie swojej niewiedzy i stwarzanie pozorów. Żyje w lęku przed pytaniami uczniów. Chce tylko przetrwać do emerytury.

Typ Koleżanka. Ma się za rówieśniczkę starszych uczniów. Program zbywa byle czym, uwielbia wycieczki i imprezy, na których wypije z klasą alkohol, poplotkuje. Po znajomości postawi dobrą ocenę. Najgorza, gdy uczy przedmiotów maturalnych.

Kombinator. Zapisuje, czym zajmują się rodzice uczniów i co mogą dla niego zrobić. Szykuje listę prezentów, jakie ma otrzymać z różnych okazji.

- Uwodziciel - dodaje pedagog w szkole średniej. - Impo- nuje mu, że młodzież się w nim kocha, a o to nietrudno. Jego albo jej zajęcia są pełne podtekstów. Niektórzy czarują nie chcąc, ale inni specjalnie. Są gierki słowne, uwagi nie na miejscu, faworyci i faworytki. Przedmiot schodzi na dalszy plan.

Cierpiący. Wiecznie chory, w ciąży, w żałobie, złamał nogę, co przyjdzie, zniknie. Ktoś go stale zastępuje. Jak jest, trzeba uszanować jego różne losowe przypadki, stany depresyjne i zawieszenia. Stopnie stawia na chybił trafił.

Wojak z Kosą na czele

Na szczęście w szkole są także nauczyciele z powołania, którzy lubią swoją pracę. Oto nasz ranking Uczciwych.

- Wymienię w tej grupie Wojaków, chociaż nie wszyscy się zgodzą. Może być płci żeńskiej - mówi dr Renata Rosmus. - Często uczy zawodu bez manii wielkości. Wytrzymały, zadaniowy, konkretny. Miłośnik dyscypliny, ale życzliwy, zależy mu na uczniach. Pasjonat.

Typ Dygresyjny to na przykład nauczyciel historii opisany w lekturze „Sposób na Alcybiadesa” Edmunda Niziuskiego. Może zapomnieć o świecie, gdy się go zapyta o coś ciekawego. Ale chodzi o to, że temat związany jest z przedmiotem i z dygresji można wiele się nauczyć.

Kosa. Typ znany od wieków. Wymagający, ostry, przyłapujący na błędach, wielbiciel sprawdzianów, ale sprawiedliwy. Niezbyt lubiany, z czasem jednak doceniany przez uczniów, bo okazuje się, że pozostawił im sporą dawkę wiedzy.

I w końcu Skarb. Zna swój przedmiot na wylot. Cieszy się sukcesami uczniów i współczuje im porażek. Koryguje ich emocje i zachowania, ale bez bólu. Dostrzega różne talenty, pomaga w ich rozwijaniu. Szanuje cię i rozumie. Na pewno go pamiętasz. ©©

Ile zarabiają nauczyciele? Oto realne zarobki wielu z nich



Bartosz Wojsa
bwojsa@dz.com.pl

Lista plac

Na niedzielę, 14 października, przypada Dzień Edukacji Narodowej, powszechnie nazywany również Dniem Nauczyciela. Z tej okazji warto zastanowić się nie tylko nad tym, za co cenimy naszych pedagogów, ale też postawić pytanie: czy ich wynagrodzenie jest wystarczająco wysokie?

Nasi dziennikarze zebraли realne zarobki wielu nauczycieli z woj. śląskiego (to kwoty brutto). Są one m.in. zależne od stażu pracy, stopnia czy placówki, w której uczą. Ale czy są wystarczające? Zdaniem nauczycieli: nie.

Kuratoria oświaty zapowiadają podwyżki - od 1 stycznia 2019 r. o kolejne 5 procent, jest też mowa o dodatku 500 zł do pensji dla wyróżniających się pracowników. Nie jest to jednak propozycja zadowalająca nauczycieli, którzy twierdzą, że to zbyt mało. Swojemu niezadowoleniu dali wyraz w niedawnym proteście, który odbył się w Warszawie pod nazwą „Czerwona kartka dla minister Zalewskiej”.

Warto pamiętać, że praca nauczycieli to nie tylko uczenie w szkole. To też poświęcanie czasu w domu: na przygotowanie do lekcji, sprawdzanie testów i wiele innych. Trzeba mieć to na uwadze, gdy ferujemy wyroki dotyczące „krótkiego czasu pracy nauczycieli” czy „długich wakacji” (nauczyciele wracają do szkoły o wiele wcześniej niż uczniowie, by przygotować nadchodzący rok szkolny). A przecież w rękach nauczycieli leży los przyszłych pokoleń. ©©

523,68 zł

stażysta na 3/18 etatu w liceum w Sławkowie (z tego wynagrodzenie zasadnicze to 402,83 zł, dodatek stażowy 80,57 zł)

2617 zł

stażysta w szkole podstawowej w gm. Niegowa (z czego wynagrodzenie podstawowe to 2417 zł)

2646 zł

nauczyciel kontraktowy, szkoła podstawowa, Ustroń, cały etat (6-letni staż pracy, wynagr. zasadnicze 2470 zł)

2735,7 zł

nauczyciel z 2-letnim stażem pracy w szkole w Żywcu (w tym płaca zasadnicza 2487 zł i dodatek motywacyjny 248,7 zł)

2752,9 zł

nauczyciel stażysta w katowickiej szkole (to uśredniona pensja nauczycieli wszystkich typów szkół za 2017 r.)

2835,1 zł

nauczyciel z 4-letnim stażem w szkole w Żywcu (z tego stawka zasadnicza 2487 zł, dodatek motywacyjny 248,7 zł)

2870 zł

nauczyciel kontraktowy, szkoła podstawowa w Ustroniu, cały etat (10 lat doświadczenia, 2500 zł płacy zasadniczej)

2874 zł

nauczyciel kontraktowy w szkole podstawowej w Rybniku (w tym 2487 zł wynagrodzenia zasadniczego, 4 lata stażu)

2896 zł

nauczyciel kontraktowy z Kłobucka z 5-letnim stażem pracy w szkole średniej (płaca zasadnicza: 2606,2 zł)

2914 zł

nauczyciel mianowany matematyki ze szkoły w Jaworznie (z czego 2824 zł podstawy i 90 zł dod. motywacyjny)

3055,7 zł

nauczyciel kontraktowy w katowickiej szkole (to uśredniona pensja nauczycieli wszystkich typów szkół za 2017 r.)

3100 zł

nauczyciel kontraktowy ze szkoły ponadgimnazjalnej w Myszkowie (w tym godz. ponadwymiarowe 300 zł)

3109 zł

nauczyciel dyplomowany ze szkoły średniej w Bytomiu (zatrudniony na cały etat w szkole)

3109 zł

wychowawca klas I-III z 12-letnim doświadczeniem w gminie Zawiercie (nauczyciel mianowany)

3200 zł

nauczyciel mianowany ze szkoły podstawowej w Piekarach Śląskich (kilkuletni staż pracy)

3362 zł

nauczyciel mianowany w gimnazjum w Rybniku (w tym 2824 zł wynagr. zasadniczego, 6-letni staż pracy)

3417 zł

Nauczycielka dyplomowana historii Dąbrowa Górnicza (podstawa 3317 zł + 100 dodatek motywacyjny)

3488,8 zł

nauczyciel mianowany z Dąbrowy Górniczej (z czego płaca zasadnicza 2824 zł, wysługa lat 20 proc. - 564,80 zł)

3560 zł

nauczyciel mianowany w bielskiej szkole podstawowej (z czego wynagrodzenie podstawowe 2681 zł)

3570 zł

nauczyciel klas I-III w jednej ze szkół podstawowych w Tarnowskich Górach (z wychowawstwem, 6-letni staż pracy)

3671,2 zł

nauczyciel mianowany w szkole podstawowej w Sławkowie (cały etat, wynagr. zasadnicze 2824 zł)

3824 zł

dyplomowany nauczyciel historii w gminie Zawiercie (z czego pensja zasadnicza 3109 zł, 14-letnie doświadczenie)

3890 zł

nauczyciel dyplomowany języka polskiego w szkole średniej w Bielsku-Białej (12-letni staż pracy)

3964,2 zł

nauczyciel mianowany w szkole w Katowicach (to uśredniona pensja nauczycieli wszystkich typów szkół za 2017 r.)

4035 zł

dyplomowany nauczyciel biologii w szkole podstawowej w Świętochłowicach (staż pracy 27 lat, podstawa - 3317 zł)

4044,3 zł

nauczyciel dyplomowany z tytułem dr. w szkole z klasą dwujęzyczną w Świętochłowicach (staż pracy 14 lat)

4294,7 zł

nauczyciel kontraktowy w szkole ponadpodstawowej w Rybniku (w tym 2487 zł wynagrodzenia zasadniczego)

4480 zł

nauczyciel dyplomowany w szkole w Dąbrowie Górniczej (w tym m.in. płaca zasadnicza 3317 zł, wysługa lat 663 zł)

4537 zł

nauczyciel dyplomowany w gimnazjum w Rybniku (w tym 3317 zł wynagrodzenia zasadniczego, 20-letni staż)

4617 zł

nauczycielka dyplomowana ze szkoły podstawowej w Częstochowie (w tym godziny ponadwymiarowe 600 zł)

4664 zł

nauczyciel dyplomowany w liceum w Myszkowie (w tym wychowawstwo 150 zł, godziny ponadwymiarowe 400 zł)

4750 zł

nauczyciel języka obcego w jednej z bytomskich szkół ponadgimnazjalnych (ponad 30-letni staż pracy)

5065,3 zł

nauczyciel dyplomowany w Katowicach (to uśredniona pensja nauczycieli wszystkich typów szkół za 2017 r.)

5088,9 zł

nauczyciel mianowany w szkole ponadpodstawowej w Rybniku (w tym 2824 zł wynagrodzenia zasadniczego)

5134 zł

nauczyciel dyplomowany w gimnazjum w Sławkowie (w tym godziny ponadwymiarowe 751,90 zł)

5199,2 zł

nauczycielka dyplomowana ze szkoły podstawowej w Lublińcu (w tym godziny ponadwymiarowe 928,83 zł)

5300 zł

dyrektor jednej z placówek oświatowych w Bytomiu (z wychowawstwem i ponad 35-letnim stażem pracy)

5627,7 zł

nauczyciel dyplomowany w szkole ponadpodstawowej w Rybniku (20 lat stażu, w tym 3317 zł wynagr. zasadnicze)

SZKOLNE

Felieton

Zastanawiałem się, co napisać w związku z Dniem Nauczyciela i oto temat, jak na tacy, podsunął mi Pan Stefan z Dąbrowki Wielkiej, którego spotkałem na zakupach. Rozpoznał mnie i przywitał się. Na palcu wskazującym prawej ręki wyczułem bliznę. Zapytałem w żartach: Czy Pan się bawił piłą elektryczną? A on odparł: To szkolna pamiątka! Okazało się, że Pan Stefan, rocznik 1935, podczas okupacji chodził do niemieckiej szkoły. Tam pracowała rektorka, czyli nauczycielka, której mówiono Frau Gebauer. Kiedy mały Stefan czegoś nie umiał lub się źle zachowywał, dostawał lanie lynijorzym, czyli lynijką po rękach. Pewnego razu uderzenie było tak mocne, że rozerwało skórę na palcu, a blizna jest do dzisiaj. Nie sądzmy jednak, że w śląskich szkołach bili tylko Niemcy. Bili też nasi!

Szkolne lanie to nie była najgorsza kara. Wielu Ślązaków po wojnie było prześladowanych psychicznie. Pani Erna z Łazisk Górnych opowiadała, że w pierwszej klasie nauczycielka pochodząca z Kresów przy całej klasie rzekła z pretekstami: „Powiedz mamie, żeby ci zmieniła to głupie szkopskie imię Erna!”. Dziewczyna nawet się z tego powodu nie rozpłakała, bo nie rozumiała, o co chodzi. Ja też doświadczyłem prześladowania w podstawówce, w 1976. Właśnie wróciłem z podróży do Anglii, gdzie odwiedzałem wujka. Na lekcji języka rosyjskiego nauczyciel tłumaczył, jak wspaniałe wielkie sklepy są w ZSRR. Do dzisiaj pamiętam, że nazywało się to GUM, czyli Gosudarstwiennyj Uniwersalnyj Magazin. Wówczas mój wrażliwy kolega rzekł: „Proszę pana! A Marek był w Londynie i opowiadał, że tam są jeszcze większe sklepy niż ten ruski GUM!”. I od tego czasu miałem przesmolone. A jakby nauczyciel jeszcze wiedział, że wujek był też w prześlach w Wehrmachcie - to bym pewnie skończył w łagrze na Syberii. Mówiąc o prześladowaniach w szkole, trzeba wspomnieć, że dokonuje się tam też prześladowanie nauczycieli. Wykańczają ich niektórzy uczniowie i rodzice. Dyrektorzy i nauczycielskie koleżeństwo to też czasami istna parada złoczyńców. Do tego jeszcze nauczyciele prześladowani są przez zmuszanie do uczestniczenia w niekończących się szkoleniach i w integracyjnych wyjazdach. A teraz, w związku z Dniem Nauczyciela, takich często atrakcji jest jak „mrówków”. ©©

Marek Szołtysek
redakcja@dz.com.pl



Wybory samorządowe to wybory, których ceną jest wolność każdego z nas

Agata Pustulka
a.pustulka@dz.com.pl



Polityka

My budowaliśmy „orliki”, a PiS chciało strzelnice. Taka jest między nami różnica. 21 października odbędą się decydujące starcie o wolność samorządów w Polsce - mówi Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

Panie marszałku, dlaczego warczy pan na rząd, na prezesa Kaczyńskiego. Jeśli Koalicja Obywatelska wygra wybory, to województwo śląskie nie dostanie pieniędzy. Prezes wyraźnie powiedział, że warczącym samorządom nic nie da.

PiS ustami swoich liderów szantażuje wyborców. Nikt na Śląsku nie warczy. Chcemy rozmawiać, ale druga strona nie ma ochoty na żaden dialog. - Jeśli nas nie poprze, to nie dostaniecie pieniędzy - taki przekaz dnia idzie do ludzi. Chciałbym przypomnieć, że większość pieniędzy przychodzi do regionów z tak nieulubianej przez polityków PiS Unii Europejskiej. Oni tak jej nie lubią, że większość z nich tylko się rwie, żeby wystartować w eurowyborach i wreszcie pojechać do tej „okropnej” Brukseli i zarabiać po 10 tysięcy euro miesięcznie. To obrzydliwa hipokryzja. Nie można jej tolerować. Ostatnio pan premier powiedział lekceważąco, że Unia daje „na chodniki”. Proszę przejechać się po Polsce, panie premierze, po komfortowych drogach województwa śląskiego. To są te pana „chodniki” za grube miliony euro.

Jakie widzi pan zagrożenia dla samorządu? To brak pieniędzy czy może jednak próba centralizacji władzy przez obecnie rządzącą partię?

To drugie zagrożenie jest realne. To już się dzieje poprzez odbieranie samorządom po części ich kompetencji. To nie są jakieś spektakularne, widoczne dla każdego działania, ale takie wyciąganie kawałek po kawałeczku różnych spraw, środków, zadań, decyzji. W Polsce tradycje samorządowe nie są długie, choć dziś tak nam się wydaje, ale przecież tak naprawdę samorządność narodziła się po 1989 roku. Kluczowe reformy, w tym samorządowa, odbyły się w 1998 roku. Dlatego musimy ten samorząd

wzmocnić, a nie osłabiać go, niszczyć, kompromitować. Nikt w Warszawie, w rządzie nie wie lepiej od lokalnych polityków, jakie są największe potrzeby mieszkańców. Tymczasem mamy do czynienia z próbą powrotu do PRL-owskiego rozdawnictwa „po uważaniu” „dla swoich”. Cofamy się do tamtych czasów. Nie wiem, może nadszedł ten moment, aby ktoś prezesowi Kaczyńskiemu powiedział, że mamy 2018 rok? Największym przełomem w polskiej, młodej - powtórzmy to jeszcze raz - samorządności, były bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów. Każdy poczuł, że jego głos jest ważny, ma znaczenie. To było bezcenne doświadczenie. Pierwsze wybory bezpośrednie odbyły się przecież dopiero w 2002 roku!

Ale podobno samorządy nie potrafią wydawać pieniędzy...

Mhm. I dlatego Komisja Europejska z roku na rok daje ich nam coraz więcej? Czini to jako wyraz zaufania, że potrafimy je dobrze, uczciwie wydawać. PiS od początku chce, mówiąc bez ogródek, położyć łapę na tych pieniądzach. Od 2015 roku samorządom systematycznie ubywa uprawnień. Poza tym każda zmiana, jaka się pojawia w przepisach, ma na celu odebranie nam, samorządom, wpływu na decydowanie o europejskich środkach. Rząd wchodzi bocznymi drzwiami, by w tym procesie uczestniczyć. Coraz więcej procedur musimy uzgadniać z rządem. Sprytnie, zza węgła, wpływa się na rozdział tych środków. Nastąpił odwrót - zabieranie kompetencji. To jeszcze delikatne zabiegi, ale kierunek został wyznaczony. Gdy dziś słuchamy, że warunkiem dobrej współpracy z rządem jest podległość, że są pokusy, aby premier uznaniowo mógł, z różnych powodów, wójta, burmistrza, prezydenta czy marszałka odwołać, to trzeba zapytać, czy to jeszcze samorządność, czy już autorytaryzm, totalitaryzm. Wrócimy do systemu nakazowo-rozdziałczego. Samorząd oznacza „samo się rządzić”, a nie być rządzonym. O to idzie w tych wyborach: o niezależność samorządów. O budżety obywatelskie, a nie inwestycje narzucane z góry.

Platforma zbudowała „orliki”...

Już obawiałem się, że będziemy musieli płacić za strzel-



W. Saługa mówi: - Władza PiS perfidnie szantażuje wyborców. Jak na nas nie zgłoszycie, nie dostaniecie pieniędzy

nice ministra Macierewicza, ale został odwołany, a wraz z nim ten irracjonalny pomysł. Cóż, PO budowała i chce budować boiska „orliki”, a PiS chciał budować strzelnice. Taka jest między nami różnica.

Czy przedstawiciele rządu, w ramach choćby Konwentu Marszałków, konsultują swoje pomysły z samorządami, czy uczestniczą w dyskusjach?

Od 2015 roku praktycznie urwał się kontakt z rządem w postaci rozmów, ścierania się poglądów, wypracowywania rozwiązań. Przez szereg lat, za rządów PO i PSL, bardzo aktywnymi uczestnikami tych spotkań byli ministrowie, wice ministrowie. Rozmawiali-

Mam nadzieję, że 22 października obudzę się w Polsce, w której reguły demokracji i prawa są przestrzegane. W Polsce, w której wybory nie zostały sfałszowane

śmy właśnie dzięki Polsce samorządowej. Zmieniło się oblicze miast, miasteczek, wsi. Koalicja Obywatelska w swoim programie samorządowym ma cel - wprowadzenie jednego gospodarza województwa, bo po co dublujące się często kompetencje wojewody i marszałka.

Ta dyskusja trwa nie od dzisiaj. Co najmniej dziesięć lat mówimy, że trzeba reformę samorządową dokończyć, bo nie jest dokończona. Jednym z elementów jest ułożenie kompetencji wojewody i marszałka. Pomijając nazewnictwo. W świadomości mieszkańców bardziej ugruntował się wojewoda, choć to marszałek jest gospodarzem regionu odpowiedzialnym za wszystkie aspekty jego funkcjonowania - od komunikacji, przez zdrowie, kulturę, po rozdzielanie środków unijnych. Mamy „swoje” teatry, instytucje kultury. Wreszcie musimy wejść w kolejny etap. Dwuwładzę trzeba zlikwidować. Samorząd wojewódzki jest wybierany demokratycznie, a wojewoda jest wskazywany, przez partię, która aktualnie rządzi. Jest urzędnikiem państwowym i powinien być podsekretarzem stanu w randze wiceministra od danego województwa. Trochę niepoważnie wygląda, gdy największym zadaniem wojewody staje się dekomunizacja nazw ulic i przemianowanie np. placu Szewczyka na plac Marii i Lecha Kaczyńskich, albo chwalenie się przyjmowaniem m.in. dla marszałkowskich szpitali pieniędzy z Unii Europejskiej. A co będzie z podziałem pieniędzy? Dochody województw muszą być stabilne. Być może dochody trzeba uzależnić od VAT-u. Ten VAT wydaje się najsprawiedliwszym podatkiem. Większość sejmowa tej dyskusji obecnie nie podejmuje. Ich samorząd znacznie interesować dopiero, jak przejmą władzę.

No, ale proszę, jest rządowy Program dla Śląska. Cemu pan narzeka, warczy?

Czytając ten program, nie znajdziemy tam nic samorządowego. Ten program został napisany w oderwaniu od samorządów. Próbowałem pokazać na początku, że mamy już całą historię tworzenia programów oraz urzęd, który może je realizować. Nikt nie chciał słuchać. Ten program został tak przewrotnie skonstruowany, że w ten sposób można stworzyć program dla każdego regionu,

co przecież jest niemożliwe, bo każdy ma swoją specyfikę, potrzeby, atuty, słabości. W Programie zapisano projekty dawno zaplanowane albo nawet i zrealizowane. To kuriozalna sytuacja. PiS chwali się naszymi osiągnięciami. Mnie zastanawia, czy na Śląsk trafią te wszystkie zakontraktowane pieniądze. Patrząc na szpitalne oddziały ratunkowe, to powinniśmy ich dostać znacznie więcej.

Panie marszałku, 22 października obudzi się pan...

Z nadzieją, że reguły demokracji i prawa są przestrzegane, że wybory nie zostały sfałszowane. Mam nadzieję, że jako Polacy zmobilizujemy się i poprzemy właśnie te ponadczasowe wartości.

A pan będzie nadal marszałkiem?

To dla mnie sprawa drugorzędna. Nie szedłem do polityki dla stanowisk, dla władzy. Mamy jednak sytuację, że od ośmiu lat „Polcy i Polacy”, jak mówi w serialu satyrycznym odstawił przez prezesa na boczny tor prezes Szydło, w samorządzie dominuje dziśsza opozycja.

Czy nie obawia się pan, że poparcie przez kandydata SLD w wyborach na prezydenta Katowic Marcina Krupy, już wcześniej wspartego przez PiS, jest zapowiedzią kuriozalnej koalicji w sejmiku PiS i SLD?

To test wiarygodności lewicy, jej przedstawicieli. Ich poczucia godności i przywiązania do demokratycznych wartości. Ja je sobie bardzo cenię, tak jak moja formacja.

Może w mijającej kadencji oddał pan za dużo władzy SLD i PSL. W końcu człowiek lewicy Kazimierz Karolczak został szefem metropolii?

Stworzyliśmy stabilny, obliczalny zarząd, który ma na swoim koncie sukcesy, ale jak wiadomo, zawsze można więcej zrobić. Polska demokracja ma dopiero 29 lat. Wchodzi w dojrzałość, zbiera doświadczenia. Złe i dobre. Nie jest to usprawiedliwienie, ale bardzo obiektywna ocena rzeczywistości. Poza tym metropolii wciąż się uczymy i nie ma między nami niezdrowej rywalizacji, podchodów. Metropolia ma być dla województwa trampoliną. Mamy współpracować i wzajemnie się wspierać. To dla mnie oczywiste. ©©

PSL: było tak pięknie. Czy się powtórzy?

Agata Pustulka
a.pustulka@dz.com.pl



Polityka

To kolejny przedwyborczy odcinek DZ, oceniający szanse ugrupowań politycznych startujących do Sejmiku Województwa Śląskiego. Dziś PSL. Za tydzień Kukiz'15, a potem już wybory...

Do Sejmiku Woj. Śląskiego jest się znacznie trudniej dostać niż do Sejmu. W sejmiku do zdobycia jest 45 mandatów, a do Sejmu z naszego regionu - 56. Biorąc pod uwagę, że w poprzednich wyborach samorządowych do sejmiku weszło pięciu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, a do Sejmu nie dostał się nikt, trzeba przyznać rację tym wszystkim, którzy mówili, że jednak układ na listach wyborczych - słynna książeczka do głosowania - dała ludowcom przewagę.

Ewenementem na skalę europejską był fakt, że nie posiadając żadnego posła z wojewódz-

stwa śląskiego, PSL od 2007 do 2015 r. praktycznie rządziło górnictwem. Bo takie wpływy wywalczyli sobie w rządzie kolejni wicepremierzy - Waldemar Pawlak i Janusz Piechociński. Niskie ceny węgla pognębiły tę ekipę, ale przecież zawsze można kierować sektorem efektywniej.

Za rządów Ewy Kopacz w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, która znajdowała się na skraju upadku, doszło do bardzo ostrego konfliktu ze związkowcami, a w powietrzu latały gumowe kule. Niewątpliwie było to potężny gład wrzucony do ogródka rządów PO-PSL, na Śląsku może cięższy od ciężaru gatunkowego taśm, jakie wyciekły ujawniając rozmowy nielegalnie nagrywanych polityków.

A przecież z dwóch okręgów rolniczych, bielskiego i częstochowskiego, po prostu wstyd mandatu nie zdobyć. Jednak dzięki temu, że ludowców było w sejmiku tak wielu, Platforma mogła stworzyć z nimi stabilną koalicję, a żeby była ona jeszcze pewniejsza, doproszono do niej RAS oraz wijący się wówczas w śmiertelnych konwulsjach SLD.



Andrzej Pilot, obecnie dyrektor szpitala w Reptach, ponownie próbuje swoich sił w wyborach do sejmiku wojewódzkiego

Obecnie tylko wielcy optymiści przewidują, że PSL w ogóle do sejmiku wejdzie. Nie miał tej wiary wicemarszałek z tej partii Stanisław Dąbrowa, który postanowił startować do Rady Powiatu Zawierciańskiego. Podobno ma też dość wielkiej polityki. Trzeba przyznać, że ludowcy w koalicji zachowywali się cały czas bardzo lojalnie i obliczalnie. Jasne, wychodzili

sobie różne synekury i obsadzili parę niezłych stołków, ale nie było raczej głośno o ich zachłanności.

Problem PSL polega na tym, że o rząd dusz na wsi musi walczyć z Prawem i Sprawiedliwością, choć widoczny gołym okiem postęp, jaki się na wsiach dokonał, to efekt pompowania w tereny wiejskie pieniędzy unijnych. PiS umiejętnie przejął jed-

nak ciągle „chłopskie narzekanie” i obiecał jeszcze więcej. Patrząc na dzisiejsze ceny produktów rolnych, to rolnicy powinni się czuć raczej zawiedzeni.

Drugi problem PSL w województwie to brak lidera z krwi i kości. Szef centrali Władysław Kosiniak-Kamysz poczynił postępy ogromne. Jest świetnym mówcą, ma dowcip, jest reaktywny. Stanisław Dąbrowa to zaś „nadzwyczaj spokojny człowiek”. Żeby wyszarpać chociaż jeden mandat, trzeba być choć jak statysta w „Gladiatorze”. Mimo kontrowersji związanych z poprzednikiem Dąbrowy - szeryfem z Gilowic Marianem Ormańcem - miał on więcej werwy. Nie mówiąc o polityku sprzed lat, Jacku Sosce, który jako poseł nie bał się wygarnąć prawdy z mównicy sejmowej najważniejszym politykom.

Punktuje za to młodzieżówka PSL, która najpierw przeprowadziła akcję zbierania danych na temat osób związanych z PiS, które zasiadły w różnych publicznych instytucjach, a teraz wylicza kłamstwa premierowi w akcji „Mateuszek-kłamczuszek”. Doceni je chyba jednak bardziej elektorat miejski.

Na pierwszym planie w regionalnych rozgrywkach wyborczych pojawiło się kilka ciekawych osób z PSL. To z pewnością walczący o reelekcję burmistrz Pilicy Artur Janosik; nieoczekiwany zwycięzca poprzednich wyborów, były poseł SLD Witold Klepacz, „jedyneką” listy sosnowieckiej do sejmiku, który próbował też swoich sił w Ruchu Palikota.

Z dobrej strony dał się poznać Bronisław Karasek, który znów jest liderem PSL do sejmiku z okręgu rybnickiego. Ponownie z okręgu Gliwice, Bytom, Tarnowskie Góry startuje po mandacie radnego Andrzej Pilot, były szef WFOS, a od niedawna dyrektor szpitala w Reptach.

Eksperci uważają, że te wybory skończą się dla PSL klęską i w sejmiku nie zasiądzie żaden przedstawiciel tej najstarszej na polskiej scenie politycznej partii. To z pewnością utrudni przedłużenie władzy Koalicji Obywatelskiej.

PiS też nie może spać spokojnie. Listy potencjalnego sojusznika z Kukiz'15 to spis nikomu nieznanymi osobami. O tym, kto będzie kierował województwem, może zdecydować dosłownie jeden mandat. ©

REKLAMA

008647892



15-16 LISTOPADA 2018
RZESZÓW-JASIONKA

Kongres 590 To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych, zrzeszających przedstawicieli świata biznesu i administracji publicznej. To dwa dni dyskusji o wyzwaniach i problemach przedsiębiorców oraz miejsce wypracowania planów rozwoju polskiej gospodarki.

Zarejestruj się: www.kongres590.pl/rejestracja



Partnerzy
Strategiczni



Oficjalny Bank
Kongresu 590



Partnerzy
Główni



Partnerzy +



Partnerzy



assecO





Dziś Przystanek ZDROWIE

W ciągu stu lat Śląsk stał się wizytówką ochrony zdrowia. Tu odbywały się i odbywają pionierskie w skali świata operacje. Zapraszamy do lektury!

Śląska medycyna: To historia wielkich lekarzy, pionierskich operacji, odważnych decyzji

Człowiek przede wszystkim



Michał Gramatyka,
wicemarszałek Zarządu
Województwa Śląskiego

Postęp w medycynie można mierzyć na rozmaite sposoby - poprzez określanie liczby uratowanych ludzkich istnień, rozwój infrastruktury, zastosowanie najprzebiegszych technologii czy wdrażanie najnowszych światowych osiągnięć. W województwie śląskim od lat w centrum problematyki staramy się dostrzegać przede wszystkim człowieka. Dobrze funkcjonujące życie społeczne przypomina przecież organizm. To od nas zależy, czy wszystkie tworzące je jednostki mogą się w pełni realizować, wypełniając życiowe plany czy spełniając marzenia. Moim nieustannym marzeniem jest, aby województwo śląskie wciąż było postrzegane jako region, w którym dokonuje się przełomowych odkryć i wielu spektakularnych operacji medycznych. Jesteśmy dumni z naszych transplantologów, chirurgów i kardiologów. To ich codzienne poświęcenie w salach operacyjnych sprawia, że spełniamy marzenia pacjentów o zdrowym i szczęśliwym życiu. Niezwykłość medycyny polega jednak nie tylko na przełomowych odkryciach, ale także na codziennej gotowości tysięcy lekarzy, by nieść pomoc potrzebującym. Wierzę, że w województwie śląskim służenie osobom dotkniętym rozmaitymi schorzeniami wciąż pozostanie nie tylko podstawową ludzką powinnością, lecz również służbą społeczną o najwyższej wartości.

Sukces w medycynie

Część Górnego Śląska znalazła się w granicach niepodległego państwa w 1922 roku. Po Niemcach odziedziczyliśmy system ubezpieczeniowy i wykształconych medyków. W pierwszych latach istnienia województwa lekarze pochodzili przede wszystkim z Niemiec. Sytuacja szybko się jednak zmieniła. Już w 1927 roku Polacy stanowili ponad połowę kadry lekarskiej.

Patrząc na sto lat niepodległości w medycynie na Śląsku, gdzie przecierały się narodowości i narażone, a wielokulturowość była atutem, nie sposób pominąć tych pierwszych lat wolności. Trzeba jednak przyznać, że mimo wielu trudności, śląska medycyna była dobrze zorganizowana przede wszystkim dzięki systemowi ubezpieczeniowemu.

W 1926 roku, w górnosłaskiej części województwa, funkcjonowało aż 49 kas chorych. Warto o tym pamiętać, wspominając niepokój z czasów przełomu 1989 roku, kiedy to obserwowaliśmy początki działalności Śląskiej Kasy Chorych.

W zależności od sytuacji gospodarczej liczba kas, jak i ubezpieczonych w nich to rosła, to malała. Najważniejszą zaś instytucją był Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie. Cóż, pod tym względem wiele się nie zmieniło. W okresie międzywojennym funkcjonowało w regionie 66 placówek leczniczych (klinik i szpitali), a choćby w 1935 roku na 10 tys. mieszkańców



Przełomem w śląskiej medycynie była transplantacja serca wykonana przez prof. Zbigniewa Religę

przypadało 3,6 lekarza - średnia ta nie odbiegała od średniej w całej Polsce.

Zarobki lekarzy były uzależnione od liczby przyjętych pacjentów - wspominał na łamach „Lecznictwa i opieki społecznej” Sylwester Fertacz.

Największym problemem zdrowotnym była wówczas gruźlica, ale chorowano też na dur brzuszny, odrę.

Po II wojnie światowej przełomowym wydarzeniem dla rozwoju medycyny było powstanie Akademii Medycznej, obecnie Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia świętuje swoje 70-lecie, ale pierwsze pomysły, żeby na Śląsku stworzyć uczelnię pojawiły się już w czasie wojny, kiedy to podjęto starania, aby przenieść na Śląsk Pol-

ski Wydział Lekarski z Uniwersytetu w Edynburgu w Szkocji. Wydział ten tworzyli bowiem polscy lekarze, naukowcy, których wojenne losy rzuciły do Anglii. Planowano nie tylko przenieść całą kadrę, ale także sprzęt naukowo-dydaktyczny, włącznie z dobytkiem działającego tam Szpitala im. Ignacego Paderewskiego. Niestety, mimo zaawansowanych rozmów - z powodów politycznych - starania te nie powiodły się. Udało się kilka lat potem - 16 sierpnia 1948 roku odbyło się pierwsze posiedzenie senatu nowo powstałej Śląskiej Akademii Lekarskiej.

Uczelnia od początku miała szczęście do wybitnych, pracowitych i piekielnie ambitnych lekarzy. To z ich powodu Śląsk to nie tylko węgiel i stal, ale też

przełomowe operacje. Trzeba cenić ich za odwagę.

Wielkim impulsem dla młodych lekarzy był pierwszy przeszczep serca przeprowadzony w 1985 roku przez warszawiaka, a sercem Ślązaka prof. Zbigniewa Religę. Tu znalazł warunki i ludzi, którzy pomogli mu rozwinąć skrzydła, a sam odwdzieczył się, tworząc potęgę śląskiej kardiologii i kardiologii.

Wymienienie wszystkich nazwisk pionierów jest niemożliwe. Warto się zatem skupić na trzech osobach, co do których nikt nie ma najmniejszych wątpliwości, że zasługują na pomniki. Pierwszy z nich to prof. Franciszek Kokot - wzór do naśladowania, którego zawsze potrzebują młodszy lekarze. Sam nie

odpuszczał żadnego chorego. Dziś już na emeryturze. Na każde komplementy prof. Kokot reaguje podobnie: „Nie robiłem niczego, czego nie powinienem robić. Po prostu robiłem to, co do mnie należało”. (Swoją skromnością mógłby oddzielić wiele pokoleń lekarzy. I pomyśleć, że Profesor chciał zdawać na Politechnikę, a nie studiować medycynę.)

Dwaj kolejni wielcy - także świetni organizatorzy - to prof. Kornel Gibiński zwany ojcem śląskiej interny, więzień Gross-Rosen, który w obozie nauczył się, że czasami cuda czyni zwykłe uściśnięcie ręki chorego. Wreszcie prof. Leszek Giec uznawany za ojca śląskiej kardiologii. To jego konsekwencji zawdzięczamy zbudowanie szpitala w Ochojcu. Dziś jedną z największych bolączek nie tylko śląskiej, ale i polskiej medycyny jest zbyt mała liczba lekarzy: - Liczba praktykujących lekarzy w relacji do liczby mieszkańców Polski jest najniższa w całej Unii Europejskiej! Dlatego zwiększenie liczby kształconych studentów jest koniecznością. Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, której mam zaszczyt przewodniczyć, wielokrotnie deklarowała, że uczelnie medyczne są w stanie przyjąć od 20 do 30 proc. studentów więcej - stwierdził obecny rektor SUM prof. Przemysław Jałowicki.

Nie ulega wątpliwości, że w murach śląskiego uniwersytetu uczą się następcy prof. Religę, prof. Kokota. I jeszcze nieraz nas zaskoczą swoimi wyczynami. Agata Pustulka

WYBRANE Z KALENDARIUM

1975 ROK

Prof. Franciszek Kokot obejmuje kierownictwo Kliniki i Katedry Nefrologii, stając się niekwestionowanym autorytetem w leczeniu tej grupy schorzeń, nauczycielem wielu pokoleń lekarzy. Bez postaci prof. Kokota śląska medycyna nie stałaby się naszą wizytówką.

1985 ROK

Urodzony w Warszawie, sercem Ślązak doc. Zbigniew Religa wraz ze swoim

zespołem dokonuje pierwszego w Polsce udanego przeszczepu serca. Filarami jego zespołu są: Andrzej Bochenek, Romuald Cichoń, Marian Zembala.

1997 ROK

Hematolog prof. Jerzy Hołowiecki przeprowadza pierwszy w Polsce przeszczep szpiku od niespokrewnionego dawcy w katowickiej Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku. Pacjentka Urszula Jaworska cieszy się cały czas dobrym zdrowiem.



Prof. Franciszek Kokot

2001 ROK

W Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu dochodzi do pierwszego w Polsce jednoczesnego

przeszczepu płuc i serca. Pacjent Marek Breguła czuje się świetnie.

2014 ROK

W Centrum Onkologii w Gliwicach zespół prof. Adama Maciejewskiego dokonuje pierwszego przeszczepu twarzy ratującego życie. Za ten wyczyn lekarze otrzymują medycznego Nobla.

2017 ROK

W Klinice Okulistyki kierowanej przez prof. Edwarda Wylęgałę lekarze



Prof. Jerzy Hołowiecki

wprowadzają skuteczne leczenie komórkami macierzystymi u chorych, u których z powodzeniem przywracają zniszczony nabłonek rogówki.

Prawdziwa perła w koronie

Zdrowotne wizytówki województwa śląskiego

Nieustająca reforma ochrony zdrowia w Polsce na szczęście nie zniszczyła śląskiej medycyny, która wyrosła wśród hut i kopalni. To właśnie im zawdzięcza pierwsze poważne finansowe zastrzyki.

Wielka medycyna rodzi się nie tylko w wielkich ośrodkach, takich jak Śląskie Centrum Chorób Serca, Górnośląskie Centrum Medyczne czy Centrum Onkologii w Gliwicach. Sieć szpitali w regionie jest bardzo duża, utrzymanie ich kosztowne, a poszerzanie oferty zdrowotnej ma swoje znaczenie dla utrzymania szpitala.

Przykładem jest np. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu, gdzie ostatnio otwarto Oddział Diabetologii i Chorób Metabolicznych z Pododdziałem Stopy Curzycowej, jako odpowiedź na pandemię cukrzycy. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 4 dr Jerzy Pieniążek, charyzmatyczny dyrektor i świetny neurochirurg, wykonuje z zespołem najtrudniejsze operacje. Nowy dyrektor Da-

riusz Kaczmarek bardzo odmienia szpital na Parkitce w Częstochowie tak ważny dla tej części województwa. Nieoceniona jest też pomoc pacjentom niesiona przez Beskidzkie Centrum Onkologii.

Na śląskiej scenie medycznej mamy gwiazdy świecące jasno od lat. Kilka lat temu Centrum Onkologii w Gliwicach postawiło na rozwój medycyny rekonstrukcyjnej, by pomóc pacjentom okaleczonym przez chorobę nowotworową. Zebrał się zespół superuzdolnionych zapaleńców z prof. Adamem Maciejewskim na czele. Efekt - to już dwa przeszczepy twarzy, przeszczepy skalpów, narządów mowy.

Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze to oczywiście transplantacje serca, płuc, także u chorych na mukowiscydozę. Górnośląskie Centrum Medyczne w Katowicach-Ochojcu może pochwalić się bardzo silnym zespołem kardiologicznym, ale też świetną ortopedią, psychiatrą, reumatologią. Nie sposób nie wspomnieć o szpitalu Mieleckiego przy ul. Francuskiej w Katowicach, gdzie Klinika Hematologii i Transplantologii Szpiku obchodziła jubileusz wykonania 4 tys. przeszczepień.



Za przeszczep twarzy lekarze z Gliwic dostali „medycznego Nobla”



Słynna „oparzeniówka” pomaga pacjentom z całej Polski, ale w pierwszej kolejności służy ofiarom wypadków na kopalniach

Z Francuskiej wywodzi się prof. Kokot, jego następcą prof. Andrzej Więcek, świetny transplantolog, i prof. Lech Cierpka. Uniwersyteckie Centrum Medyczne (połączone Klinika Okulistyczna „Gierkowej” i Centralny Szpital Kliniczny w Katowicach) to kolejna fabryka zdrowia ze świetną okulistyką, onkologią, wybitnymi postaciami polskiej medycyny, jak np. niezastąpiony prof. Paweł Lampe, Bogusław Okopień, Marek Hartleb.

Od lat liderem, jeśli chodzi o operacje ortopedyczne, jest oczywiście piekarska „urazówka”.

W całej Polsce znana jest siemianowicka „oparzeniówka”, bo przyjeżdżają tu najczęściej chorzy pacjenci. Koniecznie trzeba wspomnieć o świetnych porodówkach. Do Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka w Zabrze przyjeżdżają panie także spoza regionu. Bytomska Klinika Położnictwa i Ginekologii kierowana przez prof. Anitę Olejek jest klasą sama w sobie. Nieprzypadkowy jest też wzrost porodów w fachurowym oddziale w Szpitalu Miejskim w Rudzie Śląskiej.

Pierwsza śląska lekarka ukończyła studia w 1920 roku. Była jak dr Quinn

Kartka z kalendarza

Pierwsza kobieta lekarka ze Śląska dyplom uzyskała w 1920 roku. Dr Maria Rajda-Kujawska w czasie III powstania zajmowała się rannymi. W czasie II wojny światowej była więziona w Ravensbrück. Jej cztery córki też zostały lekarkami.

Losy lekarki prześledziła dr Halina Kulik, kierownik Zakładu Propedeutyki Pielęgniarstwa Katedry Pielęgniarstwa. Jak podkreśla, swoje marzenia zawodowe musiała często okupić upokorzeniem. Mężczyźni nie chcieli konkurencji, a poza tym nie wierzyli w zdolności medyczne kobiet.

Dr Rajda-Kujawska na wydział medyczny wstąpiła na Uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie była jedną z pierw-



Dzielną lekarkę odważnie opatrywała rany śląskim powstańcom

szych studentek. - Maria Rajda z rozpoczęciem praktyki nie miała problemów. Na Śląsku zbliżał się czas powstańczych rozstrzygnięć. Dr Rajda uczyła młode dziewczyny pielęgniarstwa i położnictwa, organizowała związki położnych

w wielu miastach. W dniu plebiscytu, 20 marca 1921, była lekarzem dyżurnym w polskim szpitalu plebiscytowym. Potem zajmowała się rannymi w czasie III powstania i była w nim jedną z kobiet lekarek - dodaje dr Halina Kulik.

ŚLĄSKA MEDYCYNĄ EDUKACYJNIE JEST W XXI WIEKU

Krótko o przyszłości
Centrum Dydaktyki i Symulacji Medycznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach to jedna z nowoczesniejszych placówek edukacyjnych nie tylko w Polsce.

Wprawdzie z fantomem nie da się przeprowadzić wywiadu lekarskiego, ale może on symulować odpowiednie choroby, „zadane” przez prowadzących ćwiczenia naukowców. Studenti mogą od fantoma przyjąć poród. Mają też zajęcia w nowoczesnie wyposażonej karetce.

Niebawem młodym adeptom medycyny będą pomagać w nauce prawdziwi pacjenci-statysty, których zrekrutował Śląski Uniwersytet Medyczny. Symulujący pacjenta aktor-amator będzie pojękiwał z bólu, wskazywał miejsce, gdzie boli i promieniuje.



Fantom nauczy studentów, jak przyjąć dziecko na świat

Wprowadzenie do edukacji „żywych” pacjentów ma też nauczyć przyszłych lekarzy empatii oraz sumiennego zebrania wywiadu lekarskiego, który jest najważniejszy w późniejszej terapii.

Lekarz powinien umieć obniżać napięcie rozmowy, używać zrozumiałych dla chorego słów i nie zasypywać go fachowym słownictwem, co utrudnia komunikację.

QUIZ NA DZIS

Sprawdź swoją wiedzę w naszej zabawie

1. W którym mieście przeprowadzono pierwszy w Polsce przeszczep serca:

- a) Katowicach
- b) Sosnowcu
- c) Zabrze

2. Jak nazywa się szef zespołu chirurgów, którzy w Instytucie Onkologii w Gliwicach przeprowadzili pierwszą na świecie transplantację twarzy ratującą życie:

- a) Jerzy Pieniążek
- b) Adam Maciejewski
- c) Jerzy Hołowiecki

3. Ile przeszczepów szpiku wykonano do tej pory w katowickiej Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku:

- a) 4 tys.
- b) 2 tys.
- c) 1,5 tys.

4. Który z profesorów wykrył komórki macierzyste do leczenia wzroku:

- a) Edward Wylegała
- b) Ariadna Gierek
- c) Ewa Mrukwa-Kominek

5. Ile lat temu powstał Śląski Uniwersytet Medyczny:

- a) 100
- b) 95
- c) 70

6. Komu zawdzięczają pacjenci wybudowanie szpitala w Katowicach-Ochojcu:

- a) Franciszkowi Kokotowi
- b) Leszkowi Giecowi
- c) Kornelowi Gibińskiemu

7. Kto jest rektorem Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach:

- a) Przemysław Jałowiecki
- b) Edward Wylegała
- c) Anita Olejek

8. Komu poświęcony był film pt. „Bogowie”:

- a) kierownictwu NFZ
- b) zespołowi kardiologów prof. Religi
- c) pacjentom oczekującym w kolejkach na wizytę u specjalisty

9. Najśłynniejsza „oparzeniówka” w Polsce znajduje się w:

- a) Częstochowie
- b) Siemianowicach Śląskich
- c) Cieszynie

10. W jakim mieście studiowała medycynę pierwsza śląska lekarka dr Maria Rajda-Kujawska:

- a) w Krakowie
- b) we Lwowie
- c) we Wrocławiu

Odpowiedzi na str. 10

CO ZA TYDZIEŃ?

Kolejna stacja w naszej podróży za tydzień, 19 października. Tym razem zatrzymamy się na Przystanku SAMORZĄDNOŚĆ. Porozmawiamy o roli samorządu terytorialnego w Polsce - dzisiaj i przed laty. Przypomnimy największe in-

westycje samorządowe w regionie, dzięki którym głośno o nas nie tylko w Polsce. A przede wszystkim - najbardziej aktywnych działaczy samorządowych w woj. śląskim. Do tego jak zwykle solidna porcja ciekawostek. Polecamy!



ŚLĄSKIE. Podróż do wolności 1918-2018

„Strach przed wolnością jest strachem przed pustką”

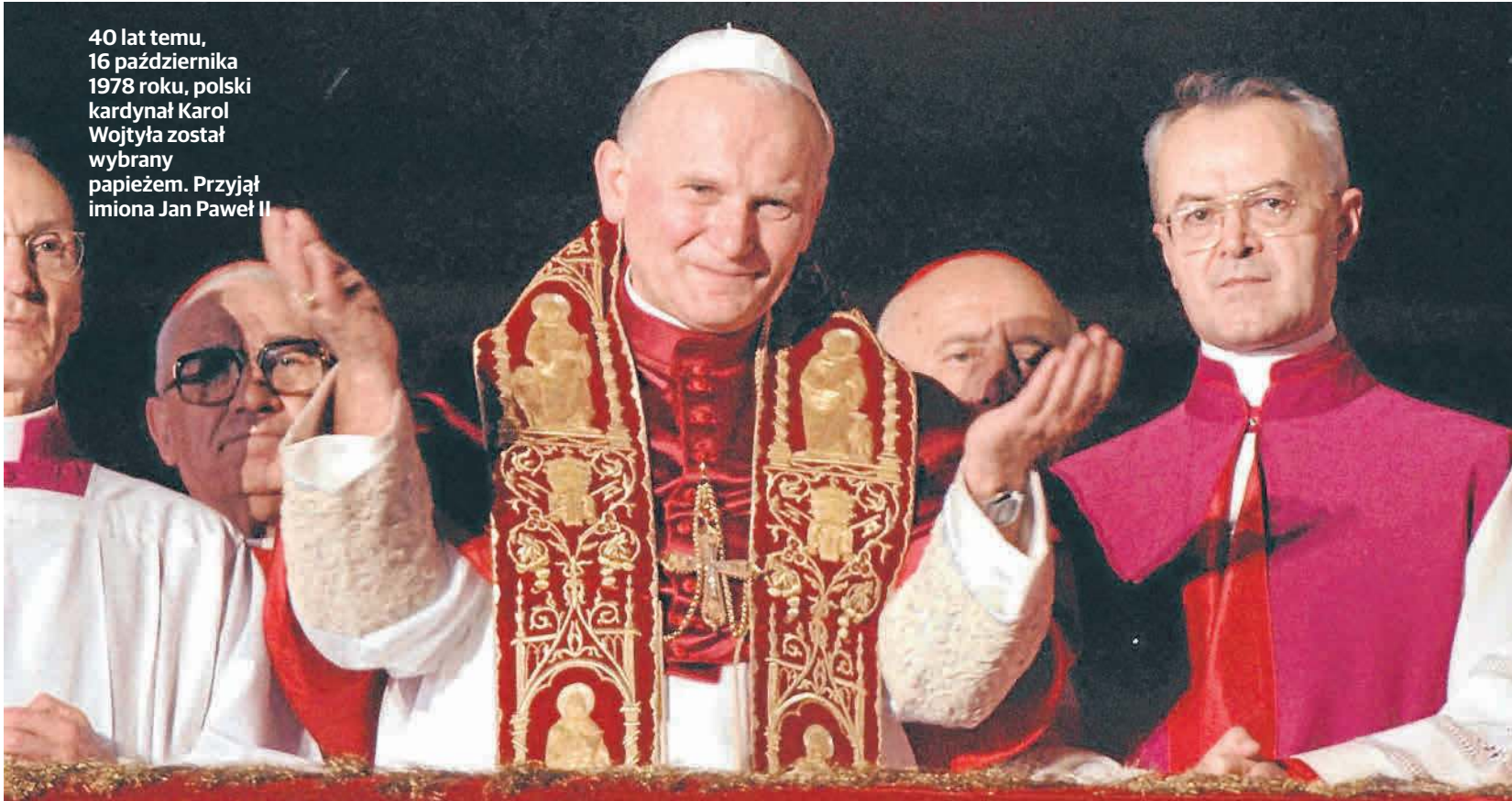
/ Czesław Miłosz /

Śląskie.

Ars Cameralis Silesiae Superioris

slaskie.eu

40 lat temu,
16 października
1978 roku, polski
kardynał Karol
Wojtyła został
wybrany
papieżem. Przyjął
imiona Jan Paweł II



16 października 1978. Wtedy zaczęła się nowa epoka

Grażyna Starzak

grazyna.starzak@polskapress.pl



Wspomnienia

Późnym wieczorem, przy kolacji z przyjaciółmi, żartowałam sobie tak, jak to on miał w zwyczaju. Kiedy zobaczył siebie na ekranie

telewizora, prychnął: „Cóż to za papież, kto to widział, żeby wybierano takiego papieża”...

Poranek tego dnia był szary i dżdżysty. Ale jakże inny był wieczór.

- Wieczorem, 16 października 1978 roku, Kraków szalał ze szczęścia - wspomina ks. infułat Bronisław Fidelus. To on, gdy się dowiedział, że Karol Wojtyła zo-

stał papieżem, wystawił w korytarzu krakowskiej kurii grubą księgę, w którą krakowianie wpisywali życzenia dla nowego papieża. Księga, a właściwie pięć grubych zeszytów formatu A4, znajduje się dziś w archiwum kurii metropolitalnej. Czytając gęsto zapisane, lekko pożółkłe karty, można się przekonać, że ten październikowy dzień był dla wszystkich Polaków, niezależnie

od światopoglądu, narodowym świętem.

Odtworzenie wydarzeń poprzedzających październikowe konklawe 1978 roku nie jest trudne. Wiele osób z najbliższego otoczenia kardynała Karola Wojtyły dołącznie je pamięta.

Państwo Bożena i Gabriel Turowscy, członkowie tzw. Ro-

dzinki, czy Środowska - przyjaciel Karola Wojtyły, którzy towarzyszyli mu w licznych wędrówkach - mieli okazję spotkać się z kard. Wojtyłą kilka dni przed jego odlotem do Rzymu.

28 września 1978r., po mszy na Wawelu wstąpił do ich mieszkania. Państwo Turowscy przygotowali małą wystawę z okazji 25 lat ich wspólnych wypraw jakowych i wycieczek narciar-

skich. Zatytułowali ją „Wujek zawsze będzie wujkiem”. Uczestnicy spotkania pytali kard. Wojtyłę m.in. o to, ile głosów dostał na konklawe, podczas którego wybrano na papieża, zmarłego po 33 dniach od rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła I, ale on wołał wspominać ich ostatnią wycieczkę.

29 września 1978r. o godz. 7 rano kard. Wojtyła odprowadził jak zwykle mszę w kaplicy pałacu przy Franciszkańskiej 3. Potem jadał śniadanie z ks. Stanisławem Dziwiszem.

- W pewnym momencie radio podało wiadomość o śmierci papieża Jana Pawła I. Natychmiast wywołałem z jadalni księdza Dziwisza, aby powiedzieć mu o tym - wspominał przed laty kierownik kardynała Józef Mucha. Podająca do stołu zakonnica, siostra Ludmiła, widziała, jak łyżeczka, którą kard. Wojtyła mieszał herbatę, spadła z brzękiem na spodek. - Pobladły, pospieszył do kaplicy - wspominała siostra.

Mimo smutnych wieści z Rzymu krakowski metropolita nie zmienił planów. Jeszcze tego samego dnia wybrał się na zebranie do Papieskiego Wydziału Teologicznego. Ci, którzy uczestniczyli w naukowej dyspucie, pamiętają, że wypowiedział wówczas m.in.: „Chociaż życie czasem nas zaskakuje, to jednak wszystko trzeba przyjmować w duchu głębokiej wiary”. Później kardynał Wojtyła pojechał na kilka dni do Bielska, na wizytację jednej z tamtejszych parafii.

Do Rzymu, na pamiętne dla Polaków konklawe, kard. Karol Wojtyła wyruszył **3 października** 1978 r. Do Warszawy, na lotnisko Okęcie odwoził go ksiądz Bronisław Fidelus, w owym czasie wicekanclerz krakowskiej kurii.

- Rozmawialiśmy o wielu sprawach związanych z Kościołem w Krakowie. Czy przypuszczałem, że siedzę obok przyszłego papieża? Teraz wiele osób mówi, że miało takie przeczucia. Ja mogę powiedzieć, że podzielałem opinię ówczesnego kanclerza kurii księdza Kuczkowskiego, który mawiał, że kard. Wojtyła powinien zostać papieżem, bo nikt tak jak on nie potrafi objąć

„Dziennik Zachodni” zamieścił zdjęcie kardynała Wojtyły i to był ewenement!

Historia

Dziś trudno w to uwierzyć, ale gazety codzienne wcale nie wykazały entuzjazmu z wyboru Karola Wojtyły na papieża, bo takie były dyspozycje władz partyjnych. DZ zamieścił depeszę na pierwszej stronie, w możliwie najbardziej eksponowanym miejscu.

Depesza Polskiej Agencji Prasowej o wyborze kardynała Wojtyły na papieża dotarła do ka-

towickiej drukarni około godziny 19.30. Zbigniew Szandar był wtedy kierownikiem redakcji nocnej DZ.

- Depesze sygnowane przez PAP były wtedy świętością - wspomina. - Nie można było ingerować w ich treść, bo w przeciwnym razie reagował cenzor. Depesza była krótka, lakoniczna. Natychmiast przeredagowaliśmy pierwszą stronę gazety, dając pod winietą „Dziennika Zachodniego” wielki tytuł na trzy łamy: „Polak papieżem”.

Chwilę później redakcja nocna DZ otrzymała z PAP wy-



Fragment okładki „Dziennika Zachodniego” z 17 października

tyczne, jak należy publikować ten komunikat: co najwyżej na dwóch łamach i z prawej strony gazety.

- Byliśmy bez wyjścia, musieliśmy dokonać zmian, bo cenzor nie dałby zgody na druk. Zamieścić komunikat bez dopisków, redakcyjnych komentarzy, taka była praktyka - dodaje redaktor Szandar.

Jakiś czas później Centralna Agencja Fotograficzna zapowiedziała, że będzie też zdjęcie kardynała Karola Wojtyły. Od uznania redakcji gazet zależy, czy zostanie ono wykorzystane.

Katowicki oddział CAF-u znajdował się z kilkadziesiąt kilometrów od drukarni, z niego trzeba było to zdjęcie przynieść. Robiło się nerwowo, bo harmonogram druku też był świętością, a zdjęcia wciąż nie było. Do tego wymagało potem czasochłonnej obróbki.

- Spóźniliśmy druk gazety, ale zamieściliśmy to zdjęcie - mówi Zbigniew Szandar.

Naród się cieszył, ale dla elity komunistycznej to był szok. Dlatego biorąc do ręki ówczesne gazety codzienne, można sądzić, że 16 października 1978 roku nic tak wielkiego

się nie wydarzyło. We wszystkich tytułach jest ta sama notatka, że krakowski kardynał został wybrany papieżem. Różnica polega tylko na tym, że jedne gazety, jak „Dziennik Zachodni”, zamieściły ją na pierwszej stronie, możliwie najwyżej, a inne gdzieś na dole albo wręcz na drugiej stronie gazety.

Zdjęcie kardynała Karola Wojtyły dołączyły do komunikatu PAP bodaj tylko dwa codzienne tytuły należące do ówczesnego koncernu prasowego, w tym „Dziennik Zachodni”. © Teresa Semik

umysłem wszystkich spraw dotyczących Kościoła katolickiego na świecie. Przypominałem sobie te słowa, gdy na lotnisku w Warszawie żegnaliśmy naszego kardynała i kard. Stefana Wyszyńskiego. Tak się jakoś złożyło, że tym razem na Okęciu stawali się wszyscy polscy biskupi i kilku pracowników krakowskiej kurii – wspomina ks. Fidelus.

Samochód z przyszytym papieżem i ks. Fidelusem prowadził nieżyjący dziś Józef Mucha.

Pytany przed laty o szczegóły tej podróży, odpowiedział, że „nie pamięta”, ale na pewnojechał „dobrze, pewnie i szybko” – zgodnie z życzeniem kardynała, który tak właśnie odpowiedział mu na pytanie, jak ma z nim jeździć, gdy został kierowcą metropolity. „W czasie tej jazdy do Warszawy być może nawet zapłaciłem mandat, bo MO lubiła zatrzymywać samochody biskupów. Ksiądz kardynał nigdy nie brał udziału w rozmowie z milicjantem. Dopiero później pytał, ile tym razem. A płaciliśmy często i bez żadnego powodu” – wspominał Józef Mucha.

Przed konklawe, które wybrało go na papieża, kardynał Wojtyła mieszkał w Kolegium Polskim przy Piazza Remuria. Wczesnym rankiem **14 października** 1978 r. w kaplicy Kolegium odprawił mszę świętą. Po południu wybrał się do rzymskiej kliniki Gemelli, by odwiedzić chorego przyjaciela, biskupa Andrzeja Deskura. Na konklawe pojechał samochodem prowadzonym przez zakonnik Mariana Markiewicza ze Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego. To auto, po latach, kupił amerykański aktor Jon Voight, odtwórca roli papieża w amerykańskim filmie „Jan Paweł II”.

Na konklawe kardynał Wojtyła przyjechał niemal „na styk”. Do Kaplicy Sykstyńskiej wszedł ostatni. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński podobno szepnął mu: „Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać...”.

Karol Wojtyła został wybrany na papieża w poniedziałek, **16 października** 1978 r., w drugim dniu konklawe. Białym dym pojawił się nad Kaplicą Sykstyńską dokładnie o godz. 18.18.

Biskup Tadeusz Pieronek doskonale pamiętał tamten wieczór 16 października 1978 r.

Oczekując wiadomości o wyborze nowego papieża, słuchał włoskiej rozgłośni Radia Watykańskiego. Przygotował sobie magnetofon. Chciał ten moment uwiecznić. Po chwili podano informację, że nad Kaplicą Sykstyńską widać biały dym i w najbliższym czasie trzeba się spodziewać ogłoszenia, kto zasiądzie na Stolicy św. Piotra. Poznał głos kardynała Pericle Felici, którego pamiętał, jako jednego z wybitnych profesorów, sekretarza soboru. Właśnie on wygłosił tradycyjną formułę: „Habemus papam”.

- Później, ogłaszając, kto został papieżem, powiedział „Carolum...”, zawiesił głos, a ja gorączkowo się zastanawiałem, cóż to za Karol został papieżem. Czyżby to nasz Karol? – wspomina biskup Pieronek. - Potem padło nazwisko „Wojtyła”. Kardynał Felici nie potrafił wymówić polskiego „y”, ale „i” już się nauczył. To było zaskoczenie i wielka radość.

Bp Pieronek, zaraz po tym, jak usłyszał radosną nowinę, zostawił radio i magnetofon na podłodze i rzucił się do telefonu, aby zawiadomić znajomych. Udało mu się przeprowadzić kilka rozmów. Mówił krótko: „Kardynał Wojtyła papieżem, podaj dalej”. Bp Tadeusz Pieronek mieszka na Wawelu, więc zaczął mobilizować dzwonników, aby uruchomili „Zygmunta”.

- Nic z tego nie wyszło, bo kościelny poszedł na miasto i zabrał klucze do dzwonnicy. Katedra była wówczas w remoncie. Brakowało nawet ołtarza, przed którym można by odprawić dzięczynną mszę świętą. Odprawiliśmy ją w kaplicy, obok krucyfiksu królowej Jadwigi.

Ksiądz infułat Bronisław Fidelus o wyborze metropolity krakowskiego na papieża dowiedział się od bp. Pieronka.

- Zacząłem się modlić, a potem zadzwoniłem do kościoła Mariackiego, gdzie w tym czasie odmawiano różaniec. Powiedziałem do siostry w zakrystii, żeby poinformowała wszystkich, że mamy papieża, a jest nim kardynał Wojtyła – wspomina infułat. - Siostra ofuknęła mnie i odłożyła słuchawkę, bo myślała, że to żart. Zadzwoniłem jeszcze raz i poprosiłem przełożoną. Dopiero ona mi uwierzyła. Pierwsza w Polsce msza święta dzięczynna odprawiona została tego wieczoru właśnie w kościele Mariackim.

Zmarły pięć lat temu ks. prof. Stanisław Nagy o tym, że jego przyjaciel został papieżem, dowiedział się z Radia Wolna Europa. Miał blisko 90 lat, gdy namówił go na wspomnienia związane z pamiętnym konklawe. Opowiadał, że przed wyjazdem kard. Wojtyły do Rzymu mówili z przyjaciółmi z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, że „papieżem może zostać każdy, byle tylko Karol Wojtyła pozostał z nimi”. Gdy usłyszał, że ówczesny metropolita krakowski jednak nie zostanie w Polsce, z przyjaciółmi, uświadomił sobie, że „nic nie będzie już tak jak dawniej”.

- Ziemia zadrżała pod Lublinem i pod całą Polską – dzielił się swoimi refleksjami z 16 października 1978 roku. - Mimo zakazu, były to przecież czasy komunistyczne, studenci KUL ruszyli w pochodzie ulicami Lublina z biało-czerwoną flagą. Gdy pierwsze emocje opadły, modliłem się, dziękując Bogu za to wyróżnienie dla narodu polskiego, prosząc Najwyższego, by ten pontyfikat był jak najlepszy.

Wtedy wpadł jak burza do mego pokoju ks. prof. Tadeusz Styczeń. Płakaliśmy obaj. Zdawaliśmy sobie sprawę z ogromu obowiązków, jakie spadną na naszego kochanego, podziwianego i szanowanego przyjaciela.

Zmarły w 2010 r. ks. prof. Tadeusz Styczeń, który po wyborze Karola Wojtyły na papieża zastąpił go na stanowisku kierownika Katedry i Zakładu Etyki KUL, był jego najbliższym przyjacielem. Z papieżem Polakiem spędzał prawie wszystkie święta i wakacje. Mało kto wiedział, że łączy ich tak silna więź. Ks. prof. Styczeń nie udzielał wywiadów. Tylko raz zrobił wyjątek. Dla „Dziennika Polskiego”. Mówił

wtedy, że gdy usłyszał wiadomość, że Karol Wojtyła został papieżem, poczuł lęk.

- Uczucie lęku opuściło mnie dopiero 21 października, gdy w Watykanie zobaczyłem mego Mistrza uśmiechniętego, pełnego pogody. Dzień później na placu św. Piotra wołał: „Nie lękajcie się...”. Wówczas jakiś ksiądz stojący obok mnie, przyglądając się Ojcu Świętemu trzymającemu krzyż, powiedział: „Wie, CO trzyma”. A ktoś inny zinterpretował: „Wie, Kto go trzyma”. Podczas tych uroczystości prawie bez przerwy płakałem. Nie wstydzę się tych łez. Przestałem dopiero wtedy, kiedy wieczorem, podczas nieoficjal-

nego spotkania z przyjaciółmi z Polski, zobaczyłem go uśmiechniętego. Zrobił na mnie wrażenie jakby motyla, który opuszcza poczwarkę i wznosi się w górę. Przy kolacji żartował sobie tak, jak to on miał w zwyczaju, np. kiedy zobaczył siebie na ekranie telewizora, prychnął z dezaprobatą: „Cóż to za papież, kto to widział, żeby wybierano takiego papieża...”

Ksiądz Bronisław Fidelus, pamięta, że tamtego wieczoru na Franciszkańskiej 3 z minuty na minutę gęstniał tłum ludzi.

- Wszyscy chcieli zobaczyć, gdzie mieszkał papież, więc

otworzyliśmy kaplicę i pokoje, gdzie urzędował Karol Wojtyła. Przez całą noc przechodzili tamtędy ludzie – opowiada.

Tak było również w następnych dniach. Wierni, odwiedzając kurie, przychodzili do jej pracowników, aby powiedzieć, jak są szczęśliwi i żeby przekazać nowemu papieżowi pozdrowienia.

Wtedy ks. Fidelus z innymi kurialistami wpadli na pomysł, aby wystawić w korytarzu księgę gratulacyjną. Nie było łatwo zdobyć odpowiednio gruby zeszyt. Gdy już go zdobyli, okazało się, że szybko został zapisany i trzeba się starać o następny, a po nim o kolejny. Zachowały się do dziś. ©P

REKLAMA

008668080

PFR
Polski Fundusz Rozwoju

Polskie Koleje Linowe

Polski Fundusz Rozwoju odkupił Polskie Koleje Linowe – przedsiębiorstwo z 80-letnią tradycją. Kasprowy Wierch i Gubałówka są symbolem i wizytówką polskich Tatr. To także atrakcyjna inwestycja o bardzo dużym potencjale.

PFR jako stabilny inwestor będzie rozwijał infrastrukturę i ofertę PKL we współpracy z lokalną społecznością i z dbałością o środowisko naturalne. Jesteśmy dumni, że możemy przyczynić się do rozwoju PKL, z których tak chętnie korzystają polscy i zagraniczni turyści.

Inwestycje dla Polski

Infolinia Grupy PFR: 800 800 120
www.pfr.pl



Miałam raka. Pokonałam go. Będę żyć!

Robert Migdał

robert.migdal@gazeta.wroc.pl



Muzyka

Izabella Skrybant-Dziewiątkowska, gwiazda zespołu Tercet Egzotyczny, który już od ponad 55 lat istnieje na polskiej scenie muzycznej, opowiada o walce, którą niedawno stoczyła. Walce o zdrowie i życie.

Przez ostatnie miesiące zmagalaś się z rakiem. Jak się czujesz?

Po tym, co przeszłam, czuję się bardzo dobrze. Rok temu dowiedziałam się, że mam raka trzustki. Nie załamalam się, od razu powiedziałam profesorowi: „Niemożliwe - nie miałam raka, nie mam i mieć nie będę”. Nie dopuszczałam do siebie myśli, że ten rak jest we mnie. Ze mną. Nie zaprzysiężałam się z nim.

Traktowałaś go jak wroga.

Rozmawiałam z nim, na początku prosiłam: „Idź ode mnie, wynoś się z domu, na ogród, bo jak nie, to cię zatruję”. Potem

mu groziłam: „Wynoś się, bo cię zabiję”. Nie posłuchał mnie, to dostał za swoje.

O tym, że masz raka, dowiedziałas się przypadkiem.

Rok temu występowałam na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Wszyscy mi mówili: „Iza, jaka ty jesteś żółta na twarzy”. Ja tego nie widziałam. Myślałam, że jestem tak pięknie opalona. Na następny dzień po festiwalu pojechałam do lekarza i okazało się, że mam żółtaczkę. Pogotowie mnie zabrało z przychodni do szpitala, zrobili wszystkie badania i okazało się, że oprócz żółtaczki mam raka: 10 tysięcy komórek nowotworowych na badaniach wykazało - dużo, bardzo dużo. Tak więc tego raka wykryli mi przy okazji - dobrze, że ta żółtaczka mi się przyplątała, bo inaczej bym z tym rakiem chodziła i nic nie wiedziała - bo go nie czuć, nie boli. Mógł, skubaniec jeden, siedzieć we mnie jeszcze długi czas.

Od początku podchodziłaś do swojej choroby ze spokojem, z wielką siłą do walki z nim. Wiele osób, gdy słyszy „rak”, to strach ich para-



Izabella Skrybant-Dziewiątkowska z Tercetu Egzotycznego

liżuje, załamują się, płaczą, traktują to jak wyrok.

A ja przez nawet maleńką chwilę nie byłam załamana. Przez moment nie pomyślałam, że mogę umrzeć. Wiedziałam jedno: muszę walczyć, zrobić wszystko, żeby być zdrowa.

Gdy tylko dowiedziałas się, że masz raka, zadzwoniłaś do mnie: „Serwus, tylko się nie martw tym, co ci powiem. Wykryli mi raka trzustki, ale będą mnie leczyć. Nic mi nie będzie...”. Mnie zmroziło, a ty byłaś pełna optymizmu, energii.

Nie chciałam, żebyś się martwił, tylko żebyś był tak samo pełen nadziei jak ja. Bo ja wiedziałam, że sobie z tym rakiem poradzę. A wiadomo, że jak człowiek jest chory, to wszyscy dookoła się zamartwiają, wyobrażają sobie najgorsze. Zwłaszcza przy nowotworze trzustki.

Gdy mi powiedziałaś, że to rak trzustki, to od razu przypomniała mi się choroba twojej starszej córki Ani, która jako dziecko, wiele lat temu, też walczyła z tego typu nowotworem.

To taki dziwny zbieg okoliczności, dziwna sytuacja. I Ania,

gdy tylko się dowiedziała, co mi jest, była dla mnie olbrzymim wsparciem. Od razu powiedziała: „Mamo, damy radę. Ja pokonałam raka, ty też pokonasz. Będzie trudno, ale wszystko będzie dobrze. Nie załamuj się - to najważniejsze”. Dużo rozmawialiśmy o cierpieniu, przecież Ania przeszła siemdem chemii. Mówiła mi: „Mamo, nikt nie będzie w stanie zrozumieć cię, jak bardzo boli, jak bardzo będziesz cierpieć. To straszny ból, ale można go znieść”. I rzeczywiście, ból był potworny. Ale wiedziałam, że kiedyś się skończy, że w końcu przestanie boleć. A moja druga córka Kasia od razu wprowadziła się do mnie do domu, żeby być ze mną cały czas, pomagać mi. Wozila mnie na wszystkie zabiegi, badania do Katowic, chodziła ze mną do lekarza, notowała zalecenia, terminy wizyt, bo człowiek chory musi mieć takie wsparcie, bo choroba oszałamia.

Kto i co ci jeszcze dodawało sił?

Wielką opieką otoczyła mnie rodzina, przyjaciele, znajomi. Lekarze: prof. Alicja Chybicka, prof. Wojciech Witkiewicz... Te-

REKLAMA

018646858

Międzynarodowe Centrum Kongresowe i Spodek, Katowice

Zapraszamy na wyjątkowe wydarzenia:



MCK MIĘDZYNARODOWE
CENTRUM
KONGRESOWE

mckkatowice.pl

#mckkatowice

/mckkatowice

/halaspodek

#spodekkatowice

spodekkatowice.pl

HALA
WIDOWISKOWO-SPORTOWA
SPODEK

raz się śmieję, że warto było zachorować, bo dzięki temu zobaczyłam, ilu wspaniałych, kochających ludzi mam koło siebie. Kto tylko wiedział, że jestem chora, wspierał mnie. Wiedziała też, że mam dla kogo żyć: że są córki, że dla moich dwóch wnuczek jeszcze długo muszę być babcią. To dodaje sił. No i wiara - jestem osobą bardzo wierzącą, a wiara potrafi czynić cuda. Modliłam się do Boga, rozmawiałam z nim, prosiłam o pomoc. Bo przecież wychowana byłam w miłości do Boga, w wierze. Mam taką piękną modlitwę do Jezusa - „Ty się tym zajmij”. Trzeba wiedzieć, że Pan Bóg pomoże nam w każdej sytuacji, tylko czeka, aż go o to poprosimy. Pomoże nam, bo przecież nas kocha. Wiara mi dawała siłę w walce z rakiem.

Walka trwała dość długo.

Najpierw nie mogli wykryć, gdzie ten rak się ukrył. Lekarze myśleli, że to nowotwór jelit, potem, że wątroby. Zrobili mi na Śląsku, w Klinice Onkologicznej, dokładne badania i okazało się, że mam raka trzustki. I najpierw było przerażenie lekarzy, że to taka bestia złośliwa, bo nowotwór trzustki brzmi jak wyrok - że taki straszny, że żyje się z nim bardzo króciutko, kilka miesięcy. Lekarze nawet powiedzieli mojej córce Kasi: „Matce pozostały trzy, cztery miesiące życia”.

Gdy to usłyszała, to mało co obłędu nie dostała. A ja przez moment nie płakałam, nie narzekałam, bo wiedziałam, że go pokonam, że będę zdrowa. Trafiłam na bardzo dobrych lekarzy - przede wszystkim pod opiekę profesora Pawła Lampego do Katowic, do Centrum Onkologii. Znakomitość światowa, wielki specjalista. Przeszłam szereg badań i okazało się, że nie można mnie operować. Profesor mi powiedział: „Operacja trwa ponad 9 godzin, ma pani wszczepiony rozrusznik serca i może pani tej operacji nie przetrzymać. No i PESEL już nie jest najciekawszy...”. Później był pomysł, żeby laserem raka potraktować - też trzeba to było, ze względu na rozrusznik, wykłuczyc. W końcu postanowiono, że będziemy walczyć z rakiem radioterapią, ale takim naświetlaniem punktowym, w konkretne chore miejsce, żeby nie zatruwać całego organizmu. Dostałam w sumie pięć zabiegów naświetleń. Mieliśmy zacząć od marca tego roku, ale powiedziałam profesorowi: „Ależ ja trzeciego maja muszę lecieć do Ameryki na koncerty, to już 50. moja wizyta w USA”. Profesor powiedział: „Niech pani jedzie - czy chorować w Polsce, czy w USA, to nie ma znaczenia, a dla pani dobrego samopoczucia musi pani występować, bo to pani daje siły do walki z cho-

robą”. I zadecydowaliśmy, że dopiero po powrocie ze Stanów będziemy mnie naświetlać. Więc wywiozłam raka do USA, zmęczyłam go podróżą, koncertami, przeczołgałam go w trasie, żeby miał za swoje, za karę. I cały czas z nim gadałam: „Tylko nie próbuj mnie boleć, bo i tak cię usunę”.

Izabella waleczna.

Najgorzej jest się poddać, położyć, leżeć, żeby wszyscy chodzili wokół ciebie i się rozczulali: „Oj, biedna Izunia, ojej”. Tak nie można. Nie można się położyć, załamać i czekać na śmierć. Nie chce się wstać z łóżka? Trzeba wstać! Bo jak człowiek leży, to za dużo myśli, przejmuję się, zamartwia. Poza tym traci siły fizyczne, a do walki z rakiem sił trzeba mieć dużo. Organizm musi mieć siłę do walki: trzeba się przejść na spacer, dobrze odżywiać, myśleć pozytywnie, nie narzekać.

Jak powiedziałaś: rak nie boli.

Mnie nie bolało wcale, dopiero po naświetlaniach, po całej serii radioterapii, jestem bardzo, bardzo słaba. Takie są następstwa. Ale dochodzę do siebie. Ludzie muszą wiedzieć, a ja jestem tego doskonałym przykładem, że nie ma choroby, która jest wyrokiem. Zawsze jest nadzieja, zawsze trzeba walczyć, nigdy nie wolno się poddawać.

Nie dawałaś poznać po sobie, że jesteś chora.

Nigdy. Byłam uśmiechnięta, nie zwalniałam tempa, nie odwoływałam spotkań, koncertów. A jak się czułam bardzo zmęczona, to się cho wałam: położyłam się na pół godziny, nie na dłużej, nabrałam sił i wstawałam. Radioterapię znosiłam niezbyt dobrze, byłam słaba, ale zaciskałam zęby. Lekarze tak ustawiali mi naświetlania, żeby nie kolidowało mi to z koncertami - bo wiedzieli, że występy dobrze mnie nastrajają, kontakt z publicznością dodaje mi energii do walki z rakiem. Apetytu nie miałam, więc schudłam z 10 kilogramów - ale to mi na korzyść wyszło w wyglądzie. Po całym cyklu naświetleń, po dwóch miesiącach, zrobiłam badania i już wiedziałam, że jest dobrze - z 10 tysięcy komórek nowotworowych ich liczba spadła na 120. Wtedy już wiedziałam, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Pojechałam do Katowic na tomograf - a po tygodniu miałam wyniki: „Nie ma raka, zwalczyliśmy go”. Za pół roku czekają mnie badania kontrolne. I tak przez pięć kolejnych lat będę musiała sprawdzać, czy wszystko jest OK. Teraz wraca mi apetyt: najpierw miałam ochotę na słodkie, a teraz na... ogórki. Niekiedy tak mi się chce ogórków, że w nocy potrafię wstać, i choć

są ciężkostrawne, to muszę je zjeść.

Masz zachcianki jak kobieta w ciąży.

Dokładnie tak (śmiech). Poza tym gimnastykuję się, zmuszam się do ruchu, do wychodzenia na spacer. Ważna jest psychika, pozytywne podejście do życia, niezależnie od siebie. Nie można myśleć: „Ojej, czemu akurat mnie to spotkało?”. No spotkało i koniec. Nie ty jedna masz raka, nie ty jedna cierpisz. Trzeba wierzyć, że się będzie zdrowym. I koniecznie trzeba wyrzucić z siebie jad: bo to niszczy człowieka od wewnątrz. Trzeba być dobrym dla innych, bo dobro wraca. Choroba dała mi dużo dystansu do życia, odkryła na nowo, że są rzeczy ważne i mniej ważne, nauczyła wielkiej pokory.

Teraz dochodzisz do siebie, wracasz do zdrowia.

Gdy boli, biorę środki przeciwbólowe, staram się nie zwalniać tempa.

To fakt - parę dni temu świętowałaś 55-lecie Tercetu Egzotycznego wielkim koncertem we wrocławskiej Hali Ludowej. Tysiące widzów krzychało: „Iza, Kochamy cię”. Tego samego dnia premierę miała wasza najnowsza płyta „Nieposkromiona życia samba”.

Cieszę się, że miałam siły, żeby płytę nagrać, żeby ten wielki koncert zagrać, żeby świętować 55-lecie Tercetu. A teraz szykuję się do kolejnych koncertów, namawiają mnie do przygotowania koncertu jubileuszowego na 60-lecie zespołu. Jestem jak najbardziej „za”. Jak zdrowie i Bóg pozwolą. ©©

55 LAT TERCETU EGZOTYCZNEGO



Najnowszy album Tercetu Egzotycznego nosi tytuł „Nieposkromiona życia samba”. Został wydany na 55-lecie zespołu (premiera była 5 października). Płyta składa się z 11 utworów premierowych. Są to nienagrane wcześniej utwory autorstwa założyciela i wieloletniego lidera zespołu - Zbigniewa Dziwiątkowskiego oraz piosenki dedykowane Tercetowi, pióra m.in. Jacka Cygana i Mieczysława Jureckiego. Dodatkowo, album zawiera cztery utwory bonusowe. Cena: 35 zł.

REKLAMA

058631997

JESIEŃ 2018 KATOWICE

thebestof
ania
dąbrowska
20.10.2018
MCK

KUBA
BADACH & MABASO
BACK TO SCHOOL
6.12.2018
FILHARMONIA ŚLĄSKA

MELA MIGAWKA
KOTELUK
06.11.2018
KATOWICE MIASTO OGRODÓW

TRIBUTE
TO:
ZBIGNIEW WODECKI
KUBA BADACH • IGOR HERBUT
ALICJA MAJEWSKA • MARIUSZ PATYRA
ANIA RUSOWICZ • BEATA RYBOTYCKA
ZDZIŚŁAWA SOŚNICKA • SŁAWEK UNIAŁOWSKI
13.01.2019 DODATKOWY KONCERT
NOSPR
by WODECKI
—CKI
TWIST
FESTI—
WAL

Magda Stachula, polska mistrzyni domestic noir. Pisze bestsellery

Maria Olecha-Lisiecka
m.olecha@dz.com.pl



Literatura

O ogromnej popularności thrillerów psychologicznych, podglądaniu ludzi i o tym, jak sen może stać się fabułą bestsellerowej powieści, mówi Magda Stachula, pisarka z Krakowa. Debiutowała w 2016 roku, a prawa do jej książek kupili już wydawcy z Czech i Włoch.

Napisała pani trzy thrillery psychologiczne: „Idealną”, „Trzecią” i najnowszy - „W pułapce”. Wszystkie są z nurtu domestic noir. To thrillery bez detektywów, pisane najczęściej przez kobiety i z kobiecymi bohaterkami. Pisząc swoje książki, myśli pani właśnie o kobietach?

Moimi bohaterkami są kobiety, choć oczywiście pojawia się zawsze postać mężczyzny. Jestem kobietą i łatwiej jest mi się wczuć w postać kobiety. Nie ukrywam też, że czyta mnie głównie płeć piękna. Zatem tak - piszę z myślą o nich. Chociaż panowie też czytają moje książki i czasem nawet dzielą się swoimi przemyśleniami w prywatnych wiadomościach, co jest bardzo miłe.

Bohaterką „W pułapce” jest Klara, którą poznajemy w chwili, kiedy budzi się na klatce schodowej. Jest przerażona, kiedy usłyszała o sobie, że niczego nie pamięta, że ostatnie zdarzenia, jakie potrafi przywołać z pamięci, to te sprzed kilku dni. Skąd pomyśli na taką fabułę?

Przysniła mi się ta scena w lipcu zeszłego roku, tuż po premierze mojej drugiej książki. Zobaczyłam dziewczynę, która budzi się na klatce i niczego nie pamięta. Od razu wiedziałam, że to będzie moja najnowsza bohaterka. Wokół tej sceny zaczęłam budować fabułę, snuć domysły, skąd tam się wzięła i co się z nią wcześniej działo. Zaczęłam zastanawiać się, jakie emocje to-

warzyszają kobiecie, która nie pamięta dwóch ostatnich dni ze swojego życia i co będzie czuł czytelnik na myśl, że sam znalazłby się w takiej sytuacji. Później stworzyłam drugą bohaterkę, Lisę, która doświadczyła czegoś podobnego rok wcześniej w Berlinie. Tak powstała fabuła, którą dobudowałam do snu.

Historie Klary i Lisy się przeplatają. To, co jest najbardziej przerażające w pani książce, to fakt, że każdej kobiecie może się przydarzyć ich historia...

Chciałam opisać historię, która może spotkać każdą z nas. Klara nie jest dziewczyną, która często imprezuje - przeciwnie. Dlatego jej zdziwienie, że kilka dni umknęło jej z życia, przeraża ją. Brak jej odwagi, aby komuś o tym opowiedzieć. W końcu zwierza się przyjaciółce, ale najbliższym - nie. Z kolei Lisa wszędzie szuka pomocy: u rodziny, chodzi do psychoterapeuty.

Czy zestawiając te bohaterki, chciała pani pokazać dwie drogi radzenia sobie z tragedią?

Tak, chciałam pokazać różne reakcje. Klara jest bardziej skryta, co wynika z jej wychowania. Boi się powiedzieć najbliższemu, bo obawia się reakcji surowego ojca, ale też tego, co sama odkryje. A z drugiej strony jest Lisa, dziewczyna otwarta, która ma przyjaciół i chłopaka i szuka pomocy.

Debiutowała pani dwa lata temu książką „Idealna”, która szybko stała się bestsellerem. Czyba każdy pisarz marzy o takim debiucie. Tak szczerze: spodziewała się pani, że sukces przyjdzie tak szybko?

Nie, naprawdę nie. Marzyłam tylko o tym, że moja książka zostanie wydana. Nie sądziłam, że od razu będzie bestsellerem.

Duże znaczenie ma też chyba to, że wybrała pani thrillery psychologiczne. To bardzo popularny i chętnie czytany gatunek, także przez

polskie czytelniczki, a jednak polscy autorzy takich książek nie piszą. Pani jest wyjątkiem, do tego książki czyta się świetnie.

Na pewno wiele czynników się na tołożyło. Domestic noir to stosunkowo nowy nurt. Został sklasyfikowany dopiero w 2013 roku. Sama czytałam takie książki i kiedy napisałam „Idealną” i wysłałam ją do wydawnictwa, zaznaczyłam, że to powieść w nurcie domestic noir. Rzeczywiście takich książek polskich autorów nie było. Ale też mój wydawca bardzo dużo zrobił, aby książka nieznanego autorki zaistniała na rynku i trafiła na listy bestsellerów. Mój sukces jest więc wypadkową kilku elementów.

Jedną z bohaterek pani książki „Anita z „Idealnej”, lubi podglądać ludzi przez kamery monitoringu. Przygotowując się do rozmowy, znalazłam informację, że pani kiedyś pracowała w firmie związanej z monitoringiem. Czy to była jakaś inspiracja?

Tak, pracowałam w firmie, która zajmowała się sprzedażą kamer do monitoringu wizyjnego. Wiedziałam, że te kamery są montowane w przeróżnych miejscach. I sama miałam taką słabość, którą obdarzyła potem moją bohaterkę. Lubiłam sobie wchodzić na kamery online w różnych miejscach: w Paryżu, w Pradze.

Czyli lubiła pani podglądać ludzi w różnych częściach świata?

Tak! Czasem sobie myślałam: ciekawe, jaka jest pogoda w Nowym Jorku, albo co słychać w Tokio i wchodziłam, spędzałam chwilę w internecie, obserwując obraz z kamery. Lubiłam sobie tak popodglądać (uśmiech). Pewnego dnia oglądałam obraz z czeskiej Pragi i doznałam olśnienia. To była inna kamera od tych, które znałam. Nie była statyczna, skierowana na dany plac czy most, tylko zainstalowana na ostatnim wagoniku tramwaju, który jeździł po czeskiej Pradze. Obserwowałam dzięki temu miasto i mieszkańców jako „pasażerka”.



FOT. ALBERT ZAWADA

Kamera pokazywała różne części Pragi.

Tak, bo przemieszczała się razem z tramwajem, pokazując miasto i ludzi. Pomyślałam, że to świetny pomysł na thriller i od razu wiedziałam, że to będzie domestic noir. Momentalnie przed oczami stanęła mi Anita ze słabością do podglądania ludzi przez kamery, wokół tego zaczęłam budować fabułę powieści. Byłam wtedy na urlopie macierzyńskim z moim drugim dzieckiem. Książkę zaczęłam pisać w 2015 roku, pod koniec listopada. Trzy miesiące później była gotowa i wysłałam ją do wydawnictwa. Bardzo szybko dostałam odpowiedzi pozytywne. Do dzisiaj jestem szczęśliwa, że moja książka zyskała aprobatę wydawcy.

Jest pani absolwentką judaistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracowała pani w firmie, która sprzedawała kamery do monitoringu wizyjnego, a została pani pisarką. Pisanie książek to takie spełnione marzenie?

Pisałam, od kiedy pamiętam. Jako dziecko, kiedy jesz-

cze nie umiałam pisać, robiłam książeczki rysunkowe i spinałam po kolei rysunki spinaczami. Potem w każde wakacje pisałam opowiadania, historie do szuflady. W liceum, na studiach nauki było sporo, więc pisanie odłożyłam. Później wysłałam za mąż i wróciłam do pisania w ciąży. Stworzyłam zbiór 10 opowiadań, wysłałam do wydawnictwa, dostałam odpowiedzi pozytywne, że się podoba, ale z zaznaczeniem, że opowiadania nie sprzedadzą się w Polsce. Kiedy po raz drugi zostałam mamą i byłam na urlopie macierzyńskim, i zobaczyłam ten tramwaj z kamerą w Pradze, a fabuła zaczęła mi się układać w głowie, pomyślałam sobie: teraz albo nigdy. Wbrew pozorom, urlop macierzyński to dla kobiety okres, kiedy jest zapracowana, bo opieka nad maluszką jest absorbująca, ale wiele rzeczy się przewartościowuje, zmienia się perspektywa spojrzenia na życie. A wiadomo, że małe dziecko sporo w ciągu dnia śpi i wtedy można wygospodarować czas, aby spróbować zrobić coś dla siebie.

Czy pani jest już pełnoetatową pisarką?

Tak, nie wróciłam już do poprzedniej pracy. Po debiucie byłam jeszcze przez jakiś czas na urlopie wychowawczym z moim drugim synkiem, a teraz już zajmuję się wyłącznie pisaniem. Odwożę rano jedno dziecko do szkoły, drugie do przedszkola, a potem od 9 do 15 pracuję, najczęściej pisząc. Żartuję, że morduję do 15, a potem zajmuję się domem.

Pisarz musi być dobrym obserwatorem rzeczywistości. Ale pisząc thrillery psychologiczne, trzeba chyba albo być psychologiem, albo psychologią mocno interesować.

Tak. Czytam dużo literatury fachowej z dziedziny psychologii i psychoanalizy, ale też dużo thrillerów psychologicznych, bo chcę wiedzieć, co nowego dzieje się w branży.

Czym się pani interesuje?

Dużo czytam i w wolnych chwilach uprawiam pilates. To coś, co daje mi ogromną satysfakcję, resetuję się podczas ćwiczeń. ©©

Robert Janowski: Wracam do śpiewania

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Gwiazda

Robert Janowski podsumowuje u nas swoje 21 lat spędzonych w „Jaka to melodia” i zapowiada powrót do śpiewania na płycie „Najpiękniejsze melodie”.

Oglądał pan nowe odcinki „Jaka to melodia”?

Oglądałem. Chciałem z ciekawości zobaczyć, jak to wygląda. Obejrzałem jeden zwykły odcinek i jeden weekendowy. Teraz to jest, moim zdaniem, inny program. Jest inny rodzaj relacji prowadzącego z uczestnikami, inny rodzaj empatii i inni artyści, chociaż większość puszcanych wykonani, zauważyłem, jest nagrana jeszcze za „starych” czasów. Trochę to dziwnie wygląda jak nowy prowadzący zapowiada „swojego” gościa-artystę, a ten artysta nawet się w nowym studiu nie pojawił. Znam tę widownię od ponad 20 lat i wiem, że ich nie da się oszukać. Szkoda tych ludzi.

Dlaczego nie mógł pan dalej prowadzić tego programu?

Telewizja przedstawiła mi nowy pomysł na „Jaka to melodia”: miał być skierowany do młodego widza. Tymczasem program był oparty przynajmniej w połowie na dojrzałej widowni. Czyli takich w moim wieku i wieku naszych rodziców. Było jeszcze parę innych zmian i ja się z tym nie mogłem zgodzić.

Pana wiedza muzyczna po programie pewnie się powiększyła. Stanałby pan w nim po drugiej stronie jako uczestnik?

Znacznie ważniejsze jest, że rozszerzyła się wiedza uczestników programu. Pamiętam, że na początku niektórzy mieli problemy z odgadnięciem „Dziwny jest ten świat” Niemena, a pod koniec emisji programu ze mną, już po pół tonu wszyscy to rozpoznawali. Wydukowaliśmy trochę muzycznie Polaków. Głównie w kwestii polskich piosenek i to tych starszych, nawet przedwojennych - bo na tym mi najbardziej zależało. Zdawaliśmy sobie sprawę, że mamy takiego widza, któremu trzeba dać coś, co zna i lubi. Dlatego zawsze dbałem, aby w każdym odcinku była przynajmniej jedna taka piosenka, która byłaby podróżą sentymentalną dla tego pokolenia.

Poprowadzi pan inny teleturniej muzyczny w telewizji?

Mam już pomysł na nowy program. Kiedy będzie gotowy, z przyjemnością go przedstawię telewizji. I mam nadzieję, że się spodoba. Ale to nie wcześniej jak na wiosnę.

Właśnie otrzymujemy pana nową płytę. „Najpiękniejsze melodie” to pierwszy album od sześciu lat. Dlaczego tak rzadko pan nagrywa?

Byłem zajęty prowadzeniem „Jaka to melodia” przez 21 lat (*śmiech*). A na poważnie: płyta zaczęła powstawać zanim pojawiła się kwestia zmiany w programie. Pracuję również w Radiu Pogoda i tam gram tylko starą muzykę: wręcz przedwojenną, do lat 80., oczywiście również takie nazwiska jak Zbyszek Wodecki, Bogusław Mec czy Wojciech Młynarski. Zawsze uważałem, że taką muzykę trzeba w Polsce upowszechniać. To worek pełen muzycznych perełek.

Dlaczego woli pan wykonywać covery klasyków polskiej rozrywki niż śpiewać coś własnego?

Mój własny repertuar nie będzie nigdy taki dobry. Bardziej czuję się interpretatorem niż wokalistą. Dawne szlagiery są tak dobrze napisane, że nie ma porównania ze współczesnymi rzeczami. Dzisiaj produkcja wzięła górę: robi się taśmowo piosenki dla pieniędzy. To jest show-biznes, a nie sztuka. Dlatego brakuje mi muzyki przez duże „M”. Jest trochę takich rzeczy, ale są niszowe i trzeba ich szukać. A to nie powinno być gdzieś chowane, tylko upowszechniane. Powinno być też w polskim radiu więcej polskich piosenek niż zagranicznych. Niedawno byłem we Włoszech i we Francji - a tam w mediach dominuje rodzima twórczość. Trochę im tego zazdrościłem.

Zaczynał pan muzyczną przygodę w latach 80., a wtedy w Polsce królował rock. Pan też dał się ponieść tej energii?

Krawczyk i Rodowicz przestali wystarczać. Był Lady Pank, Maanam, Republika, T.Love i cała scena punkowa. Ja też się załapałem. Miałem swoją kapelę, a potem zostałem wokalistą Oddziału Zamkniętego w zastępstwie za Krzysztofa Jarczyńskiego, który stracił głos. Co miałem wykrzyczeć ze sceny jako młody i zbuntowany - wykrzyczałem. Kiedy ten czas minął, szukałem dla siebie miejsca już gdzie indziej.



FOT. BERNARD HOLDS

Przez osiem lat śpiewał pan w słynnym „Metrze”. Jak to się stało, że od rocka przeszedł pan w stronę musicalu?

Poszedłem na przesłuchanie, usiadłem przy pianinie i zaśpiewałem piosenkę Budki Suflera „Jest taki samotny dom”. Janusz Stokłosa dołącznie mi się przyjrzał - i dośtałem propozycję przystąpienia do tego teamu. A śpiewanie w „Metrze” było trochę rockowe.

Jak trafił pan do telewizji?

Ktoś zaciągnął mnie do studia, na próbę przed kamerą. I spodobało się. Ale mnie nie. Miałem w sobie głód wolności artystycznej. A tu ktoś mi proponuje prowadzenie quizu. Do tego kazali mówić teksty wyuczone na pamięć. Powiedziałem: „Jeśli pozwolicie mi mówić własnym językiem, to mogę spróbować”. Wzięli kogoś innego. Ale potem wrócili do mnie. Zgodzono się na mój

pomysł - i przez 21 lat nikt mi nie pisał scenariuszy i tekstów.

Zaniedbał pan piosenkarską karierę?

Inaczej być nie mogło. I nie żałuję tego absolutnie. Nie buntuję się przeciw czasom, w których żyję. Teraz jedne drzwi się zamknęły, a drugie otworzyły. Dlatego odłożę na bok telewizję, wrócę do muzykowania, skończę pisać książkę, nagram następną płytę. ©

REKLAMA

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

**„Biznes. Samorząd. Rozwój regionalny.”
z Bankiem Gospodarstwa Krajowego**

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom spotkań w Chorzowie i Pszczynie - przedsiębiorcom i przedstawicielom samorządu lokalnego. We wrześniu rozmawialiśmy o przedsiębiorczości, przyszłości miasta, regionu i kraju.

W Polsce działa prawie 2 miliony firm, z czego 99,8 proc. to mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. Łącznie tworzą one blisko trzy czwarte polskiego PKB i dają pracę 6 milionom osób. Bank Gospodarstwa Krajowego działa po to, by wspierać firmy w ich rozwoju oraz samorządy w zaspakajaniu lokalnych potrzeb mieszkańców.

Zapraszamy do naszego Regionu w Katowicach, aby dalej rozmawiać i szukać rozwiązań, które zmienią nasze miasta i zmienią Polskę.

Bank Gospodarstwa Krajowego.
Region Śląski, ul. Podchorążych 1, Katowice
tel. +48 32 602 94 00
www.bgk.pl

Egzamin ósmoklasisty, czyli powtórki czas zacząć

Rozmowa

Marcin Karpiński, współautor podręczników do matematyki, wydawanych przez Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, wykładowca w Szkole Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Uniwersytetu Warszawskiego, członek zespołów zajmujących się diagnozowaniem osiągnięć uczniów w międzynarodowych badaniach PISA i TIMSS. Uczestniczy w badaniach prowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Czego uczniowie mogą się spodziewać po nowym poście, jakim jest egzamin ósmoklasisty? Jak kompetencje będzie sprawdzał i jak ważny będzie jego wynik?

Egzamin dla ósmoklasistów przeprowadzany będzie po raz pierwszy, nic więc dziwnego, że budzi ogromne obawy rodziców, nauczycieli i uczniów. Wiadomo przecież, że jego wyniki są istotnym czynnikiem decydującym o przyjęciu do szkół średnich. Oprócz niepokoju o swoich uczniów nauczyciele obawiają się, że będą oceniani na podstawie ich osiągnięć egzaminacyjnych. Na egzaminie sprawdzane będą umiejętności opisane w podstawie programowej. I tylko te umiejętności. Podstawa wprowadzona była dość pośpiesznie zaledwie dwa lata temu. Obecni ósmoklasiści to pierwszy, właściwie eksperymentalny rocznik uczony według niej. Na szczęście właściwie wiadomo, jak będzie wyglądał ten egzamin, bo jego



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

przebieg i strukturę zestawu zadań dokładnie opisano w Informatorze o egzaminie ósmoklasisty, który można znaleźć na stronie internetowej Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Co więcej, umieszczono tam też przykładowe arkusze egzaminacyjne, w tym arkusz z matematyki. Nie znamy, oczywiście, zadań, które uczniowie będą rozwiązywać na egzaminie kwietniowym, ale z tego, co już opublikowano, można się domyślić, jakiego typu to będą zadania i na co zwracać się będzie szczególną uwagę.

Będą zadania zamknięte i otwarte. Jak się do nich przygotować?

O zadaniach egzaminacyjnych sporo wiadomo z Informatora o egzaminie ósmoklasisty i z przykładowego arkusza - oficjalnych publikacji CKE. Podano tam w sumie prawie 60 przykładowych zadań

z matematyki. Wiadomo wobec tego, z jakiego typu zadaniami zamkniętymi ósmoklasiści spotkają się na egzaminie, jak wyglądać będą zadania otwarte, jak będą punktowane i jakie są ich zasady oceniania. Warto, żeby uczniowie przed egzaminem poznali wszystkie te rodzaje zadań, ponieważ w czasie codziennej nauki szkolnej rozwiązywali zwykle zadania zbudowane nieco inaczej. Dobre książki przygotowujące do egzaminu zawierają zadania wszystkich tych typów. Z publikacji CKE widać, że egzamin z matematyki będzie zbliżony do egzaminu gimnazjalnego pod wieloma względami, ale przede wszystkim zachowa podstawową jego cechę: ważne jest nie tylko to, żeby umieć wykonać jakąś operację matematyczną, ale też żeby rozumieć, na czym ona polega. Ten nacisk na rozumienie i rozumowanie jest bardzo widoczny. To ważna informacja dla budowania planu przygotowań.

To właśnie matematyka najczęściej spędza sen z powiek zarówno uczniom, jak i rodzicom. Czy rzeczywiście poziom tego egzaminu będzie wysoki? A może uczniowie nie są zbyt dobrze przygotowani do niego w szkołach?

Jeśli tylko CKE miała czas i warunki, to na pewno wystandaryzowała arkusze egzaminacyjne. To dziwne słowo oznacza dostosowanie poziomu arkusza do poziomu umiejętności ósmoklasistów mających zdawać ten egzamin - to abecadło konstrukcji egzami-

nów państwowych. Warto może uspokoić uczniów i rodziców: nawet jeśli CKE nie trafi z poziomem zadań i egzamin okaże się bardzo trudny (albo bardzo łatwy), to przecież wszyscy będą zdawać ten sam egzamin. To, że być może wynik procentowy z polskiego będzie wyższy niż z matematyki, nie ma wielkiego znaczenia. Przy przyjęciu do szkół średnich porównywać się będzie wyniki w ramach przedmiotów, a tu wszyscy przy tym samym egzaminie będą mieli proporcjonalnie niższe rezultaty.

Jak więc przygotować się do egzaminu z matematyki, aby odnieść sukces? Kiedy te przygotowania rozpocząć i jak powinien wyglądać plan pracy?

Warto może od razu sobie powiedzieć, że w ciągu 6 miesięcy nie da się nauczyć matematyki od samego początku, od nowa. Dlatego przygotowania trzeba dostosować do aktualnego poziomu swoich umiejętności. Dobrzy nauczyciele to wiedzą i potrafią zdiagnozować potrzeby swoich uczniów. Bardzo wielu nauczycieli korzysta zresztą z dostępnych na rynku szkoleń, na których dowiadują się, jak to robić. W skrócie mówiąc, klucz leży w tym, żeby dobrze rozpoznać, czego właściwie się nie rozumie i jakie są główne przyczyny popełnianych błędów. Potem trzeba, oczywiście, mozolnie pracować nad wyeliminowaniem tych błędów. To brzmi banalnie, ale to wcale nie jest takie proste. Nie wystarczy np. prosta obserwacja: mam kłopoty

z działaniami na ułamkach. Potrzebna jest dokładniejsza diagnoza, na czym te kłopoty polegają. Czy na tym, że mylą mi się sposoby dodawania ułamków ze sposobami ich mnożenia, a więc wykonuję działania mechanicznie, ale bez wprawy? Czy też może w ogóle nie rozumiem, o co w tych ułamkach chodzi - potrafię co prawda dodać dwa ułamki zwykle o różnych mianownikach, potrafię nawet je podzielić, ale kompletnie nie rozumiem, dlaczego dzielenie jakiejś liczby dodatniej przez 1/3 powoduje, że otrzymuję wynik większy od tej liczby? Przygotowania do egzaminu warto rozpocząć już teraz, bo chodzi nie tylko o to, by kolejno powtarzać poszczególne działy, ale trzeba jeszcze umieć powiązać wiadomości z różnych działów. Trzeba ten puzzle rozmaitych wzorów, metod i własności matematycznych połączyć w spójną całość, a na to potrzeba czasu. Plan pracy można oprzeć na dostępnych na rynku publikacjach, dostosowując go do własnych potrzeb. Wiem, że trudno się zdecydować, co wybrać, bo jest tego dużo. Nauczyciele zwykle coś proponują, ale rodzice często chcą jeszcze dodatkowego wsparcia dla swoich dzieci. Wydaje mi się, że nie potrzeba wielu książek - wystarczy jedna, nie musi to być najdroższa z propozycji. ©©

Anna Nowak

***W jutrzejszym, sobotnim wydaniu DZ - 4 strony przykładowych testów dla ósmoklasistów.**

O EGZAMINIE

KIEDY, Z CZEGO, CZY MOŻNA NIE ZDAĆ

Pierwszy egzamin ósmoklasisty odbędzie się wiosną 2019 roku - potrwa od 15 do 17 kwietnia. Jest obowiązkowy, co oznacza, że każdy uczeń musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę podstawową. Nie jest określony minimalny wynik, jaki trzeba uzyskać, dlatego egzaminu ósmoklasisty nie można nie zdać.

Uczniowie będą się zmagać z językiem polskim, matematyką oraz jednym językiem obcym do wyboru (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski).

Z kolei od roku 2021/2022 do listy egzaminów dojdzie jeden wybrany przedmiot - uczeń sam zdecyduje, czy chce rozwiązywać zadania z chemii, biologii, fizyki, geografii czy historii. Egzamin przeprowadzany będzie w formie pisemnej.

Na rozwiązanie testu z języka polskiego będzie 120 minut, z matematyki 100 minut, a z języka obcego 90 minut. W arkuszu egzaminacyjnym z każdego przedmiotu znajdą się zarówno zadania zamknięte (tj. takie, w których uczeń wybiera jedną odpowiedź z kilku podanych), jak i otwarte. Wyniki zostaną ogłoszone 14 czerwca 2019 r.

ÓSMOKLASISTO! JUŻ JUTRO TESTY SPRAWDZAJĄCE WIEDZĘ Z MATEMATYKI - POWTARZAJ Z NAMI!

I Z GŁOWY

UCZYSZ SIĘ 15 MINUT DZIENNIE, A W WEEKENDY NIE.
I EGZAMIN MASZ Z GŁOWY.

Z KODEM 20% TANIEJ [KOD: TAK-MOGE-ZDAC]

KSIAŻKI DOSTĘPNE SĄ NA WWW.KSIEGARNIA.GWO.PL



Partnerem cyklu powtórkowego jest Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Tak dorabia polski student

Małgorzata Oberlan
m.oberlan@polskapress.pl



Obyczaje

W Polsce studiuje 1,4 mln młodych osób. Większość z nich zarabkuje. Jak? Najczęściej w miejscach, w których potem wydaje pieniądze, czyli w gastronomii. Bywają jednak prace nietypowe, jak choćby... badanie włosów w marketach.

To zlecenie Olga, 21-letnia studentka filologii polskiej z Torunia, dostała z agencji pracy. Już po wstępnym szkoleniu wiedziała, że warto prowadzić dzienniczek, bo czeka ją przYGoda życia. Nie pomyliła się.

Kolejka do pani doktor

- Chodziło o bezpłatne badanie włosów klientom supermarketu, zlecone przez znaną firmę kosmetyczną. A „przy okazji” - zapraszanie do zakupu odżywek - objaśnia Olga. - Badanie, które wykonywałam, polegało na pokazaniu włosów pod tysiąckrotnym powiększeniem. Używałam do tego specjalnej soczewki i tabletu. W ten sposób mogłam określić kondycję włosów, ale nie mogłam już nic powiedzieć na temat ogólnego stanu zdrowia danej osoby. Tymczasem takie oczekiwania mieli klienci...

Przed rozpoczęciem pracy Olę ubrano w biały fartuch i podpowiedziano, że jeśli ma w domu okulary, to nie zaszkodzi. W połączeniu z masą kabli idącą od tabletu i soczewek wyglądała poważnie. Wiele osób traktowało ją jako „panią doktor od włosów” i o to pewnie zlece-niodawcy chodzili.

Emerytki opowiadały Oldze o swoich chorobach, pielgrzymkach, popękanych piętach i łuszczącej się skórze. Gdy proponowała wizytę u lekarza, słyszała długą litanię narzekan na polskich lekarzy. „A do pani doktor to przynajmniej kolejka krótka...”.

- Do najmniej przyjemnych klientów należeli starsi, wytłusiali panowie. Rozumieli dobrze, że nie mają już co badać, ale uporczywie nalegali. Nikt mnie nie uczył, co robić z klientami, którzy nie mają zamiaru nic kupić i tylko szukają towarzystwa na wieczór - kończy torunianka.

Za każdą godzinę pracy Oldze zapłacono 15 zł na rękę. Zainwestować musiała w jednorazowe rękawiczki, bo, o dziwo - o tym agencja pracy zapomniała.

Bo rodacy chcą do Norwegii...

Interesujący patent na biznes ma Marcin, 23-latek studiujący socjologię. Perfekcyjnie zna język angielski w mowie i piśmie, więc z tego korzysta.

- Zarabiam na pisaniu CV. Ludzie, którzy się do mnie zgłaszają, muszą je dostarczyć, ale nie wiedzą, jak je napisać. Zaczynają szukać w internecie ogłoszeń i tak trafiają do mnie - zdradza Marcin. - W zeszłym miesiącu dzwonił do mnie rolnik, który chciał wyemigrować do Norwegii. Miał tam rodzinę, która kazała mu przyjechać z gotowym CV po angielsku. Problem w tym, że on nie wiedział za dobrze, ani co to jest CV, ani nie znał angielskiego. Skończyło się na tym, że pojechałem do niego, rozsiałem się z moim laptopem i drukarką w jego kuchni i prawie cała wieś się zeszła, by im napisać CV. Prawie każdy chciał stamtąd wyjechać, najlepiej za granicę.

Ale są też tacy, którzy po prostu nie wiedzą, co napisać w CV po polsku. Nie orientują się, które ich umiejętności mogą być przydatne na stanowisku, na jakie aplikują.

- Skrajnym przypadkiem był facet, który chciał zostać kierowcą tirów. Podczas rozmowy ze mną powiedział, że ma na to małe szanse, bo nie ma żadnego doświadczenia. Tymczasem wyciągnąłem z niego, że przez osiem lat pracował w Anglii jako pomocnik kierowcy kilkunastotonowych ciężarówek (robił wszystko, poza samym prowadzeniem pojazdu) oraz samodzielnie odbywał długie trasy kurierskie vanem. Udało nam się przygotować wyśmienite CV - ciągnie Marcin.

Ile zarabia? Średnio 80 zł za zwykłe CV. Stawka rośnie, jeśli dokument ma być przygotowany w języku angielskim.

Uważnie z psią kupą

Wiktor ma 20 lat i studiuje w Poznaniu. Drugi rok z rzędu dorabia, wyprowadzając psy na spacer i zajmując się nimi podczas wyjazdów właścicieli. Ostatnio także kotem...

- Zaczęło się od prośby zamężnych rodziców koleżanki. Wyjeżdżali na zagraniczne wczasy, dom zostawili pod opieką gospośi (emerytki), a potrzebowali kogoś do spacerów z dwoma psami. Pamiętam, że kłopot sprawiał mi wtedy Feniks, owczarek szetlandzki. Piękny pies, przyjacielski, generalnie łagodny. Miał tylko nawyk załatwiania się zaraz pod bramą sąsiadów - śmieje się Wiktor.

Gdy właściciele wrócili z zagranicznych wojaży, byli zadowoleni. Wiktor ma u nich „zlecenie stałe”. Kolejne dostał od ich znajomych i od znajomych znajomych. Jakie są z tego pieniądze? - Znam emeryta, który za półgodzinny spacer z psem bierze tylko 10 zł. O kimś takim mógłbym powiedzieć, że psuje rynek. Ale to wszystko zależy, kim jest właściciel psa i jak się z nim umówisz.

Po dwutygodniowych wakacjach „moich państwa” byłem bogatszy o 700 złotych.

Start na pierwszym roku

W Polsce studiuje około 1,4 mln młodych osób. Jak wynika z raportu „Student w pracy 2017”, przygotowanego przez firmę Job Square, aż 2/3 z nich zarabkuje. 43 procent pracować zaczyna już na pierwszym roku studiów. Dlaczego? Po pierwsze, potrzebują pieniędzy (88,6 proc.). Do pracy

skłaniają ich też chęć zdobycia doświadczenia (52,3 proc.), chęć sprawdzenia się (27,5 proc.) i rozwijania zainteresowań (21,2 proc.).

Studentenci najczęściej pracują w handlu, gastronomii, przy produkcji, szkoleniach, w branży finansowo-ubezpieczeniowej i informatycznej. W ubiegłym roku pracujący student zarobił średnio 1784 zł miesięcznie (netto). Za godzinę płacono mu średnio 14,20 zł. ©



Przeciętny polski student uczy się i pracuje, bo potrzebuje pieniędzy i doświadczenia

FOT. 12RF

REKLAMA

008649769

Zmień swoje najbliższe otoczenie z pożyczką rewitalizacyjną!



Prawie 200 mln złotych – tyle właśnie wynosi pula środków na przedsięwzięcia rewitalizacyjne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020 (RPO WSL 2014–2020). Kto może ubiegać się o wsparcie, jak i jest zakres projektów, do kogo należy się zgłosić – odpowiadamy w poniższym materiale.

Różnorodność pożyczkobiorców

Z preferencyjnych Pożyczek Rewitalizacyjnych mogą skorzystać śląskie jednostki samorządu terytorialnego, spółki komunalne, przedsiębiorcy, związki i stowarzyszenia, lokalne grupy działania, wspólnoty, spółdzielnie mieszkaniowe i towarzystwa budownictwa społecznego, organizacje pozarządowe, instytucje kultury, a także kościoły i związki wyznaniowe. Jasne i proste warunki, możliwość karencji w spłacie (do 12 miesięcy), a także brak dodatkowych opłat i prowizji oraz niskie oprocentowanie (aktualnie od 0,3%) w skali roku¹ – to elementy, które mocno wyróżniają tę pożyczkę na tle innych.

Lepsze otoczenie, lepsza jakość życia

Zakres projektów możliwych do wsparcia w formie pożyczki obejmuje kompleksowe przedsięwzięcia rewitalizacyjne, które ujęte zostały w obowiązujących Programach rewitalizacji. Galerie, teatry, sale koncertowe, kina, centra konferencyjne, kawiarnie, księgarnie, biblioteki multimedialne i itp. – to tylko przykłady inwestycji, na które można otrzymać wsparcie. Co więcej, w odnowionych obiektach przestrzeni można stworzyć warunki dla działalności komercyjnej, takiej jak np. powierzchnie biurowe czy punkty handlowo-usługowe.

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne mogą obejmować także odnowę powojennych i przemysłowych obszarów, po to aby wykreować tam nowe funkcje np. edukacyjne, rekreacyjne, sportowe, kulturalne czy gospodarcze (włącznie z kompleksowym przygotowaniem terenów pod działalność gospodarczą). To jednak nie wszystko. Wsparciem objęte mogą zostać także inwestycje z zakresu odnowy miast dotyczące rewitalizacji starych i zdegradowanych obszarów, charakteryzujących się brakiem dostępu do wysokiej jakości usług, powierzchni biurowej dla MŚP, czy infrastruktury rekreacyjno-sportowej.

Gdzie szukać wsparcia?

Mogłoby się wydawać, że pozyskanie pożyczki unijnej wiąże się z trudnymi i żmudnymi formalnościami i długim czasem oczekiwania. Nic bardziej mylnego! Wnioski o pożyczkę przyjmuje Bank Gospodarstwa Krajowego Region Śląski. Można je składać aż do wyczerpania środków.

Przed złożeniem wniosku o pożyczkę, należy skontaktować się z BGK. Nabór wniosków realizowany będzie w trybie otwartym i ciągłym, trwającym co najmniej do czasu wyczerpania środków przeznaczonych na pożyczki.

Wnioski o udzielenie pożyczki, sporządzone zgodnie ze wzorem określonym przez BGK i dostępnym na stronie www.bgk.pl/pozyczka-rewitalizacyjna należy przysyłać pocztą za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, bądź przesyłką kurierską, lub dostarczać bezpośrednio na adres:

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Region Śląski
ul. Podchorążych 1, 40-043 KATOWICE
tel. 0 32 602 94 00, fax 0 32 254 02 64
katowice@bgk.pl

Pytania dotyczące naboru wniosków oraz zasad ubiegania się o pożyczkę można kierować również do:

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Departament Programów Europejskich
Al. Jerozolimskie 7, 00-955 Warszawa
tel.: 22 522 94 10, faks: 22 522 91 94
pożyczkarewitalizacyjna@bgk.pl

¹ Ostateczna wysokość oprocentowania jest elementem decyzji Komitetu Inwestycyjnego.

Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Przyznanie pożyczki uzależnione jest od indywidualnej oceny ryzyka kredytowego.

Materiał powstał we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



REKLAMA

008412818

Kablowa telewizja na Śląsku

dla ciebie.tv

**POSZUKUJEMY
PRODUCENTÓW VIDEO**

napisz : redakcja@dlaCiebie.tv

Program w sieciach kablowych na Śląsku
UPC TOYA JAMBOX NETIA

REKLAMA

008566711

UWAGA KONKURS!
WYTYPUJ POLE
WYŚLIJ SMS
WYGRAJ NAGRODĘ!

WEEKEND DLA DWOJGA Z UROCZYSTĄ KOLACJĄ
W CAŁOROCZNYM
OŚRODKU WYPoczynKOWYM WRAZ Z KOLEJĄ LINOWĄ
PONIWEĆ MAŁA CZANTORIA W USTRONIU

REGULAMIN DOSTĘPNY NA: WWW.RADIOPIEKARY.PL

OD 1 SIERNIA DO 25 STYCZNIA

SMS O TREŚCI: UW.TWOJE WYBRANE POLE
WYŚLIJ POD NUMER: 71100
KOSZT: 1,23 z VAT

PIEKARY

REKLAMA

008567325

BEZPŁATNY UDZIAŁ

TARGI
BIZNES EXPO
PLATFORMA SKUTECZNEGO BIZNESU

SAMORZĄD
KTÓRY WSPIERA MŚP

**EUROPEJSKI
KONGRES**

Małych i Średnich Przedsiębiorstw

8. EDYCJA
17-19
PAŹDZIERNIKA
2018
MCK KATOWICE

Rejestracja: ekmsp.eu

KongresMSP

DZIENNIK
ZACHODNI

RZECZ O JĘZYKU

Z Debrzna do Zabrze

Prof. Jan Miodek
redakcja@gazeta.wroc.pl

W województwie pomorskim, w powiecie człuchowskim, leży miasto Debrzno. Bardzo ciekawa jest etymologia jego nazwy, o którą prosi Pan S.P. z Chorzowa. Pochodzi ona mianowicie od staropolskiego słowa debrz, debrza, debra, które oznaczało „jar, parów, mały wąwóz utworzony przez wodę, zarośnięty; także las, gaj, zarośla”. W „Słowniku etymologicznym języka polskiego” Franciszka Sławskiego można przeczytać, że w dawnej polszczyźnie występowały również wariantywnie brzmienia dziebra, dziembra, dziembrza, dziebrz. Wszystkie one są kontynuacją praindoeuropejskiej formy dheub - „głęboki, wydrążony”.

Pierwotne zatem znaczenie interesującego nas dziś rzeczownika to „dół, jama, dolina, wąwóz”, a dopiero późniejsze - „dolina, jama z wodą”.

Współczesne słowniki rejestrują tylko hasło - termin geograficzny debrza o znaczeniu „sucha dolina o wąskim dnie i stromych zboczach, w kształcie litery V, powstająca i rozwijająca się wskutek erozji wód, głównie na terenach zbudowanych z utworów mało spoiistych; parów”.

Warto wiedzieć, że do tej samej rodziny wyrazowej należą nazwy rzeczne Brda i Zbrzyca - pierwotne Dbra i Dbrzyca - oraz rzeczownik dąbrowa.

A dlaczego w tytule dzisiejszego odcinka proponuję podróż z Debrzna do Zabrze? - Bo i dzisiejsze górnolaskie Zabrze to pierwotne Zadbrze (zapis z roku 1305: Sadbre), czyli „osada położona za debrami, tj. za wąwozem, za dolami, za gąszczem leśnym”. Zaborze natomiast -

dzielnica Zabrze - to formacja słowotwórcza utworzona od wyrażenia przyimkowego „za borem, za borami”.

W funkcji metafory (przenośni) o znaczeniu „gąszcz, zagmatwanie, skomplikowane rejony” debry pojawiały się u Stanisława Lema (1921-2006). W jednym z felietonów, które za-

użył tego słowa: „Byłoby rzeczą nonsensowną, gdybym się na łamach „Tygodnika” zapuścił w debry chemii syntetyczno-technologicznej”.

Skoro o Zabrzu była dzisiaj mowa, zajmijmy się na koniec parą utworzonych od niego przymiotników: zabrski - zabrzański. Wszystkie wydawnictwa uznają obie te formy za poprawne. W górnolaskich miastach częściej widzę ulicę Zaborską - tak jak sprawozdawcy sportowi chyba częściej mówią o zabrskim Górnikiem, choć w szybkiej mowie staje się on nieuchronnie w ich ustach „zapskim Górnikiem”. I właśnie z powodu owej jakże trudnej do wymówienia zbitki spółgłoskowej „-brsk-” wolę dłuższy o jedną sylabę, ale poręczniejszy artykulacyjnie wariant zabrzański - w dodatku zachowujący brzmienie tematu fleksyjnego podstawy słowotwórczej Zabrz-, które się zmienia w postaci zabrski. ©

Skoro o Zabrzu była dzisiaj mowa, zajmijmy się parą utworzonych od niego przymiotników: zabrski - zabrzański. Wszystkie wydawnictwa uznają obie te formy za poprawne

mieszczą w „Tygodniku Powszechnym”, pisarz zwierzał się z zagubienia jakieś książki „w debrach swojej biblioteki”. Na parę tygodni przed śmiercią ponownie

NASZE SMAKI



FOT. LEO DOLINA SOŁY

Kuchnia

Domowy Chleb razowy bez zakwasu z otrębami pszennymi i ziarnami

Czas przygotowania: ok. 90 minut

1 kg mąki pszennej (typ 500)
2 szklanki otręb pszennych
4 niepełne szklanki letniej wody
10 dag drożdży
2 łyżeczki cukru
2 łyżeczki soli
2 łyżki oleju
jajko
dodatki (według uznania):
nasiona słonecznika, nasiona dyni, siemieniane, mak, orzechy, kminek - co kto lubi, ale nie za dużo

Drożdże rozpuścić w czterech łyżkach letniej przegotowanej wody z cukrem i pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. W dużej misce wymieszać

pozostałe składniki, dodać lekko wyrośnięte drożdże i jeszcze raz wszystko wymieszać - najlepiej drewnianą łyżką. Ciasto nie trzeba wyrabiać. Ciasto przełożyć do foremek (np. forma „keksówka”), posmarować rozmażonym jajkiem i posypać wybranymi dodatkami według własnego smaku. Foremki z chlebem włożyć do zimnego piekarnika, nastawić temperaturę na 200 stopni. Po nagraniu zmniejszyć temperaturę do 170 stopni i piec około godziny (upieczony chleb sprawdzić patyczkiem).

Przepisem podzieliły się panie działające w Kole Gospodyń Wiejskich Zasole (gmina Brzeszcze).

Nie ma jak zapach pysznego, domowego chleba. Dawniej, raz w tygodniu, w soboty, gospodynie piekły w piecu chlebowym ogromne bochenki. Pachniało w całym domu! Taki chleb był świeży i pyszny do następnej soboty. Dziś, choć dobry chleb można kupić w wielu piekarniach, warto spróbować upiec swój własny bochenek. Tym bardziej, że prezentowany tutaj przepis jest łatwy i nie wymaga specjalnych umiejętności, ani zakwasu chlebowego. Zobaczycie, że taki świeży bochenek z chrupiącą skórką, posmarowany masłem posmakuje każdemu. (MAD)

REKLAMA

008574303

NOSPR

NARODOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA POLSKIEGO RADIA

plac Wojciecha Kilara 1
40-202 Katowice
www.nospr.org.pl

za-
duszk
Ja-zz-
owe

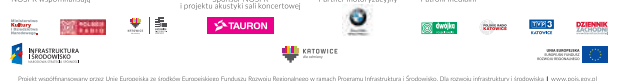
2-6 XI
2018

NOSPR współfinansują

Sponsor NOSPR i projektu akustyki sali koncertowej

Partner motoryzacyjny

Patroni medialni



Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?



Prof. Lars D. Lindberg,
z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlął, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. **Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!**

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowaliśmy ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zaczęłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowe ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony” na amen.”

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgłupsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się dograłem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miało mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem”

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zaczęłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespoli



Ten zabieg nazywam – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozepną kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji.” – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wiercie bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurowadła, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

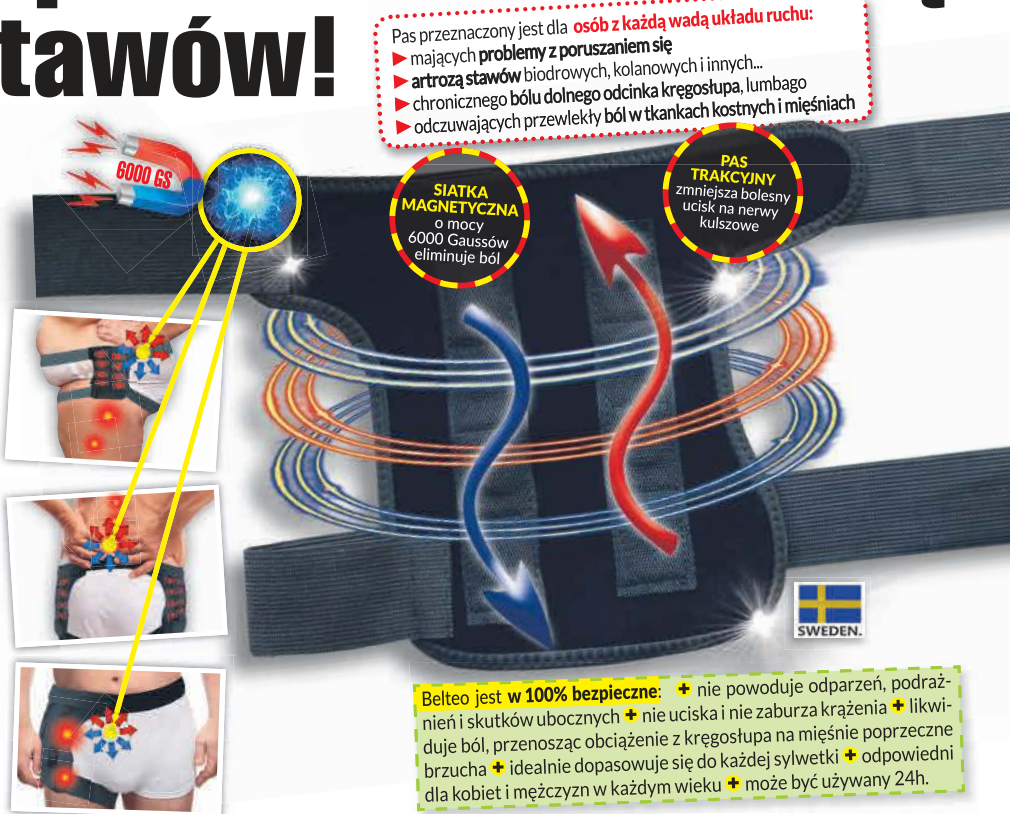
Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był wręcz niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać”, ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowe nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:

Trakcja kręgosłupa – medyczna konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwigni przez nie ciężaru na mięśnie brzucha. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie



jak lina bandży). Przestrzenie między kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku!

Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzeniu po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.

Przeciwbólowo-regeneracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początek 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu Fabryki Zdrowia, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 180 OSÓB!

Pierwsze 180 osób, które zadzwoni do 15 października 2018 r., dostanie 70% zniżki! Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za 426 zł 127 zł (przesyłka GRATIS)!



Zadzwoń: 56 300 31 40

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 15 października 70% taniej!

REKLAMOWANE W TV

[illegible]

ROZWIĄZANIE: KOBIETA MA TYLE LAT, NA ILE ZASŁUGUJE.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

P) ustąpiła miejsca koldrze (8).	cer i literat (5).
R) podział partii na dwie frakcje (6).	W) metropolia z Ostrą Bramą (5).
S) pomarszczony grzyb jadalny (6).	Z) stopniowe zmniejszanie się (9).
T) nauca o Bogu i wierze (6).	Ż) słynny film z Redfordem i Newmanem (5).
U) Julian ... Niemcewicz, ofi-	

- 1) następca Baracka Obamy,
- 2) korek na drodze,
- 3) składnik lecco,
- 4) silne uderzenie nogą,
- 5) zastępuje aktora,
- 6) kobieta ze stolicy Austrii,
- 11) gad z bagien Florydy,
- 13) miasto z Psim Polem,
- 14) dawna nazwa Beninu,
- 16) skóra na żelwów i fleki,
- 18) zaraz po Śniardwach,
- 19) fiasko na... zawiasach.

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „M”.

W przypadkowej kolejności:

- miasto u stóp Wezuwiusza
- zbiera znaczki pocztowe
- krzew ozdobny; azalia
- rzeźba w płycie kamiennej
- krok do tyłu w rozwoju
- arabski koczownik
- imię jak leśny ssak,
- ciężki, stary pojazd
- klejnot z morza
- sztuka sceniczna na serio

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki.

3) łatwo wpada w złość,
7) prowadzi do kłębka.

6) ogłoszenie w gazecie,
4) ostre zakończenie włóczni,
10) odsłonięte u panny w mini.

- 1) album filatelisty,
- 2) krokodyl z Gangesu,
- 3) znany producent jogurtów,
- 4) bank ... Agricole obecny na polskim rynku,
- 5) żaloszny głos psa.

- 1) strój, przydzwiek: **27 – 7 – 4 – 8 – 9 – 10 – 11,**
- 2) szczególna kula: **5 – 15 – 6 – 12 – 19 – 13,**
- 3) nawija nici w przędzalni: **14 – 2 – 3 – 25 – 23 – 24,**
- 4) znak na granicy kąpieliska: **21 – 20 – 26 – 16,**
- 5) ziemniaki po poznańsku: **1 – 22 – 17 – 18.**

Krzyżówka panoramiczna: ... jakie to miasto; **wirowka pano-**
ramiczna: "Piotr Adamczyk; **krzyżówka z hasłem:** "Pola puste,
spiszanie pełne; **jolka:** litera; **krzyżówka-szyfr:** "Tango andru-
sowskie"; **logogrif:** Serial komediowy; **krzyżówka A-Z:** każdtel;
szzyfrogram: Potrzeba nie ma miary i obyczaju.

REKLAMA

008667895

nasze
komunikaty.pl

PROMOCJA

028659880

Dziennik
Zachodni
zapraszana
**debaty
wyborcze**
kandydatów
na prezydenta**DZIENNIK
ZACHODNI****16 października, Katowice,**
godz. 11.00, Rondo Sztuki
(Rondo im. gen. Jerzego Ziętka 1).
Debata z udziałem kandydatów:
Marcina Krupy, Jarosława Makowskiego,
Ilony Kanclerz, Jarosława Gwizdaka,
Henryka Moskwy.**16 października, Ustroń,** godz. 18.00
MDK Prażakówka (ul. Daszyńskiego 28).
Debata z udziałem: Przemysława Korcza,
Artura Kluzy, Adriany Kwapisz-Pietrzyk.**17 października, Bytom,** godz. 17.00
Sala Gorczyckiego w Muzeum
Górnośląskim (pl. Sobieskiego 2).
Zaproszeni kandydaci: Damian Bartyla,
Jan Czubak, Mariusz Janas, Marek
Michałowski, Andrzej Panek, Andrzej
Wężyk, Mariusz Wołosz.

REKLAMA

KUPONCzytelnicy, którzy zgłoszą się
na wizytę z tym kuponem otrzymują
10% zniżkę.**NIE LEKCEWAŻ
BÓLU KRĘGOSŁUPA**

Ostry ból pleców nasilający się przy chodzeniu, drętwienie i mrowienie kończyn, a nawet zaburzenie czucia - tak często objawia się dyskopatia, czyli choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa. Dzisiaj ok. 30% społeczeństwa cierpi na takie dolegliwości i są to nie tylko osoby starsze, ale również 20- czy 30-latkowie. Często winę za to ponosimy my sami. Choroba rozwija się latami wskutek naszych zaniedbań, ale atakuje nagle. Najczęściej narażony jest odcinek szyjny i lędźwiowy kręgosłupa. Głównym powodem tej sytuacji jest brak ruchu, godziny spędzane przed komputerem lub telewizorem. W efekcie nadmiernie obciążone i niećwiczone mięśnie podtrzymujące kręgosłup tracą swą elastyczność i stają się wiotkie, przez co nie potrafią prawidłowo podtrzymywać kręgosłupa - tłumaczy dr Marian Dubniewicz, specjalista ortopedii II stopnia i dyplomowany terapeuta manualny. Inne to zła dieta z nadmiarem cukru i tłuszczu oraz stres, którego doświadczamy na co dzień.

Do jego gabinetu codziennie trafiają pacjenci, którzy zdecydowali się na terapię manualną, bo tabletki działają coraz krócej i... coraz słabiej. Tymczasem uporczywy ból pleców uniemożliwia normalne funkcjonowanie. Nie brakuje wśród nich osób, które są już zdecydowane na operację oraz takich, które szukały pomocy u innych lekarzy ale bezskutecznie..

Kilka miesięcy temu przyszedł do mnie młody, wysportowany człowiek po 40 z bolącym barkiem.

Warto wiedzieć

Schorzenia, przy których wskazane są zabiegi terapii manualnej kręgosłupa, to: Bóle kręgosłupa, wady postawy, bóle i zawroty głowy, bóle stawów i kończyn, skoliozy, dyskopatie, bóle korzonków, rwa kulszowa, zaburzenia układu oddechowego i pokarmowego, choroby reumatyczne i zwyrodnieniowe, bóle menstruacyjne, nerwice, migreny.

Okazało się, że jest po cyklu badań i wizyt u lekarzy, ale - niestety - bez diagnozy. Zdjęcia rentgenowskie, USG, a nawet rezonans magnetyczny nie wskazywały żadnego problemu... - mówi dr Dubniewicz. Jednak w trakcie badania manualnego okazało się, że problem nie leży w barku, ale w odcinku szyjnym kręgosłupa. Mężczyzna był zszokowany. Dlaczego ja od razu do Pana nie przyszedłem? - pytał sam siebie. Cały problem skończył się po kilku zabiegach terapii manualnej. Ból zniknął całkowicie. Teraz mogę wrócić do normalnego życia.

Nieco inna dolegliwość dotknęła Pana Rafała, 36-letniego zapalonego turystę. 4 dni przed planowanym wyjazdem „postrzyknęło” go w krzyżach i nie mógł się ruszyć. Wyjazd zaplanowany, bilety kupione. Co robić?? Na wizycie u dr. Dubniewicza okazało się, że wypadł mu dysk. Po wykonanym zabiegu manualnym dolegliwości bólowe ustąpiły znacznie i pacjent podjął decyzję o wyjeździe, pomimo że doktor odradzał. Po 2 tygodniach Pan Rafał wrócił zadowolony z wyprawy, którą zniósł bardzo dobrze i dokończył leczenie, które przyniosło rewelacyjne efekty.

Lek.med Marian Dubniewicz przyjmuje regularnie w Katowicach.
Zapisy pod nr tel. 32 757 27 76, www.biomat.pl

Dr Marian Dubniewicz zajmuje się leczeniem bólów kręgosłupa od ponad 20 lat, jest współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Terapii Manualnej. Zaraz po studiach pracował w klinice we Wrocławiu i brał udział w operacjach, stąd doskonale zna ludzki kręgosłup nie tylko od zewnątrz, ale i od środka. Wie, w którym miejscu rozmasować, a w którym docisnąć. Jako dyplomowany lekarz ortopeda wie również, jakie schorzenia nadają się do leczenia terapią manualną, a jakie trzeba operować.

Terapia manualna jest skuteczna także w schorzeniach, które na pierwszy rzut oka niewiele mają wspólnego z kręgosłupem. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że objawy, takie jak zmęczenie, zawroty głowy, dzwonięcie w uszach, bóle głowy, drętwienie kończyn czy kłopoty z oddychaniem mają często swoje źródło w nadmiernym napięciu mięśni przykręgosłupowych. Terapia manualna pozwala na usunięcie tych dolegliwości.

Pani Krystyna do dr. Dubniewicza zgłosiła się z problemem drętwienia rąk i brakiem czucia w palcach do tego stopnia, że nie mogła utrzymać szklanki z herbatą. Problem był dla niej bardzo uciążliwy, ponieważ zajmowała się opieką nad wnuczkami. Informację o dr. Dubniewiczu znalazła w prasie i postanowiła skorzystać z zabiegów terapii manualnej. Po zdiagnozowaniu okazało się, że cały odcinek szyjny kręgosłupa jest zablokowany, a przyczyną są zwyrodnienia. Już po pierwszym zabiegu pacjentka odczuła bardzo dużą poprawę, wróciło czucie w rękach. Jestem bardzo zadowolona - mówi Pani Krystyna, szkoda, że tak późno tutaj trafiłam. Oczywiście będę kontynuować zabiegi według zaleceń dr. Dubniewicza, bo chcę być zdrowa.

Panią Marię od kilku lat męczyły bóle głowy i uciążliwe szumy w uszach. Długo leczyła się farmakologicznie, ale bez większych efektów. Dopiero terapia manualna uwolniła mnie od tych dolegliwości - mówi Pani Maria. Po 5 zabiegach u dr. Dubniewicza pozbyłam się problemu, a zalecone przez doktora ćwiczenia trwale uwolniły mnie od migren.



Lek. med. Marian Dubniewicz: absolwent AM we Wrocławiu, specjalista II° w dziedzinie ortopedii, traumatolog. Medycyną manualną zajmuje się od 20 lat. Jest członkiem-współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Medycyny Manualnej, członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Terapii Manualnej w Modelu Holistycznym.

REKLAMA

008662299

NARODOWY BALET KIJOWSKI**DZIADEK DO ORZECHÓW**NA MOTYWACH BAŚNI „DZIADEK DO ORZECHÓW I KRÓL MYSZY”
MUZYKA: PIOTR CZAJKOWSKI**6.12.2018 r., godz. 19.00****PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA DĄBROWA GÓRNICZA, PLAC WOLNOŚCI 1**

Bilety: Kasa Pałacu Kultury Zagłębia, Salony EMPIK

9.12.2018 r., godz. 18.00**FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA CZĘSTOCHOWA, UL. WILSONA 16**

Bilety: Kasa Filharmonii tel. 34 324 42 30, Salony EMPIK, Salon Muzyczny RIFF ul. Ślaska 3/5

online: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.ebilet.plZamówienia zbiorowe informacje: tel. 737 567 014, slawek@polskiekabarety.pl

008662944

REKLAMA

008665018



Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie
w gmachu przy ul. Jana Pawła II 10, w budynku przy
ul. Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej
www.um.siemianowice.pl umieszczono wykaz nieruchomości
stanowiących własność Gminy Miasta Siemianowice Śląskie,
położonych w Siemianowicach Śląskich przy al. Sportowców,
obejmującej działkę **nr 3459/42** o pow. 157 m² oraz działkę
nr 3458/42 o pow. 153 m² - przeznaczonych do zbycia w trybie
bezpłatnego.

REKLAMA

008663163

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Gliwicach Bartłomiej Duda
zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że: w dniu
16 listopada 2018 r. o godz. 9.00 w Sądzie Rejonowym w Gliwicach przy ul.
Powstańców Warszawy 23, w sali nr 222, odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 5
usytuowanego w Gliwicach przy ul. Rubinowej 26, mającego założoną księgę
wieczystą w VIII Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Gliwicach
o numerze **GL1G/00081952/6**. Lokal mieszkalny zlokalizowany na II piętrze
o łącznej powierzchni użytkowej 60,20 m² składa się z 3 pokoi, 2 przedpokoi,
kuchni, łazienki oraz toalety.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **235 000,00 zł**.

Cena wywołania w powyższej licytacji wynosi: **dwie trzecie** wartości oszacowania,
tj. kwotę **156 666,67 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny
oszacowania nieruchomości (**23.500,00 zł**) najpóźniej w dniu poprzedzającym
licytację na rachunku bankowym komornika **w Banku PKO BP S.A.** o numerze
35 1020 2401 0000 0302 0142 4423 z adnotacją przeznaczenia wpłaty.

Za skuteczne złożenie rękojmi traktuje się wyłącznie uznanie ww. kwotę
wskazanego rachunku bankowego. Rękojmia może być również złożona
w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela
książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia
sądu o utracie rękojmi albo w inny wskazany przez komornika sposób.

Nieruchomość można oglądać w dniach: 13 listopada, 14 listopada, 15 listopada
2018 r., w godz. 17.00-18.00, akta sprawy (wraz z elaboratem szacunkowym tej
nieruchomości do wglądu) znajdują się w biurze komornika, a na tydzień przed
licytacją w II Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Gliwicach.

**Szczegółowych informacji o licytacji udziela Kancelaria Komornicza,
tel. (32) 231-22-35.**

REKLAMA

008664041

Sygn. akt KM 2834/17
W odpowiedzi podać: sygn. akt KM

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mysłowicach Marek Mrzyk zawiadamia na podstawie art. 953 w związku
z art. 983 Kodeksu postępowania cywilnego, że w dniu **23 listopada 2018 roku o godz. 10.00** w sali nr 102 Sądu
Rejonowego w Mysłowicach przy ul. Krakowskiej 2 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości położonej w Mysłowicach przy ul. Konopnickiej 42.

Nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Mysłowicach
o numerze **KA1L/00010403/1** i opisana jest jako prawo użytkowania wieczystego gruntu obejmującego działki
o numerach **1150/173** i **3341/173** o łącznej powierzchni **1150 m²** oraz prawo własności budynku o powierzchni
użytkowej **160,39 m²** (powierzchnia parteru **79,89 m²**, powierzchnia piwnic **80,50 m²**), przeznaczenie budynku
jako pawilon handlowy zgodnie z wpisem w księdze wieczystej.
Nieruchomość została oszacowana na kwotę **243.000,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania, tj. **162.000,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest do złożenia w kancelarii komornika rękojmi w wysokości jednej dziesiątej
części sumy oszacowania nieruchomości, tj. **24.300,00 zł**, najpóźniej do godziny **15.00 w dniu poprzedzającym**
licytację w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty
całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Wpłaty rękojmi można dokonać
także przelewem na rachunek bankowy komornika w **PKO BP SA nr 69 1020 2528 0000 0602 0103 4289** uznanym
do godziny 15.00 dnia poprzedzającego licytację.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje
się do wglądu w biurze komornika (tel. 32 22-34-000). Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać
w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Mysłowicach przy ul. Krakowskiej 2 (sygn. I Co 1902/17) od 9 listopada
br. Osoby przystępujące do licytacji w charakterze pełnomocnika zobowiązane są do przedłożenia pełnomocnictwa
specjalnego zawierającego oznaczenie konkretnego przetargu oraz urzędowe poświadczenie podpisu mocodawcy.

REKLAMA

008635060



ZATRUDNI W SOSNOWCU:

**• PRACOWNIKA
SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO NA ½ ETATU**
(Sosnowiec – Miłowice)

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełno-
sprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne,
szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

Oferujemy:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie miesięczne od 2100 zł brutto (regularne i termi-
nowo wypłacane)
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób
niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdu do pracy
i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr **724 004 662**

REKLAMA

008651116

**Mamy dla Ciebie łatwą pracę na produkcji w Ostrawie za 18 500 Kc
z gwarancją podwyższenia pensji od 1.07.**

**Serwis elektroniki - praca w trybie siedzącym.
Praca w pełnym wymiarze godzin w systemie
jedno-, bądź dwuzmianowym.**

Doświadczenie nie jest wymagane. Mężczyźni i kobiety.
Zadzwoń teraz na **+48 713 822 636**.

ManpowerGroup Czechy.

**Bonus rekrutacyjny
815 PLN**

REKLAMA

008665014



Prezydent Miasta Sosnowca

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa
20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na
okres 21 dni, tj. od 12.10.2018 r. do 2.11.2018 r. wykaz nieruchomości dot.
przeznaczenia do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust.
2 pkt 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
(tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zmianami), zlokalizowane
w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej.

REKLAMA

008655016

BURMISTRZ MIASTA WOJKOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wojkowice przy ul. Jana III
Sobieskiego 290a, w dniach **od 16.10.2018 r. do 7.11.2018 r.** zostaną wywieszone
do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości, przeznaczonych **do dzierżawy/**
najmu:

- ul. Sucharskiego • ul. Jana III Sobieskiego • ul. Drzymały
- ul. Paderewskiego • ul. Maszyńsko • ul. Pułaskiego.

REKLAMA

008652233

Na sprzedaż przepiękna rezydencja „Malinka”

**położona w Wiśle na obrzeżach parku krajobrazowego
- strefy chronionej przed budownictwem.**

Powierzchnia całej nieruchomości
to 6794 m². Na działce usytuowane
są dwa budynki: dom mieszkalny
o powierzchni 270 m² z sauną
oraz dom apartamentowy 170 m²
(3 niezależne apartamenty),
warsztat obiektowy kompletnie
wyposażony z wiatą zabudowaną
i odkrytą, zabudowane miejsce
na 8 samochodów, przepiękny, zadbane park z grillem, 4 tarasy widokowe.
Apartamenty komfortowo wyposażone w meble, urządzenia, naczynia,
pościółki, ręczniki i sprzęt rehabilitacyjno-rekreacyjny.

Cena: 4 200 000 zł do negocjacji.

**Zapraszam do obejrzenia posiadłości, tel. 724 625 296.
Więcej na stronie www.rezydencjawisla.pl**



REKLAMA

008664994

PROMOCJA

008654412



OGŁOSZENIE O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH Wydział Gospodarki Komunalnej

informuje

o odbywających się w dniach **od 15.10.2018 r. do 22.10.2018 r.** konsultacjach społecznych o zasięgu
ogólnomiejskim w sprawach:

- częściowej zmiany uchwały nr 183/2016 Rady Miasta Siemianowice Śląskich z dnia 25 lutego 2016 r. w sprawie
regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Siemianowice Śląskie (Dz. Urz. Woj. Śl. z 2016 r.,
poz. 1465),
- częściowej zmiany uchwały nr 184/2016 Rady Miasta Siemianowice Śląskich z dnia 25 lutego 2016 r. w sprawie
szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli
nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości
opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (Dz. Urz. Woj. Śl. z 2016 r., poz. 1466),
w formie opinii zainteresowanych instytucji, stowarzyszeń, mieszkańców.

Formularze konsultacyjne oraz projekty przedmiotowych uchwał można pobrać w formie elektronicznej ze
strony BIP Miasta Siemianowice Śląskie lub w formie papierowej w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu
Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Michałkowskiej 105, pok. nr 8, w terminie przeprowadzania konsultacji
społecznych.

Opinie dotyczące projektów uchwał wyrażone na formularzu konsultacyjnym można wносить w trakcie
odbywających się konsultacji społecznych w następujący sposób:

- 1) pocztą elektroniczną na adres: ratusz@um.siemianowice.pl,
- 2) osobiście, w kancelariach podawczych Urzędu Miasta: przy ul. Jana Pawła II 10 oraz przy ul. Michałko-
wskiej 105, w godzinach pracy Urzędu,
- 3) za pośrednictwem operatora pocztowego na adres: Wydział Gospodarki Komunalnej, ul. Michałkowicka 105,
41-103 Siemianowice Śląskie.

Sprawozdanie z przeprowadzonych konsultacji społecznych zostanie opublikowane na stronie internetowej
Urzędu Miasta, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta.

SPOTKANIA MEDYCZNE im. Krystyny Bochenek

Zdrowy seks w każdym wieku

**Menopauza i andropauza dotyczy kobiet i mężczyzn.
Jak sobie z nimi radzić?**

Gościem będzie **dr hab. Krzysztof Nowosielski**, ginekolog,
onkolog i seksuolog kierownik oddziału ginekologiczno-położniczego
w Szpitalu Miejskim w Czeladzi.

Spotkania Medyczne im. Krystyny Bochenek odbędą się
w **Radiu Katowice, ul. Ligonja 29 w Katowicach** o godz. 17.00.

Wstęp na Spotkania Medyczne im. Krystyny Bochenek
jest bezpłatny.

**DZIENNIK
ZACHODNI**

**POLSKIE RADIO
KATOWICE**

Prezydent Bytomia ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Bytomiu pomiędzy ulicami Bluszczową, Racjonalizatorów, Józefa Łaszczyka i Ludwika Chroboka.

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków oraz księgi wieczystej: działka nr 1141/32 o powierzchni 1245 m² (obręb Miechowice k.m. 4 dod. 7), działka nr 1142/32 o powierzchni 1959 m², działka nr 1143/32 o powierzchni 2195 m² oraz działka nr 5463/178 o powierzchni 287 m² (obręb Miechowice, k.m. 6 dod.14) i działka nr 5465/178 o powierzchni 925 m², zapisane w księdze wieczystej KA1Y/00013537/0, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bytomiu. Działy III i IV księgi są wolne od wpisów (obciążeń). Łączna powierzchnia nieruchomości wynosi 6611 m². Nieruchomość stanowi własność gminy Bytom.

Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona w Bytomiu pomiędzy ulicami Bluszczową, Racjonalizatorów, Józefa Łaszczyka oraz Ludwika Chroboka, posiadająca bezpośredni dostęp do ww. dróg publicznych. Szczegółowe warunki włączenia do drogi publicznej zostaną określone na etapie koncepcji zagospodarowania terenu w drodze decyzji na zjazd. Komunikacja miejska dostępna przy ul. Racjonalizatorów oraz ul. ks. Jana Frenzla. Teren nie jest zróżnicowany wysokościowo o dość regularnym kształcie, dobrym do zabudowy i zagospodarowania zgodnie z jego przeznaczeniem określonym w MPZP. Nieruchomość częściowo porośnięta trawami, krzewami i drzewami. Natomiast w centralnej części pokryta nawierzchnią asfaltowo-betonową (pozostałość po boisku). Od strony ulic Racjonalizatorów i Józefa Łaszczyka na działkach usytuowane są betonowe fundamenty po trwałym ogrodzeniu. W najbliższym otoczeniu nieruchomości znajdują się: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i niezagospodarowane tereny zielone oraz dawne założenie pałacowo-parkowe Thiele-Wincklerów, obecnie Park Ludowy, wpisany do rejestru zabytków A/1612/95 decyzją z 1995 roku. W dalszym otoczeniu zlokalizowana jest Oczyszczalnia Ścieków Miechowice oraz Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt.

Nieruchomość położona na terenie górniczym „Bytom III – ZG” Kompania Węglowa S.A. Oddział KWK Bobrek-Centrum, zaliczanym w wyniku przewidywanych odkształceń terenu do III kategorii przydatności do zabudowy o parametrach: Emax=6,0mm/m, Tmax=10,0mm/m, Rmin=6,0km, Wmax=3,0m; istnieje możliwość występowania wstrząsów podziemnych wywołujących przyspieszenia drgań powierzchni o maksymalnej wartości a<200 mm/s²; w przedmiotowym rejonie występują deformacje nieciągłe.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta:

Dla przedmiotowego terenu został opracowany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu Starych Miechowic – zatwierdzony uchwałą nr VIII/87/11 Rady Miejskiej w Bytomiu z dnia 23 lutego 2011 r., ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego nr 84 poz. 1539 z dnia 20 kwietnia 2011 r. Zgodnie z zapisami ww. planu działki położone są na terenie o symbolu **2MU/4**, gdzie MU – oznacza tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej, przeznaczone pod: budynki mieszkalne wielorodzinne, budynki gospodarcze (poza istniejącymi w dniu uchwalenia planu nie dopuszcza się realizacji nowych budynków gospodarczych), garaże, obiekty małej architektury, zieleń urządzonej, miejsca postojowe, parkingi terenowe, komunikację wewnętrzną, sieci, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 386 250 zł

Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Minimalne postąpienie wynosi 3 870 zł

Wadium w wysokości 38 630 zł należy wносить w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Bytomiu: GETIN Bank S.A. Oddział Bytom nr 49 1560 1049 0000 9030 0005 1567, w terminie do dnia 8 listopada 2018 r. włącznie. Za termin wpłaty wadium w formie przelewu uznaje się dzień obciążenia rachunku bankowego uczestnika przetargu lub datę stemplą potwierdzającego dokonanie wpłaty w urzędzie pocztowym Poczty Polskiej lub w banku.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 2018 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 313a.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz opublikowana na stronie internetowej tut. urzędu www.bytom.pl/miasto/nieruchomosci i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Informacje dot. przetargu można uzyskać:

w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 322, tel. (32) 283 63 62 oraz w pokoju nr 313a, tel. (32) 283 63 48.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA BYTOMIA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Cegielnianej w Bytomiu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.) oraz uchwały nr XX/265/16 Rady Miejskiej w Bytomiu z dnia 25 stycznia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Cegielnianej w Bytomiu, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ulicy Cegielnianej w Bytomiu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 22 października 2018 r. do 20 listopada 2018 r.

w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju 309, w poniedziałki w godzinach od 13.00 do 17.00, od wtorku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00. Projekt planu udostępniony będzie także na stronie internetowej BIP oraz internetowym serwisie Bytomia.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **5 listopada 2018 r. w pokoju nr 309 Urzędu Miejskiego w Bytomiu o godzinie 15.30.**

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Bytomia na adres: Prezydent Bytomia, 41-902 Bytom, ul. Parkowa 2 w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 grudnia 2018 r.**

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jedn.: Dz.U. 2017 poz. 1405 z późn. zm.), należy wnieść do Prezydenta Miasta Bytomia na zasadach określonych w art. 18 ust. 2 i 3 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 grudnia 2018 r.**

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej zgodnie z art. 18 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Bytomia.

Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko informuję o możliwości zapoznania się, w trakcie ponownego wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu miejscowego, z dokumentacją sprawy w miejscu i terminach podanych wyżej.

z up. Prezydenta Miasta
Robert Dederko
Zastępca Prezydenta

Prezydent Bytomia ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej niewydzielonej części działki gruntu, położonego w Bytomiu przy ul. Dworcowej 31/2.

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków: działki nr 1647/54 i 1649/54 o łącznej powierzchni 1090 m², zapisane w księdze wieczystej KA1Y/00014363/6, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bytomiu. W dziale III księgi wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe: służebność gruntowa. Dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń). Właściciel: gmina Bytom, użytkownicy wieczystości (właściciele wyodrębnionych lokali).

Opis nieruchomości: lokal mieszkalny położony jest na pierwszym piętrze budynku wzniesionego w 1903 roku. Budynek wyposażony w instalacje: gazową, elektryczną, wodno-kanalizacyjną i ogrzewanie piecowe. Lokal mieszkalny składa się z pięciu pokoi, kuchni, łazienki i dwóch przedpokoi. Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 152,64 m². Lokal sprzedaje się wraz z pomieszczeniem piwnicznym o powierzchni 3,27 m². Stan techniczny lokalu zły. Udział związany z lokalem, w prawie własności budynku i prawie użytkowania wieczystego działki gruntu, wynosi 96/1000.

W budynku, w którym znajduje się ww. lokal, została zawiązana wspólnota mieszkaniowa. Część nieruchomości i urządzeń, które nie stanowią wyłącznej własności właściciela lokalu, staje się przedmiotem współwłasności.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 96 500 zł, w tym cena gruntu 5 966 zł.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na poziomie 50% ceny z pierwszego przetargu i w przypadku niewyłonienia nabywcy, w kolejnym przetargu nie ulegnie obniżeniu.

Minimalne postąpienie wynosi 970 zł.

Wadium w wysokości 9 650 zł należy wносить w pieniądzu w kasie tut. urzędu w pok. 213 (pn. 8.00 – 16.00; wt. - pt. 8.00 – 13.30) lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Bytomiu: GETIN BANK S.A. Bytom nr 49 1560 1049 0000 9030 0005 1567, w terminie do dnia 8 listopada 2018 r. włącznie. Za termin wpłaty wadium w formie przelewu uznaje się dzień obciążenia rachunku bankowego uczestnika przetargu lub datę stemplą potwierdzającego dokonanie wpłaty w urzędzie pocztowym Poczty Polskiej lub w banku.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 2018 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 w pokoju nr 313a.

Do pierwszej opłaty i opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz opublikowana na stronie internetowej tut. urzędu www.bytom.pl/miasto/nieruchomosci i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Informacje dot. przetargu można uzyskać:

w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2
w pokoju nr 333, tel. (32) 283 63 63 oraz w pokoju nr 313a, tel. (32) 283 63 48.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852

Przez internet: www.dziennikzachodni.pl E-mailem: reklama.katowice@polskapresse.pl

W Biurach Ogłoszeń i SMS-em tel. 32 634 23 01

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MYSZKÓW, M-4, 62,6m 692-577-556

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KATOWICE k/Parku Kościuszki, kawalerka, 36m, CO, lp. 886-156-690

Piekary Śl., 1 piętro, umeblowane, 900 zł., kaucja 2.000 zł., 502 722 039.

POKÓJ studentce w zamian za pomoc przy komputerze, 608-729-122

DOMY - SPRZEDAM

CZELADŹ, nowe domy, tel. 600-362-711.

DOMY nad morzem sprzedaż www.domynadwoda.pl, 607-478-747

MYSZKÓW, sprzedam dom o pow. 160m², działka 1,8ha, tel. 698-657-784

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

KATOWICE- Ochojec, lokal 40m², parter, parking, 608-460-268

ŚWIĘTOCHŁOWICE (przy głównej poczcie) lokal biurowy 40m, 512337839

ZABRZE dep. 45, 30m² 697475585

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

MIKOŁÓW- Bujaków, działka 2500m², tel. (32)230-70-07, 691-783-745

GARAŻE

A my blaszaki robimy najtaniej, 32-440-12-66, 662-762-065

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże od 870 zł. Montaż - gratis! Produkcja. 32/72-77-212, 33/482-04-88, 503-916-630

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/4453420, 18/3344504,604397105, www.konstal-garaze.pl

S-EC Kombajnistów 190zł; 608318007

Handlowe

AGD

THERMOMIX - robot kuchenny kupię, 668-623-675.

ANTYKI

ANTYKI i starocie kupię tel. 503665506

ANTYKI lombard Sosnowiec 662941776

ANTYKI skup Sosnowiec 662 941 776

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

Kupię przedwojenne obrazy, zegary, meble, porcelanę, biżuterię, srebra, rzeźby, itp. Kontakt 601-428-898

KUPIĘ wszelkie starocie- od igły po szafę, 603-280-675

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ANTYKI. Złote, srebrne monety, banknoty, zegarki, srebrne wyroby, widokówki, odznaczenia, starocie. Uczciwie! Gotówka. 32/251-57-54, 691-376-075.

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

WYPRZEDAŻ prywatnej kolekcji antyków - 17 i 24 października (9.00-19.00) dr. Friedrichstrase 10, 02826 Goerlitz, możliwość ustalenia innego terminu, 004916091995242

JUBILERSTWO

KUPIĘ każde srebro, 507 436 496.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ tokarkę stołową 535-455-146

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782 592 790

ŁOŻYSKA skup-sprzedaż (32)271-27-52

INNE

ATRAKCYJNE ceny garaży blaszanych i bram garażowych. Producent. 664 269 358, 664 185 138.

ATRAKCYJNE, jesienne promocje, ocynkowana także konstrukcja, 18/33200-8, 18/332-00-23, 795 477 296.

KUPIĘ-LAMPA lecznicza BIOPTRON ZEPTER lub MEDOLIGHT, naczynia ZEPTER. Tel. 724-422-397.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, tel.: 508-446-675

FORD Focus Combi, 2015r, 1,5 TD, srebrny, bezwypadkowy 602-155-210

MERCEDES B kl., 2015, automat, benzyna, 156KM, 45tys.km, biały, krajowy, bezwypadkowy 602-155-210

VW Golf VI, 1,6 TDI, 2011r, combi, srebrny, bezwyp. 159tys.km 602155210

OSOBOWE KUPIĘ

Auta -placimy najwięcej 604793348

AUTO od 1-go właśc kupię 505-555-329

AUTOSKUP- wszystkie, 515-274-430

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKA PRZED MEŻEM? Wypłata w domu, w pracy lub w samochodzie. Jedno spotkanie i masz pieniądze. Tel. 609 913 913

Pożyczki, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności 322557330 512255401

SUPER pożyczki, szybka decyzja, min. formalności, bez zaświadczeń. tel. 32/280-40-70

" AGART" -CHWILÓWKI do 1000zł! Jasne zasady, szybka wypłata, promocje i upusty. Zapraszamy. Jastrzębie Zdrój, ul. Wrzosowa 12A, tel. (32)471-18-02 Żory, ul. Moniuszki 28 tel. (32)434-02-06 Rybnik ul. Powstańców Śląskich 13, tel. (32)725-74-62

" AGART" -CHWILÓWKI do 1000zł! Jasne zasady, szybka wypłata, promocje i upusty. Zapraszamy. Katowice, ul. Mickiewicza 28/4, lp. tel. (32)353-32-29 Zabrze, ul. Wolności 294 tel. (32)278-53-30 Tychy, Aleja Piłsudskiego 1 tel. (32)724-80-15

10.000 zł. Bez udokumentowanego dochodu (32)400-66-40

20.000 zł. Dla działalności bez ZUS i US (32)264-28-76

25 000zł NA OŚWIADCZENIE! Katowice 32/245-76-61 Sosnowiec 32/265-20-78 Częstochowa 34/322-03-26 Tychy 32/216-96-97 Bytom 32/280-30-13 Dąbrowa Górnicza 32/260-04-43

25.000 zł. prosta pożyczka bez zaświadczeń (32)494-13-18

30 tys na dowód osobisty, 514448626

30.000 zł. na spłatę zaległości pożyczkowych i chwilówek 323071964

A może chwilówka do 3600 zł? Wypłata od ręki!!! 502-459-244

A może szybka gotówka pozabankowa duże kwoty, długie spłaty 502-299-234

ABACUS FINANCE chwilówki w domu klienta. Cały Śląsk. Tel. 33/811-50-48

ADOM- gotówka, konsolidacje, oddłużenia pożyczek, 530618799

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł. (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast 501-505-128

BRAK ZDOLNOŚCI? POMOŻEMY! Katowice 32/245-76-61 Sosnowiec 32/265-20-78 Częstochowa 34/322-03-26 Tychy 32/216-96-97 Bytom 32/280-30-13 Dąbrowa Górnicza 32/260-04-43

CHWILÓWKI 732888018

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

ADOM- gotówka, konsolidacje, oddłużenia pożyczek, 530618799

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł. (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast 501-505-128

BRAK ZDOLNOŚCI? POMOŻEMY! Katowice 32/245-76-61 Sosnowiec 32/265-20-78 Częstochowa 34/322-03-26 Tychy 32/216-96-97 Bytom 32/280-30-13 Dąbrowa Górnicza 32/260-04-43

CHWILÓWKI 732888018

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

CHWILÓWKI do 1000 zł, z komornikiem : 669-870-870.

CHWILÓWKI z dojazdem do domu do 1000 zł. Szybko i tanio. kom. 730 289 088

EUROEFEKT - KREDYTY Pożyczki Chwilówki. Ruda Śląska: 32/340-54-34, Rybnik: 32/716-82-19, Ruda Śl./Bytom: 32/248-26-65

EUROEFEKT - POŻYCZKI KREDYTY Chwilówki. Obsługujemy woj. śląskie. Tel. 506-078-070

KONSOLIDUJEMY CHWILÓWKI I POZABANKÓWKI! Katowice 32/245-76-61 Sosnowiec 32/265-20-78 Częstochowa 34/322-03-26 Tychy 32/216-96-97 Bytom 32/280-30-13 Dąbrowa Górnicza 32/260-04-43

KREDYT 50000 zł rata 549. 730809809

KREDYT pomoc zadłużonym 514448626

KREDYT, również z zajęciami, bez BIK, trudna hipoteka. Dojazd, 601-142-789

KREDYT 50000 zł rata 549. 730809809

KREDYT pomoc zadłużonym 514448626

KREDYT, również z zajęciami, bez BIK, trudna hipoteka. Dojazd, 601-142-789

KREDYTY

- * Kredyt na oświadczenie
- * Kredyt bez zdolności kredytowej
- * Kredyt bez ograniczeń wiekowych!

Niskie raty 10 000 zł rata 135 zł Tel. 731 35 35 35

Kredyty i pożyczki także z komornikiem i złym BIKiem 32/630-31-14, 883-781-004

KREDYTY komornik 536888468

KREDYTY Z KOMORNIKIEM! Katowice 32/245-76-61 Sosnowiec 32/265-20-78 Częstochowa 34/322-03-26 Tychy 32/216-96-97 Bytom 32/280-30-13 Dąbrowa Górnicza 32/260-04-43

MASZ brak zdolności, pożyczki pozabankowe, dzwoń, u nas dostaniesz gotówkę lub konsolidację! 607-671-221, 509-695-741

Masz nieruchomość? To masz pożyczkę także z komornikiem i złym BIKiem - 515-299-985

NOWA Firma! Pożyczki do 25.000 zł, także z komornikiem. Gotówka od ręki! Tel. Dąbrowa Górnicza 570-533-950, Bytom 570-005-786, Zabrze 570-411-411, Rybnik 570-529-159

OCHRONA prawna dłużnika, restrukturyzacja długów. 500-405-358

ODDŁUŻANIE pożyczek i chwilówek, do 50.000 zł. (34)307-02-00

POŻYCZKI na spłatę zaległości ZUS, US, BIG, KRĐ, ERIF i komornika 501364545

POŻYCZKI, chwilówki - zadzwoń i umów się z doradcą. 503890454

ROLNICY kredyty 733888798

SIMPLE-MONEY pożyczka do 30.000 zł. Nawet na 48 m-cy (32)206-31-43

SZYBKA pożyczka na miesiąc. Chwilówka w domu klienta, bez BIK. 603 943 507

SZYBKA pożyczka, dojazd 780-116-672

POŻYCZKA do 1000 ZŁ NATYCHMIAST - BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ - Z KOMORNIKIEM 32 350 15 15, 606 871 792

KREDYTY

- Dla trudnych Klientów po złej historii kredytowej!
- Gotówkowe i konsolidacyjne 10 tys. rata 125 zł - dla emerytów bez ograniczeń wiekowych brak zdolności kredytowej!!
- bez sprawdzania BRKN i KRĐ opóźnienia do 90 dni!!!

535 333 713, 608 110 855

Nauka

KURSYP/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy 501-179-640

KURSY - kwalifikowany pracownik ochrony - 800 zł, doszkalający - 300 zł. Tel. 506-303-055

Biuro Ogłoszeń: 40-002 Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634-24-56, fax 32 634-24-94

Średnie i gimnazjum w rok! Matura dla dorosłych! Kursy! www.ckefekt.pl, 660-365-225

KOREPETYCJE

CHEMIA, matematyka. 609 313 634

Praca

ZATRUDNIĘ

ATERIMA MED Opiekunki Niemcy. Nawet 1500 EUR netto + PREMIA 300 EUR brutto! Tel. 32 506 55 88

Atrakcyjna praca na produkcji - Dąbrowa Górnicza. Umowa o pracę. Bezpłatny dojazd. 512-070-574

BUDOWLAŃCÓW, 790-683-777

DEKARZY, blacharzy, 790-683-777

DIAGNOSTĘ sam. Siem.Śl. 514491876

Ekspedientki zatrudni Piekarnia Ziarenko.Miejsce pracy: Będzin, Chorzów, Bytom, Zbrosławice, Katowice, Piekary Śląskie, Zawiercie, Częstochowa, Myszków. CV na adres piekarnia@ziarenko24.pl bliższe informacje pod nr tel. 531 870 919

ELEKTROMECHANIKA, mechatronika, automatyka zatrudnimy w Katowicach. Wymagania: uprawnienia SEP do 1KV. Oferujemy: zatrudnienie na umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie. Kontakt: tel. 533 190 910, mail: sekretariat@pralmag-serwis.pl

ELEKTRYK - niemieckie warunki, darmowe zakwaterowanie i samochody. Kontakt: 882 068 115, 77 427 05 43.

ELEKTRYKA do instalacji elektrycznej i domofonowej zatrudnię. Praca w Knurowie, 660-459-953

ELEKTRYKA z Sosnowca, okolic zatrudnię, 32-263-48-96

REKLAMA008666310

O B W I E S Z C Z E N I E

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bytomiu Krzysztof Mandryk zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 13.11.2018 r o godz. 12:00 w Wydziale Cywilnym przy Sądzie Rejonowym w Bytomiu w sali nr: 3 odbędzie się

P I E R W S Z A L I C Y T A C J A

nieruchomości Nieruchomość gruntowa - działka o pow. 700 m², zabudowana domem jednorodinnym, wolno stojącym - położonej w miejscowości Bytom, ul. Kościuski 21 posiadającą założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych przy Sądzie Rejonowym w Bytom nr KA1Y/00022537/6. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 359 200,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania, tj. kwotę: 269 400,00 zł. UWAGI! Po sprzedaży Komornik wystawi fakturę VAT na część nieruchomości wraz z proporcjonalnie przypadającym do niej gruntem w części wykorzystywanej przez jednego z dłużników do prowadzonej działalności gospodarczej z wykazaniem tej części jako zwolnionej z VAT na podstawie art 41 ust 1 pkt 10 Ustawy o VAT z art 29a ust. 8. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości, tj. 35 920,00 zł, najpóźniej na jeden dzień przed licytacją w gotówce lub na rachunek bankowy Komornika 05105012301000002260804022 ING Bank Śląski SA O. w Bytomiu O/Bytom. Nieruchomość tą można oglądać w dniu 9.11.2018 r., o godzinie 10:00-12:00, zaś elaborat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Rejonowym w Bytomiu w terminie 14 dni poprzedzających licytację. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych. Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawnocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. Komornik informuje, iż zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1, art. 2 pkt 4, art. 4 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 9.09.2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 626, 1045, 1322) nabywca nieruchomości zobowiązany jest do uiszczenia podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) za wyjątkiem zwolnienia przewidzianego w ww. ustawie.

MURARZY i pracowników budowlanych. Katowice 601-429-426

NIEMCY - murarze, cieśle, malarze, elektrycy, spawacze. Tel. 730 011 300

NIEMCY regipsy, mile widziana własna działalność, tel. 0049 176 20655785, tel. kom. 513967215.

NIEMIECKA firma zatrudni: pakowanie wędlin-komisjonowanie-filowanie i osoby z uprawnieniami na wózki widłowe, +49 1703285831, 601 869 058

OPERATORA koparki i bryg. wod.-kan. zatrudnię, 608-292-036

OPIEKA nad osobami starszymi Niemcy i Holandia. Tel. 774025244

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311
www.ambercare24.pl
dzisiaj 70 ofert!

Piekarnia Ziarenko zatrudni osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym do pracy w Chorzowie Bytomiu oraz w Zbroslawicach (zapewniamy transport do Zbroslawic) Wynagrodzenie 2 300 zł/brutto. Bliższe informacje pod nr tel. 533870004

Pilnie poszukiwany operator wózka widłowego - Sosnowiec. Masz uprawnienia UDT? Nie czekaj! Zadzwoń! 784-084-166

POSZUKUJEMY podwykonawcy odśnieżania mechanicznego na obiekcie wielkopowierzchniowym w Częstochowie. Osoby posiadające traktory z pługami i rozsiewaczami lub koparko ładowarki z pługiem proszone są o kontakt tel. 667 936 281. Współpraca na cały sezon 2018/19

Praca na produkcji w systemie trózmianowym- operator maszyny do tworzyw sztucznych (najchętniej w wieku do 50 lat, wysoki wzrost) Katowice- Podlesie, tel. 722-193-191

PRACA w Anglii- opieki nad seniorami, wynagrodzenie do 1260 Funtów + bonus 400 Funtów netto. Bez kosztów pobytu i podróży, pełna organizacja Promedica24, zadzwoni: 502912843.

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Gliwice, ul. Matejki 14, tel. 32 337 59 10, 32 41 494 47, www.ets-praca.pl

PRACA w Niemczech dla piekarzy i cukierników. Tel. +49 170 32 85 831

PRACA w Niemczech- Opiekunka Seniorów. Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie wyjazdy, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Promedica24, 505 337 777

PRACA w OCHRONIE - Śląsk z orzeczeniem. Tel. 604 630 556

PRACOWNIKA - kobietę ze znajomością magazynu w Siemianowicach Śląskich zatrudnię, 507-297-522 w godz. 10.00-18.00

PRACOWNIKA biurowego w Dąbrowie Górniczej- zatrudnimy 514-491-876

PRACOWNIKA na stanowisko kasjer-sprzedawca do restauracji w Ligocie lub Bytomiu, 503-161-766

PRACOWNIKA ochrony fizycznej (na obiekcie handlowym) Blachownia k. Częstochowy, 669-187-909

PRACOWNIKÓW budowlanych ok. Dortmund, 0049 178 783 87 62, 0049 2372 66 24 462

PRZEDSIĘBIORSTWO „HYDROMEL” S.A. z siedzibą główną w Siemianowicach Śląskich poszukuje pracownika na stanowisko **Inspektor ds. Zbytu/Sprzedaży z doświadczeniem na podobnym stanowisku.** Kontakt pod numerem tel.: (+48) 32 73 59 106/107/133/167 lub mail: hydromel@ppupumar.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO „HYDROMEL” S.A. z siedzibą główną w Siemianowicach Śląskich poszukuje pracownika na stanowisko **MISTRZ ZMIANOWY na Wydziale Hydrauliki Siłowej z doświadczeniem na podobnym stanowisku.** Kontakt pod nr tel.: (+48) 32 73 59 106/107/133/167 lub mail: hydromel@ppupumar.pl

PRZYJMĘ sekretarkę, 608-729-122

TOKARZA, pełny etat, 1/2, również praca dodatkowa, okolice Sosnowca i Czeladzi, tel. 602-636-279.

ZATRUDNIĘ blacharza, mechanika do salonu samochodowego. Wynagrodzenie 2 100 - 4 999 zł. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ do obsługi ubezpieczeń komunikacyjnych, tel. 601-404-278.

ZATRUDNIĘ handlowca do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel. : 601-404-278.

ZATRUDNIĘ krawcową. Możliwość przyuczenia. Zawiercie, 504-384-685.

ZATRUDNIĘ OPTYKA 32 389 70 84

SZUKAM PRACY

KSIEGOWA, tel. 32/203-43-87

Zdrowie
CHIRURGIA

ALKAMED espectral, odtrucia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

12H A-Z Farm Ginekolog 515-401-755

A - Z Ginekolog 501-385-552

STOMATOLOGIA

ComfortDent Specjalistyczne leczenie stomatologiczne, Chirurgia - Implantologia. Bezpłatne leczenie protetyczne w ramach NFZ. Tel.: 32/253-81-03.

NFZ - kompleksowe usługi stomatologiczne i protetyczne. DENTAL Katowice, ul. 3 Maja 33, tel. 32/253-97-36

INNE SPECJALIZACJE

MOŻESZ nie pić, możesz nie grać! Terapia uzależnień 693-375-878

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ. Pensjonat Sanato. Jesienne wczasy wypoczynkowe i uzdrowiskowe. Zadzwoń 41/378-19-48, www.sanato.com.pl

Masaże relaksujące 501-158-598

OPIEKA

OPIEKA dla SENIORÓW krótko i długoterminowa Zakład Pielęgnacyjno Rehabilitacyjny Kocikowa 42 A, / Ogrodzieniec Tel: 32 67 00 308, 600 975 870 www.opiekałasota

Usługi
BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z kafelkarz, hydraulika 518-318-122

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

DACH- gont bitumiczny, montaż blachodachówki- modułowo, krycie papą termozgrzewalną, rynny metalowe i plastikowe, murowanie kominów, obróbki blacharskie, docieplenie dachu (mamy zwyżkę) 22 lata tradycji! Tel. 501-404-611

Dachy - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy obróbki blacharskie. 23 lata na rynku. 32/206-71-55, 501-404-612, www.termo-dach.pl

DACHY, papa termo. rynny 888160673

DOCIEPLENIA budynków 512648814

MALARZ, remonty 518-318-122

MALOWANIE dachów, elewacji, papowanie. Tanio, solidnie, 602 694 042

MALOWANIE mieszkań. 608 858 558

Malowanie, tapety, 509 990 315

ODNAWIANIE wanien 32/384-91-98

PARKIETY Jendrus - cyklinowanie, tel. 502-660-958

Remont malow/tapety 508286313

TYNKI, wylewki: styrobeton, cement, anhydryt. Tel. 880 857 303

WYKOŃCZENIA i inne. 609-821-942.

INSTALACYJNE

Inspektorskie i Kierownicze Nadzory Elektryczne Projektowanie, Pomiary, Przeglądy, Odbiory Tychy, Tel. 512-746-431; g-roman @wp.pl

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetyczne, elektryczne: 606-307-123.

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni- 698803477.

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin tapicerek. Promocja!!! tel. 606-274-056

MYCIE okien, tel. 607-305-721

PRANIE dywanów na sucho 736824458

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI tanio, 510-482-600

A-Z Przeprowadzki+Ekipa, 504-709-047

EKIPA taniusko. Tel. 601-292-699

PRZEPROWADZĘ, dojazd gratis, tel. 605-109-517

ZABEZPIECZAJĄCE

ALARMY Domofony Kamery. Kontakt 32/258 18 00

Turystyka
AGROTURYSTYKA

AGROTURYSTYKA w Kotlinie Kłodzkiej Zaprasza !!! Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

AGRO-MILÓWKA, Wigilia 506019343

BESKIDY - sylwester 750 zł 5 dni z bałem.Tel. 512 001 618

BESKIDY- od listopada od 350 zł 5 dni z wyżyw. dla emerytów, rencistów z 40% dofi. Dowóz gratis. 512-001-618

BESKIDYod listopad 460zł turnusy z 40% dofi. dla emer./rent. Dowóz gratis. Tel. 33/870 30 50

BOŻE Narodzenie w Kryncicy Górskiej 21-27.12 od 1200 zł/os, wyżywienie, basen, atrakcje. Tel. 503 492 612

Dziennik Zachodni
Piątek, 12.10.2018

BRENNA, "Promyczek" - Sylwester, ferie. Zapraszamy!, 517-694-165

KRYNICA Zdrój-Promocyjne Wczasy dla osób 50+ od 805 zł/os, 3 posiłki, 7 nocy, basen, 10 zabiegów. 798696579

KUDOWA Zdrój centrum, SPA, TV, WiFi Jesień tanio noclegi + śniad. od 70zł/os 1 tydzień z wyżywieniem - 560 zł/os z Kartą seniora 5 % rabatu, dzieci 50% Sylwester z zabawą 28.12 - 02.01 - 815zł/os. Tel. 697 094 500; 71/344 82 48

PENSJONAT Wisła Malinka.Święta, Sylwester, jesienne pobyty wczasowe i weekendowe, wycieczki, grupy, www.usmiech.com.pl, 509 745 096

USTROŃ - Promocyjne wczasy z zabiegami leczniczymi od 682 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853 01 10

Uwaga Promocja 5 zabiegów dziennie w terminie od 01.11.2018 - 30.11.2018 cena już od 682,00 zł- ostatnie wolne miejsca. Muflon - Ustroń-33/854 27 11, 509 966 486, www.orw-muflon.com.pl

WISŁA-USTROŃ blisko centrum wczasy dla emerytów i rencistów tylko 300,00 zł (5 dni z wyżyw.), pobyty weekendowe, (masaż, borowina, jacuzzi za dopłatą). Święta-sylwester w Wiśle od 650 zł/os.Tel. 33/812 35 67 a po 15.00- 603 636 533

WISŁA. LIMBA. Zniżki dla emerytów, rencistów i opiekuna dziecka do lat 12. Pokoje z łaz. i TV. Domowa kuchnia. Blisko centrum. www.dwlimba.pl 33/8552174; 517800150

KRAJ - MORZE

ŚWIĘTA z Sylwestrem (Bal) nad Bałtykiem: bogaty program, transport. BP Kulig Travel 32/20 30 713 (pn-pt)

ŚWINOUJŚCIE 100 m plaża jesień tanio 1 tydz. z wyżyw. 550 zł/os 19.12 - 02.01.19 14 dni z zabawą 1495 wczasy ferie zima 1 tydz. z wyżyw. 592 z Kartą Seniora 5 % rabatu, dzieci 50%. Kontakt: 697 094 500, 71/344 82 48

BIURA PODRÓŻY

ATRAKCYJNE oferty na Święta i Sylwester z przejazdem: Korbielów, Międzybrodzie Żywieckie, Wisła, Szczyrk, Zakopane, Poronin na 5 i 10 noclegów. B.P.ALTA MIRA Katowice Giszowiec tel. 32/209 30 66, 510910100

Zwierzęta
INNE

601-416-905 Rottweilery sprzedam.



Kot - idealny przyjaciel na zimowej sloty. Jeśli ktoś z was szuka kota, któremu chce подарować lepsze życie, z pewnością znajdzie go u nas. Zapraszamy do pokochania: 32/395-21-75.

PIĘKNE, odchowane kocięta, oddam za darmo w dobre ręce, 692-627-875

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502-363-127

WDOWA lat 54 pozna Pana, 513139434

WOLNA, 56 lat pozna pana, 534629360

WOLNY, 51 l., bezdzietny, wysoki, normalny, niezależny finansowo, ciemny blondyn, pozna nie brzydką zgrabną Panią, stan cywilny Pani nieistotny, Pani może posiadać dzieci, cel stały związek, 660-006-217

Różne

AKORDEON kupię, stan obojętny może być do strojenia i nie tylko - 690 493 208

KASA za "stare" książki, 609643399

KILKADZIESIĄT Tysięcy złotych zapłacę za zbiór czystych znaczków CHINY z lat 1960-1968. Kupię także pojedyncze serie i kasowane. Kontakt: 788 019 740

KSIAŻKI, płyty muzyczne. Skup. Dojazd. Gotówka. 508-245-450.

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty. Tel.: 660-482-319.

KUPIĘ ordery, odznaczenia, pocztówki (również całe kolekcje) 798-399-947

PANOWIE preparaty, 696-380-047

Rolnicze
MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

PRZYCZEPA jednoosiowa, ciężarowa wywrotka, ładowność 2,5 t., zarejestrowana na 2 lata oraz kultywator nowy. Cena do uzgodnienia. 32 4304865; 696643055

INNE

NAWOZY NPK, N8, K24, P25, S9, MG7 + mikro, cena 1450 zł / tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankęgo 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki - piwnice, 32/254-39-09, 602-474-287

KATOWICE "Kin" - Nagrobki od 1600 zł. Odnawianie nagrobków. Tel. 32/203 91 75, 601 415 614

KATOWICE-LIGOTA Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, błaty. Tel. 32/252-52-47

NAGROBKi granitowe. Producent, najtaniej, cena już od 2000 brutto. Wystawa: Czeladź, ul. Reymonta 45, tel. 501 743 129, (32)291 50 00, sto2.com/hades

REKLAMA 108022529



DZIENNIK ZACHODNI

FIRMA WSPÓŁPRACUJĄCA Z WYDAWCĄ W ZAKRESIE OBSŁUGI PRENUMERATY

POSZUKUJE

SOLIDNYCH DORĘCZYCIELI GAZET

- wymagana dyspozycyjność w godzinach od 4 do 8
- w przypadku kierowców mile widziany samochód na gaz
- wymagany wiek: minimum ukończony 18. rok życia
- wymagany telefon (stacjonarny lub komórkowy)
- wymagane miejsce zamieszkania w nw. rejonie

Z rejonu Rybnik
Z rejonu Lubliniec

Kontakt bezpośredni z osobą odpowiedzialną za proces rekrutacji pod nr tel: **790-266-880** od pn do pt w godz. 8-16 lub mailem: **beata.u@fastrans.pl**

„Cichy Pit” z poczuciem humoru

Rafał Rusiecki

rafał.rusiecki@polskapress.pl



Sylwetka

- Nie porównuję zarobków z piłkarzami. Gramy w siatkówkę, bo ją kochamy - mówi mistrz świata Piotr Nowakowski.

To zupełnie zwyczajny człowiek. Nie zadziera nosa. Trudno przyłapać go na jakiejś gafie, bo takich nie popełnia. Mimo to jest niezwykły, bo na siatkarskim boisku niewielu jest rywali, którzy mogą pochwalić się lepszymi wynikami sportowymi.

- Szedłem po bułki do sklepu i podeszła do mnie siostra zakonna, by pogratulować. Takie momenty sprawiają, że czujemy się mistrzami świata - mówi Piotr Nowakowski, jeden z pięciu siatkarzy w Polsce, który może pochwalić się dwoma złotymi medalami czempionatu globu.

Droga na szczyt różami usłana nie jest i zawodnik Trefla Gdańsk doskonale o tym wie. To zresztą bardzo inteligentny człowiek. Typ introwertyka. Uśmiech rzadko gości na jego twarzy. Nawet w trakcie zaciętych spotkań panuje nad emocjami. Stąd też pseudonim, który ma od lat - „Cichy Pit”.

- Jak do nas przychodził, to wszyscy mówili „Cichy Pit”, „Cichy Pit” - mówi Dariusz Gadomski, prezes Trefla Gdańsk. - Piotr jest cichy, ale ma świetny, inteligentny dowcip. Potrafi w dwóch zdaniach fajnie coś zaznaczyć, fajnie z kogoś pożartować. To wspaniały człowiek. Dużo o nim słyszałem, ale można o nim mówić w samych superlatywach. Zawsze jest chętny do pomocy, do uczestnictwa w różnych akcjach. Rozumie, że skoro jest postacią z pierwszych stron gazet, to są także jego obowiązki.

- Nie należę do wylewnych osób, ale się staram ostatnio. Wiadomo, kiedy odnosimy taki sukces, to trzeba go trochę rozpropagować, aby trafił do jak największej liczby osób. Żeby rodzice mogli opowiadać dzieciom: zobacz, jak to fajnie jest uprawiać sport, gdzie można dojść, co można osiągnąć - wyjaśnia Piotr Nowakowski.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Piotr Nowakowski w reprezentacji Polski rozegrał już 230 spotkań. Do tej prowadzonej przez Vitala Heynena wrócił pierwszy raz od czasu występów na igrzyskach w Rio de Janeiro. To właśnie brak medalu olimpijskiego napędza go do dalszej pracy

Wyważony facet

Najlepszego środkowego mistrzostw świata w Bułgarii i we Włoszech najlepiej w drużynie Trefla zna Michał Kozłowski. Wspólnie z rozgrywającym spędza dużo czasu podczas meczów wyjazdowych, bo zajmują wtedy wspólny pokój hotelowy. Zresztą mają córeczki w tym samym wieku, więc to też powoduje, że ich rodziny lubią swoje towarzystwo.

- To nie jest tak, że Piotrek jest innym człowiekiem na boisku, a innym w życiu prywatnym - śmieje się Michał Kozłowski. - To taki sam, wyważony facet. Nie zawsze włącza się do dyskusji, ale umie dorzucić trzy grosze. Powie jeden-dwa wyrazy i rozkłada wszystkich na łopatki. Na pewno to troskliwy ojciec i kochający mąż.

Nowakowski od lipca 2015 roku związany jest z Aleksandrą Wilczewską. W czerwcu 2017 roku małżeństwo doczekało się córeczki - Oliwii. To oczko w głowie taty.

- Związany jest z Gdańskiem przez osobę żony, która jest gdańszczanką. Cieszę się, że mu się tu dalej podoba, bo miał oferty z innych klubów, nie będziemy ukrywać, ale został tu z nami i chce dalej w Treflu osiągać ko-

lejne sukcesy - dodaje prezes Gadomski.

Właściwi ludzie w Gdańsku

Bo „Cichy Pit” to jeden z nielicznych zawodników, którzy postanowili przedłużyć kontrakt z Treflem na sezon 2018/2019. Ci wyróżniający się, jak Artur Szalpak, Mateusz Mika czy Damian Schulz, zdecydowali się wybrać co najmniej dwukrotnie lepsze oferty kontraktowe w dużo bogatszych klubach z Bełchatowa i Rzeszowa. Nowakowski został, bo nie tylko własne mieszkanie i pochodzenie żony zatrzymało go w Gdańsku. Sportowo wiele do zaoferowania ma mu tutaj Andrea Anastasi, uznany na świecie trener siatkarski. To Włoch postawił go na nogi, kiedy mierzący 205 cm wzrostu siatkarz nie mógł wrócić do formy po operacji pleców, związanej z jego problemami z przepukliną międzykręgową. Siatkarz chwali więc sobie przejście w 2017 roku z Asseco Resovii do Trefla.

- Zdecydowałem, że zmiana mogłaby mi pomóc w odzyskaniu tego, co prezentowałem wcześniej - wspomina motywy przejścia do gdańskiego klubu. - Wiedząc, jak pracuje trener Anastasi, znając go trochę z reprezentacji Polski z tych lat 2011-

2013, wiedziałem, że mogę mu zaufać. No cóż, trafiłem na właściwego człowieka i na właściwych ludzi, generalnie. Trefl jest naprawdę zorganizowany super. Moi koledzy z boiska również osiągnęli w tym okresie szczyty swoich możliwości i udało nam się, przy okazji, zdobyć Puchar Polski czy brązowe medale mistrzostw Polski. To było dla mnie naprawdę ważne, bo jeszcze półtora roku temu bym nie myślał, że jeszcze załapię się do reprezentacji Polski. A tu, proszę, udało się i jeszcze wracam z medalem mistrzostw świata - dodaje z uśmiechem.

Wiadomo, jakiego medalu mi brakuje

Przez wszystkie lata swojej sportowej kariery Piotr Nowakowski był związany z polskimi klubami. Pochodzący z Mazowsza, urodzony w Żyrardowie siatkarz początkowo grał w zespołach blisko rodzinnego domu. W 2006 roku przeniósł się do AZS-u Częstochowa, ale największy progres zaliczył w Asseco Resovii, z którą trzykrotnie sięgał po mistrzostwo Polski. Ma w dorobku medale wszystkich kolorów w PlusLidze, a dodatkowo był finalistą Pucharu CEV i bardziej prestiżowej Ligi Mistrzów. W reprezentacji

Polski był już na trzech turniejach mistrzostw świata. Medale zdobywał także w mistrzostwach Europy, Pucharze Świata i Lidze Światowej. Łącznie z orzełkiem na piersi rozegrał 230 spotkań. To pozwala mu się czuć sportowcem spełnionym. Prawie spełnionym, bo nie ma jeszcze medalu igrzysk olimpijskich.

- Wiadomo, jakiego medalu mi jeszcze brakuje. Będę o to walczył, żeby za te dwa lata upragniony medal na szyi zawiesić. Z jakiego kruszcu, to już nie ważne. Pomóc w tym może tylko i wyłącznie zdrowie, bo wiadomo, wieku już nie oszukam, jestem po trzydziestce. Dla sportowca to już bliżej niż dalej do końca kariery. Żebyśmy, mówiąc o kadrze, zachowali personalnie to, co było w tym sezonie. Myślę, że w Tokio te medale możemy mieć na szyjach - podkreśla Nowakowski, który szczerze przyznaje, że w sporcie nigdy nie wizualizuje sobie zwycięstwa. Podobnie było w halach w Bułgarii, a później we Włoszech.

- Raczej zastanawiałem się, jak to będzie, gdy wrócimy bez medalu. Potem chciałem pokazać tym, którzy zaleźli mi za skórę, którzy komentowali moją grę na początku turnieju jako słabszą - dodaje. A te słowa

potwierdził na boisku. Po półfinałowym meczu ze Stanami Zjednoczonymi odczuwał ból w plecach. Tuż po samym spotkaniu był jeszcze niewielki, bo wciąż działała adrenalina. Zrana był już jednak na tyle uciążliwy, że do pracy wkroczyli fizjoterapeuci. Dzięki nim Piotr Nowakowski mógł wystąpić w finale z Brazylią, w którym, jak sam przyznaje, widzieli w oczach rywali, że to będzie szybkie 3:0.

Zarobków nie porównuję

„Cichy Pit” nie stroni od mediów społecznościowych. Jego profil na Instagramie śledzi ponad 79 tysięcy kibiców, na Twitterze jego wpisy obserwuje 3,5 tysiąca osób. Sam zaczyna się łąpać na tym, że dużo czasu spędza z nosem w telefonie. Widzi podobne zachowanie młodego pokolenia Polaków, których mimo wszystko zachęca do przebywania z rówieśnikami, najlepiej na świeżym powietrzu podczas gry. I niekoniecznie ma tutaj na myśli siatkówkę. W ogóle siatkarz Trefla Gdańsk nie wchodzi w dyskusję na temat porównywania zarobków reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach. A dyskusja ta ma ostatnio na celu ośmieszanie przepłacanych piłkarzy.

- Wiadomo, że ani lekkoatletyka, ani siatkówka nie mają jak się równać z popularnością piłki nożnej. Te kwoty są więc wspólne do popularności danego sportu. Gdybyśmy robili to dla pieniędzy, to przerzucilibyśmy się na inną dyscyplinę i tyle. Robimy to dlatego, że to kochamy, robimy to z pasji, a że mamy przy tym wyniki i ktoś chce to nagrodzić, to już w ogóle super - podkreśla siatkarz z trzema odznaczeniami państwowymi.

Czasu na regenerację sił po mistrzostwach Nowakowski dużo nie ma. Już we wtorek stał się na pierwszym treningu w klubie. A tam czekali już na niego koledzy i kolejne sportowe wyzwania.

- Przygotowaliśmy mu coś w szatni. Jego boks przystroiliśmy na złoto - zdradza kolega z drużyny Michał Kozłowski. - Fajnie mieć takiego kolegę, który już dwa razy zdobył mistrzostwo świata. Mam nadzieję, że odwdzięczy się piwkami. Nie pamiętam, czy nam to obiecał przed wyjazdem na reprezentację, a nawet jeśli nie, to wymusił na nim - śmieje się rozgrywający Trefla. ©©

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, faks 32 634 21 06,
redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg;
tel. 32 634 21 01, marek.twarog@dz.com.pl
Zastępca redaktora naczelnego
Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04,
j.szymonik@dz.com.pl

Redakcja internetowa Marcin Twaróg,

tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl

Regiony Anna Ładuniewicz,

tel. 32 634 21 03, a.laduniek@dz.com.pl

Publicystyka i magazyny

Dorota Niecko, tel. 32 634 21 73,

d.niecko@dz.com.pl

Poradniki i łączność z Czytelnikami

Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50,

j.jenczelewska@dz.com.pl

Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl

Foto Karina Trojak, tel. 32 634 21 30,

k.trojok@dz.com.pl

Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:

Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56,

faks 32 634 24 94,

Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19, tel. 33 813 78 30,

Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,

Gliwice, ul. Zwycięstwa 14, tel. 32 634 24 87,

Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,

Rybnik, ul. Sobieskiego 15, tel. 32 634 24 74,

Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a,

tel. 32 634 21 00,

Tychy, al. Niepodległości 87, tel. 32 634 24 78,

Tarnowskie Góry, ul. Sienkiewicza 47,

tel. 32 634 24 45

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Zenon Nowak

sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00

Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl,

tel. 32 634 24 14

Marketing Krzysztof Gronowicz,

marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96

Kolportaż Tomasz Osoliński,

t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 55

Dział wydawniczy Piotr Piersiak,

p.piersiak@dz.com.pl, 32 634 22 30

Prenumerata infolinia 800-16-30-20, 32 634 22 70

Ogłoszenia przez telefon 800-47-28-52

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul.

Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Katarzyna PachelskaPolskie Badania Czytelnictwa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYTELNICZWANakład Kontrolowany ZKOP
BALAJA
BALAJA CENTRUM KRAJOWY
NADZORUJĄCY**POLSKA PRESS GRUPA**

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fajfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, s.lawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

W boksie też trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść...



Tomasz Dębek
Twitter: @themback

Boks

Piosenkę Perfectu można zadedykować wielu pięściarzom, którzy nie potrafili w porę pożegnać się z ringiem.

11 lat i 41 kilogramów - taka różnica w sobotniej walce z Jarrellem Millerem musiała przełożyć się na niekorzyść Tomasza Adamka. Były mistrz świata kategorii półciężkiej i junior ciężkiej oraz pretendent do pasa wagi ciężkiej padł po ciosach Amerykanina w drugiej rundzie.

- Trzeba chyba zawiesić rękawice na kołku i siedzieć w domu - przyznał po walce przed kamerami Polsatu Sport Adamek. Jego promotor Mateusz Borek również nie pozostawia złudzeń, że to koniec kariery „Górala”.

Kibice najbardziej utytułowanego polskiego pięściarza mogą pocieszać się tylko tym, że... kończył on już karierę, i to kilka razy... Dziewięć lat temu „Góral” był zresztą po drugiej stronie barykady, kiedy kończył - jak się wydawało - karierę Andrzeja Gołoty nokautując go w piątej rundzie. Czterokrotny pretendent do tytułu mistrza świata w 2013 r. wszedł jednak między liny jeszcze raz. Tym razem znokautował go wyciągnięty z emerytury Saleta.



Tomasz Adamek zapowiada, że do ringu już więcej nie wróci

Po tej walce wrócił już tylko na pożegnalny, pokazowy pojedynek z Danellem Nicholsonem. Przez to, że długo nie potrafił pożegnać się z boksem, Gołota młodszym kibicom kojarzy się głównie ze starszym panem padającym na deski. A nie człowiekiem, który stoczył dwie wojny z Riddickiem Bowe czy dwa razy został oszukany w walkach o mistrzostwo świata.

Na drobne rozmienił się też zresztą Bowe. Polaniach z rąk Polaka (obie walki wygrał jednak przez dyskwalifikację) popadł w spore problemy psychiczne. Na 1,5 roku trafił do więzienia za uprowadzenie żony i dzieci.

W 2004, po 7,5 roku nieobecności w ringu, stoczył dwie walki ze słabymi rywalami. Drugą wygrał z dużym trudem. Niedługo później ogłosił bankructwo, a swoją sytuację finansową ratował kolejnym powrotem (w 2008), walką w muay thai (ładował podczas niej na deskach pięć razy) i... proszeniem w internecie kibiców o datki.

Podobnych historii jest wiele, przytrafiały się największym. - Po „Thrilla in Manila” (trzecia walka z Joe Frazierem - red.) błagałem go, by skończył z boksem. Nikt nie mógł wytrzymać przyjmowania tylu ciosów, nawet on. Ale nie chciał odejść, więc ja od-

szedłem od niego - wspominał lekarz Muhammada Alego doktor Ferdie Pacheco.

Ali boksował jeszcze przez sześć lat. Z czterech ostatnich walk przegrał trzy. Przyjęte ciosy wpłynęły na rozwój choroby Parkinsona u „Największego”, który zmarł w 2016 r. Cztery lata wcześniej, gdy ostatni raz spotkał Pacheco, drżącym głosem powiedział mu: „Miałeś rację...”

Sugar Ray Robinson pierwszy raz przeszedł na emeryturę w 1952 r. Ostatni - 13 lat później. Trwającą ćwierć wieku karierę okupił chorobą Alzheimera. Przykro oglądało się dostającego lanie od młodszych rywali Julio Cesara Chaveza, bijącego się ze swoimi demonami Mike’a Tysona czy walczącego do 50-tych Roberto Durana.

W lutym karierę (po raz kolejny) w wieku 48 lat zakończył Roy Jones Jr., mistrz świata czterech kategorii wagowych. Wielu twierdzi, że ponad dekadę za późno.

Pięściarzy, którzy potrafili odejść w blasku chwały niczym Rocky Marciano, nie ma wielu. Nawet Floyd Mayweather Jr, choć niepokonany, co jakiś czas wraca po kolejną wypłatę. Ostatnio bił się z debiutującym w boksie zawodnikiem MMA Conorem McGregorem.

Miejmy nadzieję, że więcej pięściarzy, w tym Tomasz Adamek, weźmie przykład z Marciano. Bo tak naprawdę nie do pokonania w boksie jest tylko upływający czas. ©©

KORONA KRÓLÓW W EKSTRAKLASIE

Męski Punkt Widzenia

Pół miliarda złotych - tyle podobno dostanie Ekstraklasa za prawa do transmisji telewizyjnych obejmujących dwa najbliższe sezony. 360 milionów z tej kwoty wyłożył ma Canal+, resztę, czyli 140 milionów, telewizja publiczna. Ten drugi składnik oznacza, że za popisy ligowych piłkarzy - których na żywo ogląda coraz mniej widzów, a przed telewizorami w najlepszym przypadku 200.000 osób - zapłacimy wszyscy.

W prostym przeliczeniu: „działka” TVP starczyłaby na 700 odcinków „Korony królów”. Oczywiście dyskusja nad ewentualną wyższością spektaklu pt. Zagłębienie Sosnowiec - Cracovia wobec dialogów Kazimierza Wielkiego (podobno II, bo aktor odtwarzający tę rolę został zmieniony) byłaby płonna, tym niemniej diabeł tkwi w innej kwestii. A mianowicie takiej, czy pieniądze z ligowego kontraktu nie sprzeniewierzą się misji telewizji publicznej, czyli nie doprowadzą do demoralizacji wielu młodych ludzi.

Znając realia ekstraklasowego świata można bowiem przypuszczać, że wodospad gotówki (bądźmy szczerzy: całkowicie nieadekwatnej do jakości towaru),

zostanie przeznaczony na konsumpcję. W praktyce będzie to oznaczało kolejne podwyżki dla zawodników, co wiązać się może z zagrożeniami, jakie poruszyłem w tej rubryce przy okazji lektury „Mojej spowiedzi” Dawida Janczyka.

Aby uniknąć spotęgowania patologii, a jednocześnie rzeczywiście sensownie spożytkować nieoczekiwane hojną ofertę C+ i TVP, PZPN pod ramię z Ekstraklasą (i vice versa) powinien skorzystać z okazji i wprowadzić kolejne punkty do podręcznika licencyjnego. Ze szczególnym naciskiem na kompleksowe rozwiązania dotyczące szkolenia dzieci i młodzieży. Na przykład wymóg na klubach budowę miniboisk i obowiązkowe założenie funduszu o określonej minimalnej wysokości, z którego środki w ciągu roku musiałyby zostać w całości przeznaczone na cele związane ze szkoleniem (udział w turniejach, podnoszenie kwalifikacji trenerów, zakupy sprzętu, a może nawet powołanie sekcji dla dziewczynek?).

Jestem przekonany, że takie systemowe rozwiązanie w krótkim czasie wpłynęłoby na poprawę zszarganego wizerunku Ekstraklasy, a w efekcie długofalowym podniosłoby jej poziom. I przyciągnęło nowych kibiców, którzy mogliby utożsamiać się z zespołem złożonym w większej mierze z wychowanków lub chłopaków z okolicy, tak jak ma to miejsce np. w Górniku Zabrze.

Gra z pewnością jest warta świeczki. Zwłaszcza, że jako się rzekło, zapłacimy za to my sami, pan, pani i ja... ©©

Zimowa emerytura wielkiego rewolucjonisty

Skoki narciarskie

Michał Skiba
Twitter: @Skibowy

Walter Hofer, po prawie trzech dekadach, w 2019 roku przejdzie na emeryturę. Żaden sport nie przeżył takiej metamorfozy, jak skoki w czasach austriackiego dyrektora Pucharu Świata.

Gdy zapyta się wybitnych niemieckich skoczków Svena Hannawalda i Martina Schmitta o Adama Małysza, to obaj Niemcy są zgodni: Polak przeniósł skoki na inny poziom. Razem z każdym etapem kariery skoczek z Wisły - skoki narciarskie „popychał do przodu” Johann Hofer, austriacki szef zawodów, którego kibice prawdopodobnie nie rozpoznaliby bez charakterystycznej opaski na uszy.

Johann, który jest światu znany bardziej jako Walter Hofer, bowiem urodzony w Salzburgu doktor fizykoterapii woli używać

drugiego imienia. Jako fizykoterapeuta pracował z austriacką i niemiecką kadrą skoczków, ale wszystkim znany jest jako dyrektor Pucharu Świata z prawdziwego zdarzenia. Jest nim nieprzerwanie od 1992 roku i po sezonie 2019/2020 postanowił przejść na emeryturę.

- Sezon 2019/2020 będzie moim ostatnim w roli dyrektora Pucharu Świata - przyznaje. - Nie jest to jednak moja decyzja, lecz znak czasu. Sytuacja uwarunkowana moim wiekiem. Ostatni sezon mojej przygody może być niesamowity, więc nie zamierzam się poddawać - mówi austriacki koordynator konkursów Pucharu Świata, które w ostatnim sezonie pracy zawędrują nawet do tureckiego Erzurumu.

Skoki narciarskie nad Bosforem to tylko przykład pracy Hofera, który zrobił wiele, by ta dyscyplina stała się sportem globalnym, najpopularniejszym z zimowych. - Jeśli chodzi o przepisy,

technologię czy formułę turniejów, wielkie rzeczy się już wydarzyły. Teraz skoki muszą docierać do nowych miejsc. Nadal mamy kraje, w których jest to niszowy sport. W samej Europie Wschodniej mamy 20 państw. Od Estonii po Kazachstan - mówił w rozmowie z dziennikiem „Badische Zeitung”.



Walter Hofer skończył 63 lata i podjął decyzję o emeryturze

wie z dziennikiem „Badische Zeitung”.

Dzięki niemu skakanie na nartach przeszło prawdziwą rewolucję. W Pucharze Świata pojawiły się kwalifikacje, w Turnieju Czterech Skocznich - pierwsza seria rozgrywana atrakcyjnym systemem KO (od 1996 r.). Takie narciarskie „prawdziwki”, jak Eddie „Orzeł” Edwards już nie miały dużych szans zaprezentować się telewizyjnej widowni, która - dzięki Hoferowi - dostawała coraz lepszy produkt.

Austriak zarządził nowe (surowe) dyrektywy dotyczące obsługi telewizyjnej konkursów skoków narciarskich. I tak z siedmiu kamer wokół skoczni zrobiło się nawet trzydzieści. Co nie zmienia faktu, że Hofer robił wszystko, by zachęcić kibiców do przyścia na skocznię, robiąc z konkursów Pucharu Świata wyśokich lotów festyn.

„Walter Hofer zrobił fantastyczną robotę przy przemianie

nowoczesnego skakania na nartach w znakomitą rozrywkę, a przy tym nie odbyło się to kosztem samego sportu. Gdyby nie znalazł się człowiek, który kierowałby taką modernizacją, to obawiam się, że skoki mogłyby trafić na tę samą półkę co hyzwarstwo i biegi narciarskie, którym niestety bardzo brakuje takiej odnowy. Obecnie skoki narciarskie są najpopularniejszą zimową dyscypliną sportową na świecie” - opisywał Austriaka w swojej biografii Milka Kojonkowski, wybitny trener skoków narciarskich. To Fin wiele lat temu wymyślił, by konkurs miał nawet trzy serie, ale Hofer nigdy nie wziął tego pomysłu na poważnie.

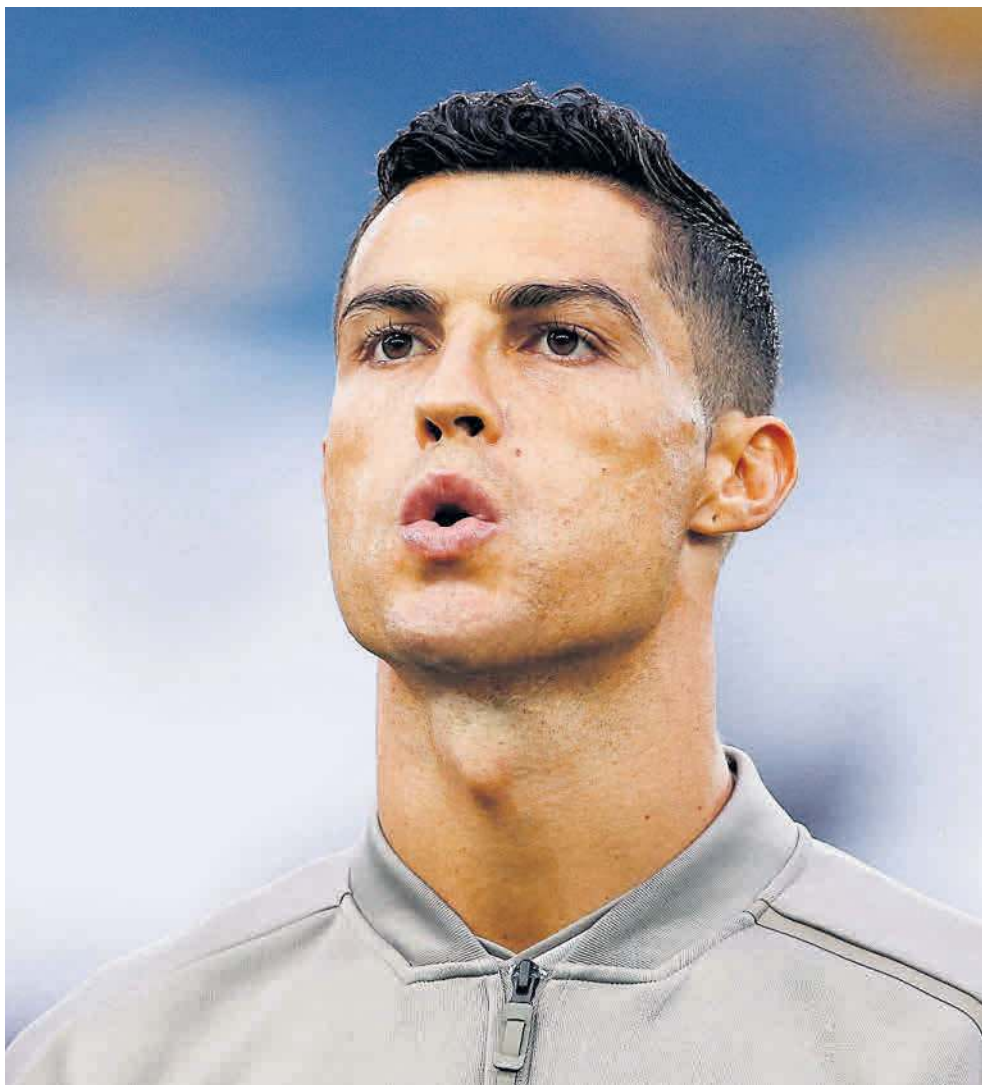
Hofer ukrócił kreatywność ludzi odpowiedzialnych za sprzęt skoczków i wprowadzał wytyczne dotyczące długości nart, grubości strojów itd. Wszystko po to, by wyrównać szanse. Od 2006 r. każdy musiał już mieć się na baczności, skończyło się ro-

bieńnię latawców w kroku kombiniezonu. Potem była walka z anterekcją skoczków, którzy na potęgę zaczęli tracić na wadze. Hofer wprowadził współczynnik BMI, który łączył wagę sportowca z jego wzrostem. Jeśli wskaźnik spada poniżej określonej wartości, skoczek musi użyć krótszych nart, przez co maleją szanse na długi skok. Gdy świat obiegły zdjęcia nienaturalnie szczupłego Svena Hannawalda, wszyscy zdali sobie sprawę, że Hofer bardzo dobrze zrobił.

Kolejnym rewolucyjnym posunięciem było wprowadzenie dodatkowych punktów za niekorzystny wiatr lub krótszy rozbieg. Dzięki temu nie trzeba było rozpoczynać serii konkursowych od nowa.

Walter Hofer nie był dla wszystkich tak przezroczysty. Zarzucano mu faworyzowanie rodaków, ale to nie zmienia wizerunku człowieka, który uratował skoki narciarskie. ©©

Jeden wieczór, który może zburzyć pomnik Ronaldo



FOT. ANTONIO CALANCA/EA SPORTS

Cristiano Ronaldo ma poważne problemy, a boiskowe wyniki stały się najmniejszym z jego zmartwień



Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Pilka nożna

Mieć wszystko: podziw, sławę, wielkie pieniądze, kochającą rodzinę i przekreślić to w jeden wieczór... Wiele wskazuje na to, że właśnie taka droga z nieba do piekła może czekać Cristiano Ronaldo.

Powiedziała „nie” i „przestań” kilkakrotnie - czytamy w opublikowanym przez niemiecki „Der Spiegel” kwestionariuszu, wypełnionym przez Cristiano Ronaldo na prośbę prawników piłkarza. Portugal-

czyk figuruje w nim jako „X” (w zawartej później ugodzie jako „Tophier”), a pokrzywdzona Kathryn Mayorga jako „Pani C”.

- Ona się nie skarżyła, że byłem brutalny. Skarżyła się, że zrobiłem to wbrew jej woli. Nie powiedziała nic o tym, że pójdzie na policję - tak opisał im później Ronaldo noc w hotelu Palms Place w Las Vegas, w 2009 roku. Gwałt sprzed dziewięciu lat miał pozostać tajemnicą, a piłkarz zapłacił Amerykance za milczenie 375 tysięcy dolarów. I faktycznie milczała, do czasu...

Po raz pierwszy o oskarżeniach wobec piłkarza usłyszeliśmy już rok temu, ale wówczas dziennikarze „Der Spiegel” ujawnili tylko dokumenty dotyczące sprawy, odnalezione w archi-

wach hakerów z „Football Leaks”. Z samą Kathryn Mayorgą (przedstawioną w tekście pod pseudonimem Susan K.) nie udało im się porozmawiać.

Teraz kobieta zmieniła zdanie, zachęcona - jak twierdzi - przez nowego prawnika i akcję „Me Too”, wzywając kobiety do opowiadania o przypadkach molestowania i wykorzystywania seksualnego, zwłaszcza przez znanych i wpływowych mężczyzn.

„Spiegłowi” opowiedziała ze szczegółami o swoim spotkaniu z Ronaldo w nocnym klubie „Rain” w Las Vegas. O wypitym z nim drinku, SMS-ie z zaproszeniem na górę, gdzie miała trwać impreza. O spotkaniu w łazience i propozycji, by potrzymała jego penisa. Później o pocałunku (za-

miast trzymania). Wreszcie o analnym gwałcie w sypialni (zasłoniła dłońmi waginę), w dodatku bez prezerwatywy. A na koniec o przeprosinach i zapewnieniach, że niczym jej nie zaraził, bo jako zawodowy piłkarz jest regularnie badany. Jej wyznanie jest wstrząsające.

Jak się teraz okazuje, również dobrze udokumentowane, bo Mayorga poszła później na policję i zgłosiła gwałt. Nie podała jednak nazwiska sprawcy. Twierdzi, że ze strachu (powiedziała tylko, że to sportowiec i celebryta). Pojechała również do szpitala, gdzie po badaniach potwierdzono, że do gwałtu faktycznie doszło. Potwierdza to również wspomniany na wstępie kwestionariusz, pod którym widnieje podpis Ronaldo.

Teraz zebrany materiał może posłużyć jako dowód w sądzie, bo Mayorga złożyła pozew cywilny przeciw piłkarzowi. W Nevada - to istotna informacja, bo w tym stanie przestępstwa takie jak gwałt się nie przedawniają. CR7 nie może więc liczyć na to, wybroni się za pomocą kruczków prawnych.

Cytowany przez brytyjski „The Mirror” znany hiszpański prawnik Emilio Cortes jest nawet zdania, że powinien jak najszybciej wyjechać do Portugalii (na co dzień mieszka we Włoszech, gdzie gra w tamtejszym Juventusie), bo inaczej grozi mu ekstradycja do USA. Podkreśla, że tamtejsze prawo nie dopuszcza do niej tylko w przypadku, gdy obywatel obcego kraju przebywa w ojczyźnie. Zdaniem Cortesa przekazane w ramach ugody 375 tys. dol. amerykański sąd może uznać za przyznanie się do winy.

Atmosfera wokół Ronaldo gęstnieje tym bardziej, że potencjalnych ofiar przybywa. Adwokat Mayorgi Leslie Stovall zdradził w rozmowie z „Daily Mail”, że skontaktowała się z nim kobieta, która ma mieć z nim podobne doświadczenia. Jest ich ponoć więcej.

Nie wiadomo, jak zakończy się cała sprawa, bo piłkarz póki co zapewnia, że jest niewinny (w opublikowanym w mediach społecznościowych komunikacie zasugerował wręcz, że oskarżające go kobiety chcą się wyłansować jego kosztem), a murem stanęła za nim cała rodzina.

Zatrudnił również adwokata Davida Chesnoffa, znanego w Stanach Zjednoczonych jako prawnik gwiazd (w przeszłości reprezentował on m.in. Paris Hilton, Andre Agassiego, Shaquille’a O’Neala, Mike’a Tysona, Leonardo Di Caprio, a także członków rodziny Michaela Jacksona).

EA Sports usunęła Ronaldo z materiałów promujących grę FIFA 19. „Głęboko zaniepokojona” jest również firma Nike

„Ona się nie skarżyła, że byłem brutalny. Skarżyła się, że zrobiłem to wbrew jej woli. Nie powiedziała, że pójdzie na policję”

cksona). Zapowiada, że wytoczy swoim domniemanym ofiarom proces o zniesławienie.

Pierwsze efekty całej afery już jednak widać, bo od Portugalczyka zaczynają odwracać się sponsorzy. Firma EA Sports usunęła Ronaldo z materiałów promujących grę FIFA 19, zastępując go Neymarem. „Głęboko zaniepokojona” jest również Nike, z którą CR7 podpisał dwa lata temu bajeczną umowę, dzięki której ma zarobić łącznie... miliard dolarów. Teraz wygląda na to, że firma będzie chciała po cichu wycofać się ze współpracy. W ślady EA Sports i Nike mogą pójść inni, a w efekcie piłkarz straci fortunę.

Na zamieszaniu związanym z Ronaldo traci również Juventus, którego władze nie ukrywały, że za transferem Portugalczyka z Realu Madryt stały nie tylko względy sportowe, ale również marketingowe. Dzięki Ronaldo klub z Turynu zanotował świetne wyniki na giełdzie. 20 września cena pojedynczej akcji osiągnęła rekordowy w historii poziom - ponad 1,80 euro za sztukę. 5 października, jak poinformowała agencja AFP, wartość akcji mistrza Włoch na giełdzie spadła o ponad pięć procent, do poziomu 1,25 euro.

Mimo to Stara Dama póki co stoi murem za swoją gwiazdą. „Ronaldo pokazał w ostatnich miesiącach wielki profesjonalizm i poświęcenie, co jest doceniane przez wszystkich w Juventusie. Wydarzenia, które rzekomo miały miejsce prawie dziesięć lat temu, nie zmieniają opinii, która jest taka sama u wszystkich osób mających styczność z naszym wielkim mistrzem” - czytamy w opublikowanym przez włoski klub oświadczeniu.

Zaciera ręce może za to prezydent Realu Madryt Florentino Perez, który sprzedając Ronaldo nie tylko nieźle na nim zarobił (Juventus zapłacił za niego w sumie 117 mln euro, z czego na konto klubu z Hiszpanii trafiło równe 100). Pozbył się również gorącego wizerunkowego kartofla, jakim staje się w tej chwili Portugalczyk. Bo bez względu na to jak zakończy się cała sprawa, oskarżenia o gwałt będą się za nim ciągnąć do końca piłkarskiej kariery. A kibice rywali Juventusu z pewnością nie raz o nich przypomną.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy Ronaldo będzie musiał stanąć przed obliczem Temidy. W czerwcu 2018 roku Portugalczyk został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu za przestępstwa skarbowe. Musiał też zapłacić 18,8 mln euro zaległych

podatków i 10 mln euro kary. Niemal, nawet jak na niego.

Jak na ironię, chodzi o piłkarza, który wcześniej latami uchodził za ucieleśnienie amerykańskiego mitu: od pucybuta do milionera. Urodzony w Funchal na wyspie Madera, której mieszkańców w kontynentalnej części Portugalii nierzadko traktuje się z pogardą. Ojciec alkoholik (z powodu problemów z wątrobą i nerkami zmarł w 2005 roku, gdy Ronaldo miał 20 lat), brat narkoman (któremu sfinansował kosztowną kurację w znanym ośrodku odwykowym). W domu nigdy się nie przelewał (choć akurat on sam twierdzi, że miał szczęśliwe dzieciństwo).

Szybko został też rzucony na bardzo głęboką wodę, bo już w wieku 12 lat wyładował w piłkarskiej akademii Sportingu Lizbona (gdzie początkowo stał się pośmiewiskiem, ze względu na akcent). W wieku 17 lat - w Manchesterze United (gdzie troskliwą opieką otoczył go Alex Ferguson, niemal zastępując mu ojca).

Wyrósł na wielką gwiazdę, choć w pierwszych latach kariery wielu widziało w nim tylko namiętnego gogusia, uprawiającego na boisku sztukę dla sztuki. Dryblującego do upadłego i niedostrzegającego lepiej ustawionych kolegów. Dziś jest jednym z najlepszych i najbardziej utytułowanych piłkarzy w historii, a sukcesy - co ważne - odnosił nie tylko w klubach. W 2016 roku zdobył z reprezentacją Portugalii mistrzostwo Europy.

Od zawsze budził też kontrowersje. A to z powodu dzieci rodzonych mu przez surogatki (tylko ostatnie z czwórki pochodzi z oficjalnego związku), a to boiskowym egoizmem, bo potrafił demonstracyjnie nie cieszyć się z bramek zdobywanych przez kolegów. A to narcyzmem.

- Sypia, z kim popadnie. Wystarczy popatrzeć na Paris (Hilton - jedną z celebrytek, która przewinęła się przez jego sypialnię - red). On nie ma osobowości. Spał pewnie z 80 tys. kobiet od czasu zerwania ze mną - stwierdziła kiedyś jedna z jego byłych partnerek (inna twierdziła, że to tylko przykrywka, bo w rzeczywistości woli mężczyzn). Dodała, że w domu Ronaldo w Manchesterze było więcej luster niż ścian. Jedno zamontowano nawet na blacie kuchennego stołu, tak by CR7 mógł podziwiać sam siebie, kiedy je.

Mimo wszystko były to jednak tylko drobne dziwactwa piłkarza, który mimo zarobionych milionów pozostał nieśmiałym dzieciakiem z Madery. Do niedawna trudno było uwierzyć, że Ronaldo byłby kogoś w stanie świadomie skrzywdzić. Teraz już jakby łatwiej...

Wspomniane problemy sprawy, że zabrakło go wczoraj w Chorzowie. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania DZ. Wynik, relację, zdjęcia kibiców oraz opinie trenerów i zawodników znajdziecie na portalu dziennikzachodni.pl. ©

Gwidon Miklaszewski na dobry humor



► Nie chce mi się iść do szkoły, gdy pomyślę, ile ci biedni nauczyciele mają ze mną kłopotów i zmartwień



► Czy możemy się zwolnić ze szkoły na jutro? Chcemy wziąć ślub!



► O to samo pytał mnie pan profesor już tydzień temu. I już wtedy przecież powiedziałem, że nie mam pojęcia!



► Mieliśmy dziś fajne ćwiczenia na chemii!



► Mam w tym roku trochę trudną klasę!



► Czy pani kiedyś pomyślała, jak my tu oboje marnujemy naszą młodość?



► Pan profesor chyba nie zdaje sobie sprawy, jak te ułamki podważają autorytet ojcowski!

HOROSKOP

**Wodnik (20.01-18.02)**

Twoje plany na weekendowy relaks dość burzliwie zostaną storpedowane przez dodatkowe obowiązki. Na szczęście znajdują się w pobliżu ludzie chętni do pomocy.

**Ryby (19.02-20.03)**

Udowodnisz dzisiaj kilku osobom, że ich brak wiary w Twój talent organizatorski nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Ale będzie Cię to kosztowało trochę wysiłku...

**Baran (21.03-19.04)**

Ktoś poprosi Cię o zaangażowanie w ciekawe przedsięwzięcie. Przed podjęciem ostatecznej decyzji zastanów się, czy będziesz w stanie podolać temu wyzwaniu.

**Byk (20.04-20.05)**

Odezwą się dziś w Tobie dyktatorskie instynkty. Pamiętaj, aby nie przesadzać z ustawianiem innych po kątach, bo w przyszłości ktoś podobnie potraktuje też Ciebie.

**Bliźnięta (21.05-21.06)**

Jeśli uda Ci się dzisiaj wygospodarować trochę wolnego czasu, wykorzystaj go na drobne porządki w najbliższym otoczeniu. Masz pod tym względem małe zaległości.

**Rak (22.06-22.07)**

Odnowisz dzisiaj znajomość z osobą, która zgłosił się do Ciebie z dość interesującą propozycją. Jeśli ją przyjmiesz, możecie odnieść spore obojętne korzyści.

**Lew (23.07-22.08)**

Ktoś wprawi Cię dziś w spore zakłopotanie. To będzie dla Ciebie dość przykre i krępujące doświadczenie. Zdziwisz się, gdy poznasz pobudki, jakimi kierowała się ta osoba.

**Panna (23.08-22.09)**

Nie przesadź dzisiaj z angażowaniem się w życie innych osób, bo niektórzy mogą odczytać takie zachowanie jako niepotrzebne wtrącanie się w nie swoje sprawy...

**Waga (23.09-22.10)**

Musisz dzisiaj wziąć odpowiedzialność za błędy, które popełniły inne osoby. Tłumaczenie, że nie ma w tym Twojej winy pochłonie sporo czasu oraz energii.

**Skorpion (23.10-21.11)**

Nie siedź z założonymi rękami, gdy zauważysz, że niektóre sprawy wymykają Ci się dzisiaj spod kontroli. Szybka interwencja pozwoli uniknąć problemów.

**Strzelec (22.11-21.12)**

Utarte szlaki i wygodne ścieżki dzisiaj nie dla Ciebie. Chcąc podkreślić swoją niezależność, wybierzesz trasy wyboiste. Chodzenie po nich dostarczy Ci sporo adrenaliny.

**Koziorożec (22.12-19.01)**

Twoje zachowanie będzie dzisiaj nieco odbiegało od powszechnie przyjętych norm. Kilka osób będzie z niedowierzaniem słuchało tego, co masz do powiedzenia i co robisz. Tego się nie spodziewali...

PROMOCJA

407993838

Burak fantazyjnie albo tradycyjnie

Przepisy na wyśmienite i zdrowe potrawy

DZIENNIK
ZACHODNIJuż
jutro

www.dziennikzachodni.pl

